1

1



Artylerya górska

Fot. St. J.



Toaleta poranna

Fot. St. J.

Dyaryusz Krakowski

Zeszyt VII.

od 6 czerwca 1915.

Na mleko dla dzieci w Choczni!
19 11/7 15

Armeebefehl vom 17 April 1915.

Schmerzerfüllt verordne ich, dass das K. u. K. Inf. Reg. Nro 28. wegen Feigheit und Hochverrat vor dem Feinde aus dem Heere ausgestossen wird. Die Fahne ist dem Regimente abzunehmen und dem Heeres-Museum einzuverleiben. Die Geschichte des Regimentes, das vergiftet in seiner Moral von Hause ins Feld gezogen ist, hat mit heutigen Tage aufgehört.

Franz Joseph m.p.

Am 3 April 1915 haben sich in den schweren Kämpfen um den Dukla Pass zwei Baone des 28 Inf. Reg. (Prager Hausreg.) sammt Offizieren, ohne die Feuerwaffe gebraucht zu haben, einem einzigen russischen Baon ergeben und dadurch die Schande und die Schmach auf sich geladen. Dem 73 Inf. Reg. (Eger Haureg.) im Vereine mit reichsdeutschen Truppen ist es gelungen mit schweren Verlusten an Todten und Verwundeten die Stellung bis zum Eintreffen neuer Truppen zu behaupten. Das Inf. Reg. Nro.28 wird für ewige Zeiten aus der Liste der Oesterr. Regimenten gestrichen, und die zurückgebliebene Mannschaft sowie die Offiziere haben im Heere und Marine aufgeteilt die schwere Schuld mit ihrem Blute zusühnen.

Krakauer

Operationsgebiet

Das Operationsgebiet umfasst 32 im Festungsbereich liegenden Gemeinden, deren durchschnittlichem Flächenausmass 39o ha beträgt. Hievon sind lo total und 22 teilweise demoliert. Die beiliegenden Tabellen geben einen Ueberblick über die in den genannten 32 Gemeinden herrschenden Besitzverhältnisse.

Total demolierte Gemeinden.

Nro	Gemeinde	Bauerngrunt ha	Zahl der Wirtschafts-Gehöfte	Gross grund ha	Gesammtgebiet ha
1.	Boleń	11o	24	7	117
2.	Bosutów	143	33	83	226
3.	Grembałów	133	48	64	197
4.	Olszanica	547	137	134	691
5.	Pękowice	11o	11	32	142
6.	Węgrzce	313	78	149	462
7.	Zesławice	96	35	115	211
	Summe	1452ha	366	584	2o46 ha

Total demolierte Gemeinden.

Nro	Gemeinde	Bauerngrund ha	Zahl der Wirtschafts-Gehöfte	Grossgrund ha	Gesammtgebiet ha
	S u m m e	1452	366	584	2046
8.	Rząka	137	48	38	175
9.	Krzyszkowice	24o	125	168	4o8
1o.	Bielany	223	94	131	354
	S U M M E	2o52 ha	633	921	2983 ha

Teilweise demolierte Gemeinden.

Nro	Gemeinde	Baurngrund ha	Zahl der Wirtschafts-Gehöfte	Grossgrund ha	Gesammtgebiet ha
1.	Batowice	273	32	29	3o7
2.	Bibice	587	122	163	75o
3.	Dziekanowice	12o	32	148	268
4.	Lubocza	377	94	329	7o6
5.	Mistrzejowice	54	34	169	223
6.	Zielonki	549	178	7o	619
7.	Mydlniki	182	79	184	366
8.	Tonie	45o	142	97	547
9.	Rybitwy	33o	1oo?	3o	36o
1o.	Kossocice	156	77	213	369
	S U M M E	3o83	89o	1432	4515

Nro	Gemeinde	Bauerngrund ha	Zahl der Wirtschafts-Gehöfte	Grossgrund ha	Gesammtgebiet ha
	S U M M E	3o83	89o	1432	4515
11.	Łagiewniki	114	1o6	6o	174
12.	Piaski wielkie	267	192	34	3o1
13.	Rajsko	216	82	1o7	323
14.	Swoszowice	238	157	1o8	346
15.	Wróblowice	156	97	1o2	258
16.	Opatkowice	277	88	131	4o8
17.	Kobierzyn	5o6	9o	6o	566
18.	Kostrze	3o1	74	143	444
19.	Prokocim	327	161	184	511
2o.	Soboniowice	136	65	97	233
21.	Wola Duchacka	216	114	59	273
22.	Kantorowice	2o8	42	---	2o8
	S U M M E	6o45 ha	2158	2517 ha	8562 ha

Die Gesammtfläche der demolierten Gemeinden / 1o / beträgt 2973 ha und die Zahl der niedergerissenen Gehöfte 641.

Kalury czyż z 6 czerwca 1915 r.
z powodu zrabowania przez Prusaków Muzeum Łowickiego, udał się Nacz. Komitet niemieckiego „Kultur Verband zum Schütze der Denkmäler" etc, ten odnosł się do Komendy tj. do gen. Hindenburga, a ten obwinił się ostro na Komitet Nacz. tak, że w urzędzie robiono wyrzuty Komitetowi, jak śmiał się upominać! (o rabunek!)

W rozlatałkie wychowawczym w Karlsburgu młody książę Parma (brat żony austr. następcy tronu) odezwał się wobec wychowanków, „dass alle Polen sind Verräter". Na to wychowanek Polak hr. Zborowski wypoliczkował książątko, a gdy to się broniło szarpaniem za włosy, wyrzucił je do klozetu „twarzą na pysk." Będziecznow stąd assumpt do nazwania hr. Zborowskiego „rozofilem."

/.

Wczoraj mówiał poważnie pruski
oficer w Banku Przemysł., i głośno
wyrażał niezadowolenie, że w całym
Krakowie nie ma ani jednej drogi
(to niewdzięczność było)
niemieckiej, że) Prusacy ocalili Gali-
cyę, że obecnie austr. siedzą w Kra-
kowie po kawiarniach i rozbijają się
(a Prusacy się biją
automobilami, że jeśli Lwów wezmą,
to wrócą do Francyi, a Austryę zostawią
jej losowi itd. Nikt nie wdał się z
nim w dysputę.

Po wojnie poprawią się zapewne roz-
prawy fachowe i z których obserwacyj
zdrowe co do odległości, na jakie słychać
straty.

Od listopada nabraliśmy o tem pew-
nego wyobrażenia więc notuję to, że
w dniu drugim Zadusznych strat (bitwa
koło Kielc pier dnia pod Bożym Cratem

(bitwa w okolicy Klimontowa – o bitwach nic nie wiedzieliśmy ani o ich sytuacji) słychać było w dzień ~~na~~ za Krakowcem w ciągłych marszach (na drodze do Krupca Kościuszki) i nocą (późną godziną, rano i wieczór) tę kanonadę, tj. na odległość około 100 kilometrów: właściwie nie słychać huku, strzału, tylko jakby głębokie wstrząśnienia, pulsowanie jakieś ziemi i powietrza; niekiedy trudno było pochwycić tych odgłosów, znać, że były to gromadne salwy rosyjskie jedne po drugich, ~~które~~ bo Rosyanie (mają system inny od Austra-nia strzałów. Podczas gdy austr. padają raz po raz, lub w odległości, to rosyjskie w odstępach ale to równie jedne po drugich, jak szybko grana gama.

Coraz spotyka się wozy i automobile sanitarne zwożące rannych, dużo mostów minowanych i rozebranych.

O godz. 9. pięciominutowy deszczyk.

7 czerwiec poniedziałek, pogoda

Bar 750. T + 24° R.

O projekcie „operacyj" agrarnych
czyli wywłaszczeniu Kraburowa [?] na rzecz
twardy – wspomniał prezydent mi-
mochodem, jakby o bagateli, na po-
siedzeniu komitetu dla odbudowy
wsi polskiej, skutkiem czego obecny
tam Dr Kay, przeczuwając coś złego,
prosił o zakomunikowanie projektu
komitetowi. Referat objął Dr Zoll
jawnie [?] i wykazał projektowany za-
mach na ustawę zasadniczą i na przepi-
sy wielu obowiązujących ustaw, skutkiem
czego komitet jednomyślnie uchwa-
lił zaprotestować przeciw temuż projek-
towi, ale zaś nie zostawiać pola do
dowolnego nowego redagowania, któremuby
może nie można zapobiedz, podjął się

Dr Zoll przygotował projekt w celach zię-
danych dla celów twierdzy ale w zgodzie z
rozkazami i interesami ludności.

(Projekt korendatury Dr Markusa ka-
załem sobie odpisać i wydrukuję go
po wojnie jako przykład, do czego zdol-
na jest militarna przewaga i żydow-
ska pomoc juryd~~y~~czna). —

Jadą ciągle dzieci i noc wojska pruskie
z artylleryą ku wschodowi, podobno głów-
nie ku Tarnobrzegowi, gdzie Morhale chcą
ni centrum przełamać.

8 Czerwca, Wtorek, pogoda
Bar 750·5 T + 24° R. Upał

Sojusznicy posunęli się znowu raz-
niając Kałusz i Żurawno.

Komitet Narodowy nar. wystosował po-
dobno memoryał do Ministra spraw zagr.
z żądaniem pewnych stanowczych wy-
jaśnień co do zamiarów rządu austr.
w kwestyi polskiej.

Honorowe obywatelstwo m. Podgórza.

Wczoraj w południe udała się do prezydenta m. Krakowa Dra Lea deputacya Rady m. Podgórza, złożona z burmistrza Maryewskiego, dyr. Rollego, Dra S. Aronsohna, Breuera i innych radnych i wręczyła mu w obecności wiceprezydentów m. Krakowa Dra Bandrowskiego, Dra Nowaka i Dra Kostaneckiego, ozdobny, artystycznie wykonany dyplom honorowego obywatelstwa m. Podgórza. Dyplom, wykonany przez artystę malarza Wincentego Wodzinowskiego, mieści się w tece skórzanej, koloru ciemno czerwonego, będącej dziełem znanej pracowni introligatorskiej R. Jahody. Na środku okładki biały orzeł w otoczeniu liści laurowych; obok orła dwie postacie młodzieńcze, podające sobie dłonie, symbol zjednoczenia miast Krakowa i Podgórza. Nad orłem dwa w srebrze wykonane herby: Krakowa i Podgórza; u góry złota korona. Wewnętrzna winieta akwarelowa Wodzinowskiego, przedstawia trzy postacie dziewcząt w strojach krakowskich na tle najbliższych okolic Krakowa i Podgórza, z kopcami Kościuszki i Krakusa. Wśród winiet tekst następujący:

„Rada król. woln. miasta Podgórza jednomyślną uchwałą z dnia 17 marca 1914 nadała JE. Prof. Drowi Juliuszowi Leowi, prezydentowi stoł. król. miasta Krakowa, w uznaniu jego doniosłych zasług jako twórcy Wielkiego Krakowa, oraz jako wytrwałego obrońcy i gorliwego rzecznika w wiekopomnem dziele reformy ordynacyi wyborczej dla Sejmu krajowego, celem uczczenia obywatelskiej i ofiarnej pracy dla dobra kraju i starożytnej stolicy Polski, obywatelstwo honorowe król. woln. miasta Podgórza".

Burmistrz Maryewski, wręczając dyplom, podniósł zasługi prezydenta Leo około pomyślnego dla obu miast, mimo rozlicznych trudności, załatwienia sprawy Wielkiego Krakowa, którego integralną częścią stanie się miasto Podgórze. Obywatele podgórscy z zaufaniem wchodzą w skład obywatelstwa krakowskiego w przeświadczeniu, iż znajdą w zarządzie miejskim życzliwą opiekę na równi z innemi dzielnicami miasta. Prezydent Leo dziękując za zaszczyt, podniósł prawdziwie obywatelską działalność Rady miejskiej podgórskiej, która dla wyższych ogólnych celów, by stworzyć ognisko narodowego, kulturalnego i gospodarczego życia w Wielkim Krakowie, nie zawahała się poświęcić dotychczasowej samodzielności miasta. Następne pokolenia ocenią dopiero należycie doniosły fakt wytworzenia wielkiego miasta polskiego dla naszego życia narodowego. Należy to tem silniej podkreślić, jeżeli się zważy, z jakim mozołem i jak długo walczy

Ustawa o połączeniu Podgórza z Krakowem została już ogłoszona w dzienniku praw krajowych – obecnie zabrzą się przygotowania do faktycznego wykonania jej z dniem 1 lipca b. r.

Nad statystyką ludności w celu ewakuacji, konskrypcyą, w dobraniu [?] do niej, legitymacyami, wykazami, odznakami, spisami, drukami, etc. etc. pracuje w Magistracie około 200 osób, co kosztuje gminę około 50,000. koron!

się gdzieindziej o zjednoczenie sąsiadujących ze sobą miast, które zamiast się łączyć, rywalizują ze sobą i szkodzą tylko sobie oraz krajowi. Oby Wielki Kraków stał się jak najrychlej prawdziwą metropolią wspólnej Ojczyzny.

Deputacyę Rady miasta Podgórza podejmowali następnie prezydentostwo Leowie śniadaniem, w którem prócz delegatów podgórskich wzięli udział trzej wice prezydenci miasta, dyrektor magistratu Grodyński oraz st. radca Dr Sikorski.

---

9 czerwca, środa, pogoda upał
Ber 749.

Dzienniki donoszą, że Przemyśla broniło 10,000 Rosyan (a więc na prawdę może 5,000.) a na nich ~~wyszło~~ „szturmowało" za 300,000 — nie ma się więc chwalić co tem „zdobyciem".

W Galicyi zrobili sojusznicy znowu pewne postępy koło Nadwórnej i Kałusza.

Moskale wydalili podobno z Przemyśla wszystkich żydów (Co za przemysłowe miasto!) zresztą, jak zwykle, pokradli Moskale co się dało po opuszczonych mieszkaniach. Obecnie zaczęła zapewne

austryacka ochrana trapiąca znękanych mieszkańców dochodzeniami o „uzdrowię"... Komendantem został gen. pruski Kneusl. W mieście, (przed wojną) ~~[illegible]~~ 50,000 głów liczącem – podają obecnie 5–700.

Wczoraj doniosły urzędowo o wzięciu Stanisławowa, a prywatnie, Tarnobrzega. Wojska pruskie i artylerya ciągle płyną pociągami przez Kraków na wschód.

Ks. Surzycki przyjechawszy z pod Kielc opowiada, że widział w Miechowie ogłoszenia po rogach ulic, że mężczyźni mają ustępować z drogi oficerom austr. i zdejmować kapelusze!!!!! a inny przybysz z Królestwa, że Austryacy wydali okólnik do proboszczów, aby wchodzących do kościoła oficerów witali pokropieniem przed drzwiami!!! Tego nawet Moskale nie wymagali.

Odpis. Oryginał autografowany na siwym papierze konceptowym - strona 2 oryginału nieco nieczytelna.

K.u.K. Kreiskommando

Miechów

E.№ 2268

.... Do

Urzędu parafialnego

w

Miechów 29 Maja 1915.

C.i k. wojskowa Gubernia w Kielcach zarządza odnośnie co do przyjęcia Gubernatora i Komendanta obwodu, co następuje:

1/. Przy powitaniu Gubernatora lub Komendanta obwodu mają oczekiwać go u wejścia do miasta /miejscowości/ wojskowi Komendanci /Komendanci obwodowi, komendy stacyjnej etapowej/ zastępcy Gminy jakoteż duchowieństwo i przedstawiciele izraelickiej gminy wyznaniowej.

Ludność ma być odświętnie ubrana a żebracy i źle odziane indywidua mają być z drogi usunięci.

Co do przyjęcia wyżej stojących osobistości zostaną wydane w razie wypadku osobne rozkazy.

2/. W razie udziału gubernatora lub komendanta obwodu w nabożeństwach należy przestrzegać następujących postanowień.

a/ W kościele katolickim ma duszpasterz oczekiwać dotyczącego funkcyonaryusza u wejścia do kościoła i po podaniu mu kropidła z wodą święconą / Aspergile / zaprowadzi go na należne mu miejsce po stronie ewangielii.

Tak podczas pochodu do ołtarza jakoteż podczas opuszczania kościoła ma ksiądz przez pochylenie głowy okazać mu należne honory.

W czasie ....należy po przeczytaniu ewangelii podać temu funkcyonaryuszowi księgę ewangelii do pocałowania.

Jeżeli celebrujący ksiądz używa w czasie mszy świętej według dotyczących liturgicznych przepisów kadzielnicy to ma wtedy .... dotyczącego funkcyonaryusza trzy razy kadzielnicą pokadzić.

Jeżeli wyżej postawiona osobistość od gubernatora lub komendanta obwodu zgłosi u duszpasterza swój udział w nabożeństwie to należy się zachować w ten sam sposób.

b/ Przy zgłoszonych odwiedzinach Domów bożych innego wyznania ma duszpasterz i przełożony gminy kościelnej oczekiwać dotyczącego funkcyonaryusza u wejścia i towarzyszyć mu na przeznaczone dla niego miejsce honorowe.

Wydaje się wszystkim Urzędom parafialnym i Zwierzchnościom gminnym, a tym ostatnim z poleceniem natychmiastowego pouczenia sołtysów.

Załączone potwierdzenie odbioru należy po podpisaniu przedłożyć natychmiast c.i k. Komendzie obwodowej.

Der k.u.k. Kreiskommandant

A. Mierko, Obst.

X. Biskup zrobił o to awanturę w Komendzie a ta dała nosa Mierce i skasowała to rozporządzenie.

I ani cheć sympatyi ludności! To ma-
ją być oswobodziciele!

10 Czerwiec, czwartek pogoda

Bar. 747. upał + 25° R. w cieniu

Dowiaduję się, że honwedzi zrabo-
wali całe urządzenie zakładu kąpiel-
owego w Rymanowie hr. Potockiego.

Urzędnicy kolejowi opowiadają, że od
maja kolej przewiozła około półtora
miliona Prusaków do Galicyi, oraz że ci też ponie-
śli kolosalne straty w zabitych i rannych.

11. Czerwiec, piątek, upał, o godz. 9
w słońcu + 32° R = 40° C. Bar. 747.

Przybyli z Krościenka opowiadają o Mo-
skalach i ogromnych stratach rządów
austr.

Z jednej strony robią dużo dobrego przez
cywilizacyjne urządzenia, jak: budowę
dróg, pilnowanie czystości po mia-

/.

sterkami, zamiatania, polewania
ścieków wapnem, przymus budowa-
nia wychodków z dołami kloacznymi,
wprowadzono lekarzy powiatowych —
szpitale, szkoły i t.p. Z drugiej strony
dręczenie urzędnikami paszportami, prze-
pustkami, niemieckim językiem,
bo żandarmi, wojskowi nie umieją
po polsku, procesami o zdradę i t.p.,
karaniami manifestacyj antirosyjs-
skich, gdy jeszcze nie ma pewności,
czy Rosyanie tam nie wrócą, wyma-
ganie zdejmowania kapelusza przed
oficerami (!) rekwizycje, poprzednio
zupełnie dowolne, narzucenie nis-
kiego kursu rubla, cła, kwaterun-
ki, podwody i t.d. i t.d. zniechęcają
ludność. — Inteligencya tamtejsza
wolałaby rządy austr. — o ile były
w duchu polskim, jak poprzednio w Ga-

bryć, — ale z jednej strony obawa się po-
wrotu Rosji, z drugiej strony widzi w
Austryakach sprzymierzeńców brutalnych
i znienawidzonych Prusaków i w do-
datku obawia się, że Prusacy namówią
Austryaków, wyprzeć z Królestwa, a za-
prowadzą germanizatorskie, brutalne
pruskie rządy.

Upał się wzmaga, dziś w cieniu +27°
R. = 33° C — obawiają się, że susza
zaszkodzi zbiorom, jednak w Galicyi,
o ile wiem, rok suchy na ogół jest ko-
rzystniejszy, bo najwięcej jest grun-
tów mokrych, którym upał pomaga,
gdy tracą więc mniejszość posiadają-
ca grunta suche i na wypalenie na-
rażone, a zyskuje większość. Dla Wę-
grzech ma być przeciwnie.

W Wodociągu miejskim woda zmniej-
szyła się, więc nakazano oszczędność i

i wzywanie tylko w pewnych godzinach

Lajkonik nie odbył się wczoraj, mo-
że pierwszy raz od stu lat. ~~Obchód~~ Koszta
obchodu ponosi Towarzystwo Miłośników
historji Krakowa (około 150 zł.) a nadto koszta
naprawy przyborów, które wykonawcy stale
psują podczas obchodu. Ze względu na po-
ważny czas obecny i ze względu na uroczy-
ste obchody Tow. postanowiliśmy ~~uzy~~
na ten rok zaniechać urządzenia Konika
Zwierzynieckiego. Swoją drogą ex post zała-
zała i Komenda twórcy obchodu dla unik-
nięcia zbiegowiska.

12 czerwiec sobota znowu upał!

Bar. 748.

Gazety przeżuwają odmawiane po-
wodzenia — a tymczasem zupełne milcze-
nie o zmaganiu się pod Tarnobrze-
giem i o kontraktach z państwami

neutralnemi, którzy mają poważne wpływy na przechylenie się szali zwycięstwa.

Dzisiejsza Reforma donosi, że w Tarnowie powieszono 26 maja pięć osób za zdradę. Wyroki takowe powinny po wojnie u-lec rewizyi, o ile były uzasadnione, a o ile niewinnie pozbawiły ludzi życia, czci lub wolności.

Wiceburmistrz Tarnowski żyd uciekł był z Tarnowa pod Moskalami, skutkiem czego wybrano Ryppeszyńskiego. Obecnie żyd chce wrócić na wice-burmistrzostwo, a żydzi podnoszą lament, że im nie obrabowano sklepów pod Moskalami — skutkiem tego cała katolicka część rady z burmistrzem podała się do dymisyi. Brak u nas ustawodawstwa, któreby trzymało w karbach żydowstwo.

Sensacyę budzi w Krakowie areszto-
wanie męża zaufania Komendy woj.,
słynnego w sprawach drzewnohandlowych żyda
Zygmunta Rosnera. Aresztowano go
wczoraj ze współredaktorem na żądanie
sądu kraj. karnego cywilnego – mówią,
że z powodu zbrodni oszustwa czy oszczerstwa.

Ofensywa rusko-austr. utknęła
wciąż na linii Baranów, Szczerzec,
Mościska, ~~Żydaczów~~ Żurawno.

13 Czerwiec niedziela, upał
Bar. 745.

Gazety krakowskie ogłosiły poucze-
nie, aby w razie wkroczenia nieprzy.
jednak zachowywać się spokojnie i nie szczęść,
gdyż na siedzib i mieszkańców zemsty
nie przyjdzie; u nas w Galicyi nie
wolno było tak ostrzegać, zachęcano
a nawet nakazywano mieszkańcom
ucieczkę, chciano po prostu wypędzić

opór ludności „powstanie" przeciw Rosjanom tj. na-raził kraj na pewne większe znisz-czenie, a gdy Polacy nie zrobili te-go podżegowanego przez austryjaków „powstania" — nazywają ich zdrajca-mi.

Uchodźcom wszelkim przyznano po 90 hal. dziennie na utrzymanie, wobec czego i galicyjskim, którym da-wano tylko po 70 h. podwyższono na 90 h. Tyle więc nieszczęśliwi nasi wychodźcy zyskali na wojnie z Wło-chami.

Dziś „Kwiatek" na rodziny żołnierzy polskich walczących. W naszej miejsco-wości dają się chętnie składki tak na ten cel jak i na inne ciągle się wyła-niające — ale wobec drożyzny i zubo-żenia ofiarność bywa coraz mniej-sza a potrzeby coraz większe....

14 czerwca poniedziałek pogoda

noc była chłodniejsza, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Bar 743. T +14° R

Ofensywa posunęła się na Śniatyn, Tyśmienicę, Tłumacz, Żydaczów i Zaleszczyki po Besarabię.

Postępy znaczne Austryacy szczególnie:

Otóż doszło do mej wiadomości, powiesili 17 chłopów w Chyrowie i Bąkowicach, 7 w Jarosławiu, jako „zdrajców" – a o iluż nie wiemy!

Z Włochami utarczki bez większego znaczenia (na granicy), o ile wnosić można urzędowym ogłoszeniom.

Znacznym się zdaje dzisiejsza wiadomość, że Rumunia przywróciła pociągi z Bułgaryi do Węgier – zdaje się, że więc dobija targu z Austro-Niemcami, niż przeciw Troj – obecnie Czwór-po-

rozumieniu.

Wieczorem chłód, w nocy +7°R. – ale upragnionego deszczu nie ma!

15 Czerwiec, wtorek. pogoda Bar 745 T +12° R. potem pochmurno, chłodno,

Pod Jarosławiem posunięto się naprzód i wzięto 16,000. Rosyan.

Odznaczenia Legionistów polskich. *Wiener Ztg* ogłasza: Z rozporządzenia wielkiej komendy armii, w uznaniu mężnego zachowania się w obliczu nieprzyjaciela otrzymał srebrny medal za waleczność I klasy: Stanisław Kowalski, kapral 3 p. polskich Legionów. Srebrny medal za waleczność II klasy otrzymali: Stanisław Ptak, Antoni Mikitasz, Andrzej Bugacz, Stefan Jamróg, Stanisław Wiekierek, wszyscy pięciu feldweble 2 p. polskich legionów, Tadeusz Kahl, Mieczysław Mis, Stanisław Proficz, Jerzy Bierszacki, feldweble; Aleksander Kahl, Piotr Michalski, Władysław Królikowski, plutonowi; Ludwik Bitomski, Antoni Janowski, Józef Szlamka, Ludwik Piechota, Kazimierz Zawadzki, kaprale; Władysław Rogowski, Adam Sosnowski, Hieronim Sługocki, frajtrzy, wszyscy z 3 p. polskich Legionów. Brązowy medal za waleczność otrzymali: Franciszek Fudała, Karol Dobrzański, plutonowi; Władysław Kozaczka, Kazimierz Krieger, Jan Piątkowski, kaprale; Andrzej Kulig, Stefan Pach, frajtrzy; Michał Więckowski, Stanisław Fabry, Andrzej Rochaczek, Edward Ogorzały, szeregowcy, wszyscy z drugiego pułku polskich Legionów; Julian Skowroński, Eugeniusz Kwirini, plutonowi; Kazimierz Petro, Adam Śliwiński, Kazimierz Uryga, Bronisław Wład, Stanisław Jędrusik, kaprale; Franciszek Paluch, Michał Biela, Wiktor Wejdeman, Antoni Plichta, frajtrzy; Włodzimierz Rudzianowski, Teofil Szerer, kawalerzyści; Antoni Trebon, Maciej Mastalski, Mikołaj Papierzyński, Włodzimierz Stalski, Jan Molek, Michał Czyzek, Karol Fladro, Marcin Wos, Stanisław Kipta, Maciej Magiera, Franciszek Kuźniar, Władysław Birnat, Roman Waligóra, Jan Kubica, Józef Ludwinek, Franciszek Burda, Stefan Wolski, Bolesław Malinowski, Józef Tomczykiewicz, szeregowcy, wszyscy z 3 p. legionów polskich.

16 Czerwiec, pogoda Bar 748. T +15°R

Posunięto się pod Mościskami i Żydaczowem, zajęto ponownie Zaleszczyki.

Gazety wypełnione samochwalstwem i docinkami do przeciwników. —

P. Szwarcenberg Czerny, obywatel z Królestwie, ocalił od rekwizycyi 2 konie wołowe, które zaledwie cenił na 4 do 5 000 kor. W jego nieobecności zabrali je dwaj żandarmi austr. a zostawili w zamian swoje kobyły. Wszelkie upominania się były bez skutku, żandarmów tych nie „można było odnaleźć" — nareszcie jednego dnia rozpoznał Czerny jednego z tych koni — u żyda przejeżdżającego i odebrał, drugi przepadł! O „komisarzu" austr. Jaworskim opowiadają, że chłopów bije szpicrutą... Oswobodziciele!...

O przyczynie aresztowania Roesnera w sądzie zachowują tajemnicę; mówią, że wspólnie z kolegą Kramerem napisał do (naczelnej) Komendy donos, że rząd komendy w Krakowie jest pod wpływem „russofilskim" Polaków i że zaniedbuje „interesów państwowych". Żydzi są teraz najlepszymi patryotami austryackimi. —

Przepustki do Krakowa wydają teraz bez trudności wszelkich ale zawsze z dopiskiem „aż do ewentualnej odwołacyi”; „Stąd” nawarto napędniło się zapędu-nie, nawet patryoci z Kamienicy Maur. ~~oszustwo~~ urzędują tu jakiś z jarz. Zjechało też ziemian mnóstwo z okolic i Czerneck do miasta po wszystkie złe za...

Anegdota: i Żyd wystawiony na patrol Ich. dowodzi, że do najbliższej wsi może wejść artylerya i kawalerya, ale infanterya nie — Dlaczego infant. nie może? — Bo tam jest taki wielki pies...

17 czerwca czwartek pogoda

Bar 744. T + 18°R

Moskale cofnęli się za Sądową Wisznię, wszyscy spodziewają się odebrania Lwowa w kilku dniach. Biuletyny podają, że w czerwcu zabrano 100,000 jeńców ros. (Naturalnie i oni uwzględnili szczegóły, komunikaty i owdzie — wzięcy o 8000 pod Liemową; i około 10000 pod Żurawnem.)

(przygnębieni i pokorni)
Oficerowie skromniejsi podczas klęsk za-
czynają obecnie być strasznie butni
i pewni siebie – choć powodzenia zaw-
dzięczają Prusakom, a nie sobie.

18. czerwca piątek pogoda, Bar 745. T+1
W najbliższych czasach powinna się wyjaśni
sytuacya co do roli państw Bałkańskich, Ma
Serbi, Włosi i Grecy dzielą Albanię, w Grecyi
wybory wypadły po myśli partyi uchodzą-
cej za wojenną.
Rozmaite babskie komitety, które we
wrześniu, nim pierwszy strzał padł pod
Krakowem, uciekły i znikły – zaczynają
znowu grasować. Na niedzielę zapowia-
dają zjazd Ligi Kobiet. Lepiejby baby
zajęły się rannymi, kalekami, dziećmi
opuszczonemi, wdowami, sierotami,
niż politykowaniem. P. Ada Markowa
wychrzczona żydówka, zapowiedziała ni

Nr. 304. Kraków, Piątek 18 czerca 1915

GŁOS NARODU

Namiestnik Krainy objeżdża pograniczny pas swego kraju, sąsiadujący z terenem walki i poucza ludność o zachowaniu się w czasie krytycznym. Onegdaj odbyło się takie zebranie naczelników gninnych i mężów zaufania w Vipawie. Namiestnik pouczał, że wszelka rekwizycya wojskowa ma być zapłacona, lecz poświadczenie musi być przez oficera podpisane, inaczej bowiem trudno dostać zapłatę, że szkodę wszelką należy zgłosić do najbliższej Komendy wojskowej, którą ona albo zapłaci albo potwierdzi, że w dostarczeniu żywności pośredniczy namiestnik / i właśnie do Vipawy przysłał 14 wagonów kukurudzy, pouczał dalej, że w Vipavie 300 żołnierzy dostaje ludność do prac polnych za wynagrodzeniem 1 kor. dziennie i jedzenie lub 2 kor. ze samym podwieczorkiem. Wreszcie namiestnik Krainy dodał : ,, O ile mię zapewnia komenda wojskowa, jest prawie wykluczone, żeby nieprzyjaciel przełamał linię naszą frontową i przyszedł

do Vipowska.

Ale na przypadek wtargnięcia–wyjąwszy, że wojskowość tego zażąda – z o s t a ń c i e w s z y s c y   n a   s w o j e m   m i e j s c u   k a ż d y, na swojej ziemi. Dotychczasowe d o ś w i a d c z e n i e w G a l i c y i mówi jasno, że najlepiej tym jeszcze, którzy zostali pod własną strzechą rodzinną ! "

Tylko nam tego nie miał kto powiedzieć."

(Austryacy chcieli, żeby ludność robiła „powstanie" w Galicyi, lub uciekała na węgry!!)

Kuryer codzienny illustrowany

Działalność Biura prasowego N. K. N.

Otrzymujemy mnóstwo pytań od naszych czytelników od kogo pochodzą wyborne informacye podawane przez polskie dzienniki, zwłaszcza odnoszą się do spraw w Królestwa Polskiego. a znaczone napisem „z biura prasowego N. K. N.“ Ponieważ publiczność bierze często „biuro prawne N. K. N.“ za „biuro korespondencyjne“ (C. K. B. K.) przeto ciekawym wyjaśniamy, że „biuro prasowe Naczelnego Komitetu Narodowego jest biurem zupełnie niezależnem od biura korespondencyjnego, że zasiada w nim z ramienia N. K. N. cały szereg wybitnych literatów i publicystów, którzy poświęcają swoje talenty i czas pracy narodowej.“

Jako przewodniczący biura jest Mojżesz Scherer sekretarzami Dr. Kot i Prof. Dr. Kukiel znany historyk ze Lwowa. W biurze oprócz nich pracują: Baruch Menkes prof. gimn. piszący pod nazwiskiem Bertold Merwin, Szaja Langrod, Izak Goldscheider, Abraham Goldschneider, Dawid Inländer, Abraham Geschwind, Wilhelm Feldmann, znany krytyk literatury i redaktor Izrael Steinhaus. Dzięki takim siłom literackim i publicystycznym znanym w sferach naszego społeczeństwa może N. K. N spełnić należycie swe narodowe posłannictwo. (Same obskurne żydy.)

Skromne fundusze N. K. N. nie pozwalają na zebranie większej liczby równie wybitnych literatów w biurze prasowem, jednak i tak praca biura prasowego N. K. N. wydaje nadzwyczajne owoce.

W Krakowie zaś pracuje p. Zygmunt (Simche?) Rosner, konfident Komendy wojskowej, obecnie zamknięty jednak od tygodnia.

przeżidłemi [illegible] wszystkich bo że będzie [naszpicidzili] [illegible] prawdziwej! Honorową prezesową będzie pani.. Zra Altoszerańska. Nawet w smutnych czasach nie brakuje operetki.

Frecte Feiwel

24/6 1915 Kuryer Codz. wyparł się tytułu jako „współpracowników“ prócz M. Scherera i D. Inländera. w sprostowaniu do Kuryerka.

19 czerwca sobota pogoda

Bar 745. T+14°R.

Sojusznicy posunęli się znów na wschód i północ aż po Tarnogród (w Lubelskiem, 7 kilm. od granicy)

Do Komendy wojsk. zgłosiło się 40 żołnierzy z załogi przemyskiej, którzy [z załogą węgierską] wzięci do niewoli po drodze zbiegli Moskalom. Myślałby kto, że dostali pochwałę? Odesłano ich do – Krakowa do więzienia i szpitali więziennych, myl., jako podejrzanych o dezercyę i szpiegostwo! Z nich 26 jest w szpitalu.

Wczoraj przejechał cesarz Wilhelm na front do Galicyi, oczywiście potajemnie. Wojska pruskie ciągle jeszcze jadą na wschód.

Komitet Naczelny widzi, że był narzędziem egoistycznej polityki austr. i że nie może wyszukać żadnego kon-

Szkolnictwo w Zagłębiu Dąbrowskiem.

„Dziennik Urzędowy Obwodu Dąbrowskiego“ zamieszcza w Nrze 8 ważne obwieszczenie o szkołach na terenie Królestwa, okupowanym przez wojska austro-węgierskie. Rozporządzenie brzmi:

„Zakończenie nauki w tym roku szkolnym odbędzie się nabożeństwem dn. 26 czerwca. O uroczystościach, jeżeliby się takowe odbywały w której szkole z okazyi zakończenia roku szkolnego, należy zawiadomić c. i k. Komendę obwodową przedtem i przedłożyć program uroczystości. Świadectw w języku rosyjskim wydawać nie wolno. W szkołach, w których niema polskich blankietów na świadectwa, otrzymają dzieci świadectwa za 1914/1915 w przyszłym roku. Bez zezwolenia c. i k. Komendy obwodowej nie wolno nauczycielom na czas feryj opuszczać posad. Spodziewam się, że nauczyciele w tym roku i przez wakacye wolny swój czas poświęcą na usługi młodzieży i publicznego dobra. W czasie wakacyi gmina postara się o jak najdokładniejsze oczyszczenie lokali szkolnych i ponaprawianie wszystkich sprzętów i urządzeń szkolnych. O wypełnieniu tego polecenia doniosą naczelnicy gmin najdalej do 8 sierpnia. Do 5 lipca prześle każdy kierownik szkolny c. i k. Komendzie obwodowej jak najdokładniejszy inwentarz szkolny. Do 15 lipca przedłożą wszyscy naczelnicy gmin dokładny wykaz wszystkich znajdujących się w gminie izraelickich szkół wyznaniowych (chajderów) i wszystkich ogródków dziecięcych, podając dokładny adres. Nowy rok rozpocznie się nabożeństwem dn. 1 września, wpisy do szkół dnia 27, 28, 29, 30 i 31 sierpnia. Każda gmina najpóźniej dnia 15 lipca doniesie, czy możliwem jest w miejscowościach, gdzie dotąd szkoły nie było, wynajęcie jednej izby na salę szkolną i odpowiedniego pomieszkania dla nauczyciela. Naczelnik gminy przedłoży mi dokładny wykaz i kosztorys koniecznych robót, w których budynek i urządzenie szkolne zostały uszkodzone“.

Zmiana władz w Zawierciu.

Dz. narodowy donosi:

Zawiercie, będące dotychczas częściowo pod okupacyą austryacką, częściowo pod pruską, od d. 6 b. m. przeszło całkowicie pod zarząd cywilnych władz pruskich. ? hm!

kretnego przyrzeczenia. Skąd przygnębie-
nie zupełne, jedynie socyaliści i żydzi,
dla których niezawisłość od Rosyjskich rzą-
dów, a nie wolność Polski, jest pobudką,
działają w tym komitecie. Gdyby Ro-
sya dała socyalistom i żydom pewne
swobody, drapnęliby z Komitetu.
Nie mogąc ~~tez~~ pociągnąć do Komitetu
wpływowych obywateli zaczął Kwasi-
lek organizować ligi kobiet... za-
kopiańska liga kobiet podobno od-
znaczyła się... denuncyowaniem
Królewiaków o rusofilstwo.
Dziś odbywa się tu zjazd „ligawek”.
Prezesową wybrano żonę generała Pietrusz-
kiego. Gdyby jeden strzał padł pod
Krakowem, znowu by drapnęły wszystkie
te damy, jak po 15 tym września...
Powrót wielu mieszkańców do Krak.
i słabszy nadzór nad szynkami daje

Rozesłane posłom 18/6 1915.

Naczelny Komitet Narodowy wręczył dn. 3. czerwca br. Ministerstwu spraw zagranicznych następujące pismo:

W y s o k i e c. i. k. M i n i s t e r s t w o !

Dnia 16. sierpnia ubiegłego roku zgromadzili się wszyscy posłowie polscy Król. Galicyi w Krakowie i jednomyślnie uchwalili utworzyć Legiony polskie.

Na podstawie rozkazu Naczelnej Komendy Legiony polskie stały się faktem. Są one wyrazem uczuć i dążeń społeczeństwa polskiego, które powołało je do życia. Jako część składowa c.i.k. armii, walczą przeciwko Rosyi. Stworzyła je wiara w zwycięstwo sprawiedliwości, od której Polacy oczekują swego państwowego odrodzenia. Stworzyła je wdzięczność dla Monarchy najszlachetniejszego, któremu zawdzięczamy nasze narodowe prawa. Stworzyła je wreszcie polska racya stanu, która od wielkiego sejmu przez usta i pisma najmądrzejszych polskich polityków uczyła, że państwo polskie w związku z monarchią austryacko-węgierską jest realnem i trwałem rozwiązaniem kwestyi polskiej.

Legiony polskie znalazły uznanie Jego Ces. i Król. Mości, a Naczelna Komenda nie szczędzi im pochwał i odznaczeń. Społeczeństwo polskie widzi w nich zmartwychwstałą tradycyę polskiego żołnierza. Już dzisiaj tworzy się dookoła nich legenda, a otacza je coraz gorętsza miłość całego narodu.

Zajęcie części Królestwa Polskiego przez sprzymierzone armie otworzyło nową fazę w rozwoju idei Legionowej. Rozkaz Naczelnej Komendy upoważnił N.K.N. do powiększenia Legionów polskich ochotnikami pochodzącymi z terytoryum zajętego przez armię Jego Ces. i Król. Mości. Możliwem to było i jest, jeżeli ludność, której synowie zgłaszają się pod znaki Legionów rozumie ideę przyświecającą ich powstaniu i istnieniu.

Po kilku miesiącach doświadczeń N.K.N. składa spostrzeżenia, które w tym kierunku poczynił.

Ludność Królestwa Polskiego, wzrosła w wiekowym ucisku i znękana twardym losem wojny, czeka słowa wyzwalającego. - Roztwierają się jej serca ku tym, którzy z największym Polski wrogiem wiodą bój, jakiego przykładu nie zna historya. Roztwierają się jej serca, a rozewrą się także szeroko i radośnie jej ramiona i chwycą z żywiołową siłą za oręż, gdy uspokojona zostanie co do swego losu, gdy pozna

zamiary tych, którzy w zwycięskim pochodzie zbliżają się coraz bardziej do stolicy Polski. Ludność Królestwa Polskiego uważa niepodzielność tego Królestwa za dogmat narodowy i wiary w znaczenie jego dla egzystencyi narodu, nie może się pozbyć i nie pozbędzie się nigdy.

Dyplomacya trzyma się reguł wskazanych doświadczeniem. Ma swoje prawa wojna. Wiemy o tem, ale też wiemy, że pewnym niezmiennym prawom podlega dusza narodu i że ten tylko rząd jest silny i trwały, który tę duszę zna i szanuje jej przejawy.

Znając usposobienie, myśli i uczucia ludności Królestwa, możemy stwierdzić, że połączenie wszystkich pułków Legionów polskich na terenie Królestwa Polskiego odczute będzie, jako czyn świadczący o zrozumieniu duszy narodu polskiego. Mówiąc to, ważymy każde słowo i żadnemu nie chcemy odjąć nic z jego mocy.

Jesteśmy dumni ze zaufania Jego Ces. i Król. Mości, która żołnierzom Legionów polskich dała komendę polską. Charakter narodowy tej części wojska Jego Ces. i Król. Mości podnosi tylko ducha rycerskiego i poczucie honoru, wzmacnia obowiązek wierności złożonej przysiędze. Na tych podstawach zbudować można armię. Polacy gotowi ją stworzyć, wdzięczni za zaufanie, w chwili, gdy Monarchii przybywa wrogów, mnożyć pragną szeregi sprzymierzone i walczyć będą do ostatniej kropli krwi, do zwycięstwa ideału, który im 16. sierpnia 1914 włożył broń do ręki.

Wiemy, że administracya wojskowa na ziemiach zajętych przez wojska, stojące w ciągłym boju, jest koniecznością. W tych częściach jednak, które nie znajdują się na bezpośrednim terenie operacyjnym, ludność przyjęłaby, jako dowód zaufania, zezwolenie jej na taką możność publicznego gospodarstwa, która nie naruszałaby w niczem konieczności administracyi wojskowej, a spełniałaby zadania leżące odłogiem.

Szłoby tylko o możność wypowiedzenia życzeń o potrzebach, które najlepiej zna sama ludność, a które z natury rzeczy są dalsze dla każdej administracyi nie tylko wojskowej, ale każdej państwowej. Szłoby o możność zaspokojenia swych potrzeb własnemi siłami bez naruszenia zakresu i praw administracyi wojskowej. Istniejące jednostki publiczne, odpowiednio odmłodzone i poprawione stosownie do celów, jakie mają spełnić, odpowiednio zhierarchizowane mogłyby być użyte za podstawę, na której rozpoczęłaby się najważniejsza funkcya każdego społeczeństwa: jego organizacya.

N.K.N. jest szczęśliwy, że może się powołać na swoją wytrwałą i konsekwentną działalność w służbie ideałów, które powołały go do życia. N.K.N. jest szczęśliwy, że jego lojalność i nieustająca, nie słabnąca nigdy praca, spotkała się z uznaniem. Nie tracąc ani chwili wiary w zwycięstwo, przejęci wiernością i lojalnością, którą Legiony

polskie bojową stwierdziły przysięgą. -

Zanosimy prośbę, aby Rząd rozpatrzył obraz któryśmy nakreślili.

Słowa powyższe podyktowało nam poczucie obowiązku, któryśmy przyjęli na siebie, gdy rozkaz Naczelnej Komendy upoważnił nas do rozszerzenia naszej pracy w terytoryach zajętych przez c. i. k. armię. Podyktowała nam te słowa chęć złożenia jednego więcej dowodu, że służymy i służyć będziemy wiernie sprawie, która stworzyła Legiony polskie. Podyktowała nam je żyjąca w nas i nieustającym płonąca ogniem tradycya rycerska naszego narodu: tradycya wierności ideałom do ostatniej kropli krwi.

- - - - - - -

Zdaje się, że ze względu na cenzurę przesłano pocztą obywatelom ten ekscerpt memoryału do rządu austr. 19/6 1915 Bal

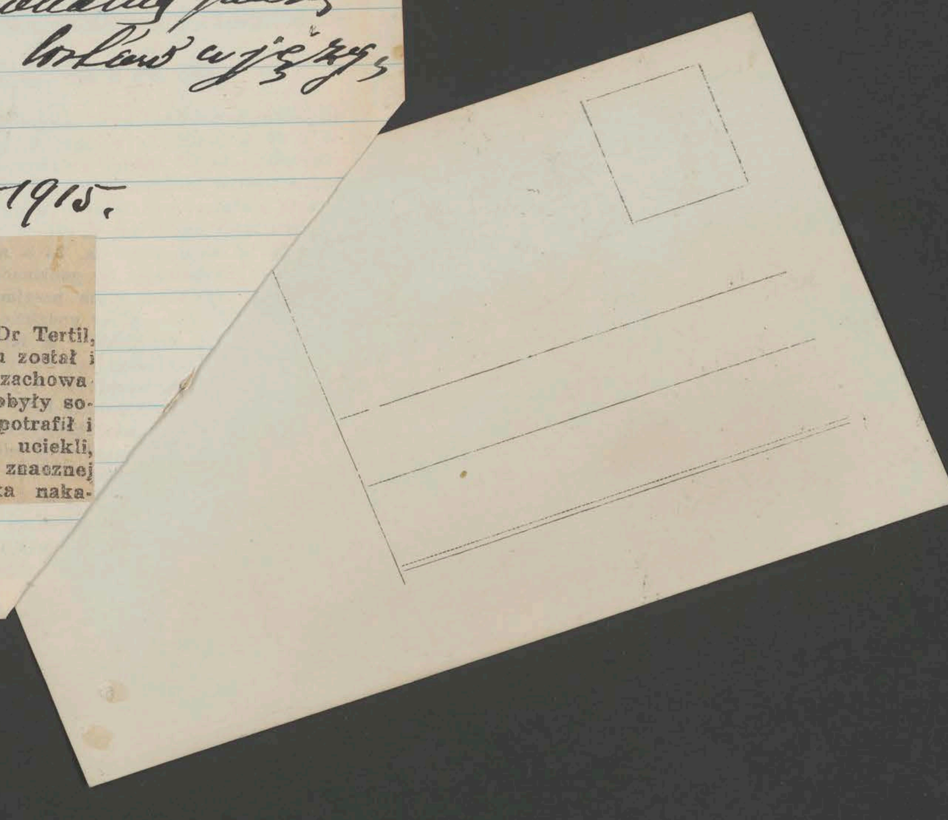
W parę dni wydrukował Czas ten komunikat i został za to skonfiskowany!

już owoce: widać pijaków tu i ow-
dzie zataczających się, hałasy nocne.
Ale utrzymanie alkoholu w Austryi
jest niemożliwe, bo z tej trucizny
ciągnie zyski państwo ... i żydzi!

20 czerwiec, niedziela, pochmurnie
Bar 745 T + 14°R.
Sojusznicy zajęli Gródek Jagiellońs-
ki, Komarno i Ulanów.
Prusacy zaprowadzili lokalną pocztę
w Częstochowie tylko dla listów w języ-
ku niemieckim!

Czas z 19/6. 1915.

W Tarnowie, burmistrz Dr Tertil, który w czasie najazdu na posterunku został i którego stanowczość i męskie a godne zachowanie się wobec najeźdźców rosyjskich, zdobyły sobie i w mieście i w kraju uznanie, potrafił i mienie żydowskich obywateli, którzy uciekli, i sklepy na łaskę losów zostawili, w znacznej części uratować. Gdy komenda rosyjska naka-



już owoce: widzi pijaków tu i owdzie zataczających się, każdej nocy. Ale utrzęcie alkoholu w Austryi jest niemożliwe, bo z tej trucizny ciągnie zyski państwo ... i żydzi!

20 czerwca nadeszła wiadomość

Baon 745 T-

Saperowany z

ski z Komarno

Przeszły zapo

w Częstochowie

ku niemowie

Czas



W Ta
który w czasie najs
którego stanowczość
nie się wobec najeźd
bie i w mieście i w
mienie żydowskich
i sklepy na łaskę l
części uratować. Gd

zała otwarcie wszystkich sklepów, Dr Tertil przeprowadził to w ten sposób, że w każdym sklepie obsadził zaufanego i pewnego człowieka, nauczyciela czy urzędnika, który za wyznaczonem wynagrodzeniem, sprzedawał towary na rachunek właściciela sklepu, prowadząc dokładne rachunki. Być może, że sam właściciel sklepu potrafiłby był towary sprzedać korzystniej i więcej zarobić; gdy jednak miasto i sklep opuścił, groziło mu, że za powrotem zastanie wszystko zrabowane. Tymczasem dzięki burmistrzowi, zastał sklep nienaruszony, a za sprzedane towary otrzymał gotówkę według rachunku.

Wracający do sklepów kupcy powinni byli być zadowoleni i burmistrzowi za uratowanie mienia wdzięczni. Stało się jednak inaczej. Wróciwszy, zaczęli odrazu przeciw burmistrzowi i jego pomocnikom podjazdową walkę.

Rozdrażnienie chrześcian przeciw żydom rosło. Gdy wreszcie wiceburmistrz p. Münz, powróciwszy z Wiednia do Tarnowa, zgłosił się do objęcia urzędu, który pełnił przez czas najazdu inżynier Rypuszyński stało się, że burmistrz Dr Tertil wraz z p. Rypuszyńskim i wszystkimi chrześciańskimi radnymi zrezygnował, a władza w mieście została wyłącznie w rękach p. Münza i żydowskich radnych. Co z tego dalej wyniknie, przewidzieć trudno. To, co już się zarysowało, to rozłam między chrześcianami a żydami.

Podobne stosunki zarysowują się w innych także miastach, z wyjątkiem może Jasła, które jest jeszcze dotąd bardzo opustoszałe, gdzie żydów wróciło nie wielu, a ci, co wrócili, znajdują się pod dobrym wpływem i rozumnem kierownictwem. Jasło, nawiasowo mówiąc, jest jeszcze dotąd wprost zagnojone, pełne dymów z palonego masowo nawozu. — Gnojów zostało po Moskalach takie masy, że nie mogąc wywieść, pali się całe kupy na wolnych placach. Nieznośnemi też są miliardy much, mnożących się w nawozie i gorącu. Pożywić się nie ma gdzie. Jedyna restauracya na dworcu, zarezerwowaną jest dla wojskowych. Miasto jest jeszcze w tem stadyum, między wyparciem najazdu a liczniejszym powrotem mieszkańców, że nie da się je-

W sferach najpoważniejszych krąży pogłoska, że w Pszczynie (Pless) gdzie jest główna kwatera niemiecka, toczą się tajemne rokowania Austryi i Niemiec z Rosyą o pokój z pominięciem Anglii i Francyi... Zdaje mi się, że jest to pium desiderium austro-niem. — ale w obecnych czasach upadku wszelkiej etyki państwowej nie byłoby

szcze przew...
tychczasowe...

Miejmy...
gruntowany...
chrześciańs...
ki Chrystus...
jedynie ws...
nych i zbi...
jest droga, ...

Głosy za...
szy się zew...
dynym z in...
opuścił. Zm...
panowie z ...
wi, wyjecha...
księża pozo...
Moskalami ...
rozdając ży...
mitet z Wa...
z parafiana...
gając. Pleb...
złączona wę...
pieczeństw ...
dzie wszela...
powinno.

W miasta...
stroju już ...
rabunków, ...
steczka jes...
przetrwali ...
części rozp...
co wracają ...

szcze przewidzieć jak się tu, po ustąpieniu dotychczasowego burmistrza, ułożą stosunki.

ukryć i rozdrażnienia i żalu. Największy rozstrój i wzajemne rozdrażnianie się wnoszą do miasteczek powracający drobni handlarze żydowscy którzy, nie umiejąc znieść strat spokojnie, nie mogąc się zdobyć na chłopską filozofię,

Skonfiskowano wstępy

część chrześciańskiej ludności w czasie półrocznego zniknięcia znacznej ilości żydowskich sklepów, wzięła się do handlu, i wielu nie ma zamiaru zaprzestawać zyskownego sposobu zarobkowania,

Miejmy nadzieję, że wzmocniony teraz i ugruntowany wpływ duchowieństwa na ludność chrześciańską, działać będzie w myśl zasad nauki Chrystusowej łagodząco, i nada temu ruchowi jedynie wskazaną drogę assocyacyi ekonomicznych i zbiorowej obrony przed wyzyskiem. To jest droga, godna polskiego duchowieństwa i ludu.

Dr Jan Hupka.

Głosy zaufania i wdzięczności dla księży słyszy się zewsząd. I nic dziwnego. Ksiądz był jedynym z inteligencyi, co swego posterunku nie opuścił. Zmuszeni zostali uciekać przed najazdem panowie z dworów; wyjechali nauczyciele ludowi, wyjechała cała wiejska inteligencya; tylko księża pozostali. Brali parafian w obronę przed Moskalami i zajmowali się czynnie aprowizacyą, rozdając żywność, dostarczoną przez polski komitet z Warszawy. Gdy wieś ewakuowano, szli z parafianami na wygnanie, pocieszając i pomagając. Plebania z wsią to teraz jedna rodzina, złączona węzłami przebytych strachów, niebezpieczeństw i wzajemnego ratowania się w biedzie wszelakiej. I tak już zostanie, tak zostać powinno.

W miastach i miasteczkach tego pogodnego nastroju już niema. Więcej tu było moskiewskich rabunków, deprawacyi, rozpasania i pokus. Miasteczka jeszcze dotąd na pół opustoszałe. Ci, co przetrwali najazd, a takich nie wielu, w pewnej części rozpróżniaczyli się i zdemoralizowali; ci co wracają do zrabowanych domów, nie umieją

Drzwica, gdzie
Rosya zdradziła
swoich sprzymierzeń-
ców.

Od południa ulewi-
lami deszcz
Piłsudski otrzymał order
żelaznej korony III kl.
– według rangi gene-
ralskiej należał mu
się order Leopolda.
(wyższy).

21 czerwca poniedziałek słońce się przebija przez chmury. Bar. T+14°R

Austro-Niemcy zbliżyli się znowu do Lwowa, Moskale się cofają na całej linii od Łupy po Bukowinę.

Gazety zapełniane sprawozdaniami ze zjazdu „Ligi Kobiet" i „Powiatowych komitetów narodowych"!

Ogół nie okazał tego zajęcia się tymi zjazdami, jakie mu okazują gazety i ... członkowie tych zjazdów – nazwisk znanych z inteligencji, stanowiska, majątku, zasług... nie znajdzie w tych zjazdach: wodzowie pp. Leo, Jaworski, Srokowski, agitatorzy Marek, Daszyński, Reger, „politycy" minorum gentium jak Mauss, German, Diamand, Średniawski. Ogłoszenia przemówienia Jaworskiego cenzura skonfiskowała – a premier łaskawy p. Jaworski nie mógł nic powiedzieć niełaskawego!

Przy dyskusji o odbudowie zapomniano

zupełnie podziękować najważniejszym za dobrodziejom: X. Biskupowi Krak. — Sienkiewiczowi, Paderewskiemu, Osuchowskiemu, Komitetom Rockfellera i innych krajów...

Ogół jest zadowolony z istniejącego Komitetu o tyle, że jest jakaś tam niby reprezentacja interesów Polski jawna, że nie ma tajnych nieodpowiedzialnych rządów narodowych, lub [illegible] — ale poza tem nie widzi w komitecie ludzi poważnych, tylko przypadkową zbieraninę „polityków" zawodowych i kandydatów na posłów i na ... popularność.

Branie na zjeździe pod dyskusję ludzi z Królestwa było ~~jest~~ kłopotliwe, bo Rosyanie mogą tam wrócić, a gadulstwo wiecowe może narazić ludności Królestwa na represye.

Zresztą dziś nikt nie przewidzi biegu wypadków a każdy wie, że żaden komitet nie wpłynąłby na ten bieg: jesteśmy ofiarą zapasów wrogów obcych i dopiero po ich zakończeniu się będziemy na łasce zwycięzcy lub matactwa politycznych różnych państw.

W przewidywaniu zajęcia Lwowa wysłano już tam 96 policjantów, urzędników policyjnych i żandarmów... Naturalnie, że rządowi ani nie przeszło przez myśl posłać pociąg z żywnością dla zgłodniałej rzeszy biedaków lwowskich!

[redacted]

22 czerwiec wtorek. pogoda

Dzień 744. T+

Spodziewamy się odebrania Lwowa lada chwila, bo Austro-Niemcy zbliżyli się już po za Gródek i Żółkiew, znowu wzięli około 9000 Rosyan do niewoli.

Ludność zaraz poszła do uwolnionych powiatów, bo na to potrzeba jeszcze zezwolenia, zaczynają więc dopiero właściciele większi, kupcy, inteligencya [i to bez rodzin]. Skoro zniosą formalność zezwoleń, wrócą całe masy (a w razie nowej inwazyi ros. zostaną z pewnością na miejscu prócz żydów!).

Z Rzeszowa donoszą, że na 12000 żydów zostało tylko około 200 a reszta uciekła pod Moskalami! Zresztą w Rzeszowie był porządek podczas inwazyi i miasto nie ucierpiało.

O godz. 7 1/2 rozeszła się wiadomość urzędowa, że Lwów odebrano. Odezwały się dzwony kościelne (szkoda że nie naraz wszystkie o oznaczonej godzinie np. o 9 — lecz raz jeden, raz drugi, w miarę, jak się kościoły dowiadywały). Publiczność niecierpliwie czekała dodatku N. Reformy — ale ten około 9 godz. nie przyniósł ani słowa więcej nad fakt zajęcia. Wszyscy ciekawi, czy Prusacy weszli pierwsi do Lwowa, czy Austryacy? Tabaczarni zawiadomili handle że dziś wolno je trzymać otworem do 2 w nocy. Tu i owdzie zaczęto już wywieszać chorągwie z domów. Przeważa zadowolenie i znowu złuda nadziei, że może nie będzie tak źle, jak się obawialiśmy . . .

23 czerwca środa – pogoda

Bar 757 T + 20° R.

Rano dzienniki przyniosły tylko jeden szczegół, że pierwsze do Lwowa weszły wojska austr., że wojska Niemcy ustąpiły im tego honoru. Zresztą nie ma żadnych szczegółów bliższych co do okoliczności towarzyszących temu faktowi.

Nastrój wśród inteligencyi zamożnej bardzo poważny. Podczas gdy kobiety, studenci, robotnicy i t.p. oddają się nieskrępowanej radości, inteligencya przeważnie jest w rozterce ze sobą, gdyż każdy obawia się zwycięstwa Niemców, podbicia Królestwa. Nie wiadomo też, czy odebranie Lwowa nie będzie tylko epizodem wojny, czy to jej nie przedłuży tylko bez znaczącego skutku

./.

ku na ostateczny rezultat. Radości z
odzyskania pierwszej polskiej tęczy się
z obawą o los całej Polski, z obawą czwar-
tego rozbioru. Si finis bonus erit – laudabile totum.
Miasto ozdobiono chorągwiami,
tylko jeden Hotel Francuski od strony
ulicy Pijarów wywiesił <u>2 chorągwie
niemieckie</u> (czerwono-biało-czarne)
i jakiś oficer na ulicy Sienkiewicza,*)
przynajmniej dotąd więcej nie widziałem.
W czwartek odbył się pochód rady
prezydentów z członkami rozwiązanej
rady miejskiej wśród pochodni i lam-
pionów z muzyką z Magistratu do
Komendy twierdzy, gdzie prezydent zło-
żył życzenia z powodu odzyskania
Lwowa – potem obszedł pochód rynek
wśród zgromadzonych bardzo licznie
tłumów. Wszystko ustawiło 4 kolorowe

*) przy ul. Czystej w Collegium veterynarium, gdzie kwatery obecnie.

reflektory z obserwatorium wieży mariac-
kiej, które rzucały pasma kolorowego
światła na dół i na boki.

Przed pomnikiem Mickiewicza
stała armata 15 centymetrowa zdobyta pod Przemyślem. (Po austryac-
ku: przy niej stoi warta policyantów,
jakgdyby kto mógł armatę ukraść!)

24 czerwca, czwartek pogoda
Bar 746. T + 20° R upał.

Gazety donoszą, że generała Boehm-Ermollego we Lwowie witał imie-
niem rady miasta prof. Dr Chlam-
tacz — przypominają, że Moskale wy-
wieźli prezydyum (Dr Rutowskiego
– Stahla i Schleichera). (A ja myślę
znając [illegible] austryaków, że
komenda austr. kazała usunąć

od pozbawienia prezydyum, obrażona o to, że nie ~~dało się powierzyć Mos-kalom~~ zostało powierzone przez Mos-kali, lecz brakło interesu uważała w obec zaborców — austryackie sfe-ry uważają za zdrajców tych ludzi, co nie uciekli tchórzliwie, lecz rzą-dzili ludnością w czasie inwazyi. Zobaczymy, czy moje przypuszczenie się sprawdzi. Może nawet rozwiązali prezydyum!!!

Znajomy mój radca kolejowy S. który prowadził pociąg cesarza Wil-helma i pół tygodnia jechał wspólnie ze świtą cesarską, słyszał od genera-ła niemieckiego (nie krępujących się obecnością radcy S., którego uwa-żali za Niemca z powodu niemieckie-go nazwiska) „że ein Königreich Polen ist lächerlich... Was haben die Oesterreicher gemacht? Wir müs-

sen ihnen Galizien wiedererobern, da-
für müssen wir Russisch-Polen be-
kommen – Oesterreich wird ein
Bundesstaat Deutschlands mit ge-
meinsamen Heere... itp. – słowem to,
czemu od dawna przeczuwać zaczęli.

Urzędowe biuro koresp. donosi, że
w Wiedniu odbyła się manifestacya
ogromna pod ministerem wojny
(któremu po wzięciu Przemyśla
wybito szyby!) oraz... żydów ga-
licyjskich i ukraińców!!! Żadny
musiał być ten pochód żydowski
a potem... dziesięciu „ukraińców".

Zdaje się, że pół wszystkich „wyprawkowców" wrócili do Krakowa, tak pełno wszędzie,
ale wcale nie przyjemniej przez to, jak było
paździe, gdy żyda trudno było spotkać, a na
pustych ulicach widziało się tylko prawdziwych
Krakowian, zdecydowanych zostać na swoich
śmieciach bez względu na niebezpieczeństwo.

25 czerwca piątek pogoda
Bar 745. Upał

Dziś mowa o dalszem cofaniu się Moskali i zajęciu Sandomierza, Ostrowca, Żydaczowa.

W Wiedniu ciągłe uroczystości z powodu odebrania Lwowa, pochody, illuminacye, mówki, telegramy etc.

Dotąd nie ma żadnych bliższych szczegółów o zajęciu Lwowa. „Głos Narodu" podaje, że Moskale mieli prezydenta Dr Rutowskiego zabrać jako zakładnika!

Wszystkie dzienniki oddają się błogiemu przekonaniu, że Rosya już pobita, że w niej wybuchnie rewolucya itd.

Dopiero popołudniowe dzienniki przynoszą pewne szczegóły, przytaczam wyjątki z Nowej Reformy:

Wkroczenie wojsk. — Powitanie.

Lwowska „Gazeta Codzienna" z 23 czerwca, której egzemplarz przywieziono nam ze Lwowa, we wstępnym artykule p. t. „Zwycięzcy" w entuzyastycznych słowach wyraża swoją radość z oswobodzenia Lwowa i opisując powitanie, zgotowane zwycięskiej armii przez mieszkańców, opowiada, że najprzód wjeżdżały do Lwowa z różnych stron patrole austryackich ułanów i węgierskich huzarów.

Patrole, prowadzone przez młodych oficerów, **obrzucano kwiatami**, a pieszych żołnierzy **porywano w rynku na ramiona** i zaprowadzono do ratusza, gdzie ich serdecznie powitał komitet, zastępujący prezydyum miasta, z prof. Chlamtaczem na czele, a wybrany przez zwołaną do sali posiedzeń Radę miejską.

Prócz prof. Chlamtacza jako prezesa, wybrano do komitetu radnych pp. Dylewskiego, Ohlego, Szydelskiego, Schneidera, a komitet ten przybrał jako szóstego radnego Stesłowicza.

Podczas posiedzenia Rady wywieszono na ratuszu chorągwie o **barwach polskich, austryackich i miejskich.** Masy powitały ten akt owacyjną burzą oklasków. W międzyczasie wprowadzono do ratusza kilku jeńców rosyjskich, których zgromadzona publiczność przyjęła z godnością i poważnie.

W chwilę później zgromadzona przed ratuszem młodzież zaśpiewała serdecznie hymn austryacki, a wtórowała jej w tem unisono publiczność, złożona z tysiąca mężczyzn i kobiet. Następnie odśpiewano pieśń legionów, a przerwano te śpiewy dopiero, gdy przed ratuszem zjawiła się pierwsza patrol. Tę serdeczność i głębokość uczuć, która owładnęła wszystkimi, trudno ująć w słowa. Podczas podawania kwiatów żołnierzom przyciskano się do nich, rzucano im słowa pieszczotliwe, chciano ich wprost całować. Szał radości ogarnął wszystkich.

Z radością przyjęły masy do wiadomości, że z południa przybędą większe oddziały wojskowe z feldmarszałkiem na czele.

Wywiezienie obywateli i prezydyum miasta Lwowa.

Jak się dowiadujemy z autentycznego źródła przed ustąpieniem Rosyan ze Lwowa, wywiezieni zostali **do Kijowa:**

Prezydent m. Lwowa Tad. Rutowski.

Wiceprezydenci: dr Leonard **Stahl** i dr Filip **Schleicher.**

Radni m. Lwowa: **Kauczyński,** Józef **Schirmer,** Michał **Töpfer,** Wezelak **Włodzimirski.**

Dyrektor archiwum miejskiego dr Aleksander **Czołowski.**

Rektor uniw. dr **Beck.**

Superior OO. Jezuitów ks. **Sopuch.**

Radcy sądu **Lubieniecki, Sosnowski** i Roman **Lewicki.** (Ostatni przewodniczył w procesie o zdradę stanu przeciw Bendasiukowi i tow.) Prezes kahału dr **Diamand,** właściciel drukarni Artur **Goldman,** lekarz dr **Zion.** Adwokat dr **Fedak,** radca magistratu **Bańkowski,** inspektor szkolny dr **Kociuba,** kustosz ruskiego Muzeum Narodowego dr Hilary **Święcicki,** inżynier Wydziału krajowego **Baczyński,** ~~dr Bohdan Barwiński~~ i wielu innych.

towarowego

Pożar ~~dworca~~ kolejowego.

Lwowska „Gazeta Codzienna" z 23 czerwca podaje niezmiernie smutną wiadomość, że nowy dworzec kolejowy we Lwowie, wspaniałe arcydzieło architektury nowoczesnej, zbudowany kosztem 16 milionów koron, **został spalony przez Rosyan przed cofnięciem się ze Lwowa.** Oto niektóre szczegóły z pożaru, według opisu „Gazety Codziennej":

„Tysiączne tłumy wyszły oglądać to groźne dzieło zniszczenia. Gęste kłęby dymu buchają w przestworze, cisnąc się w oczy widzów i ścielą się po chodnikach... **Dopalają się magazyny kolejowe,** wagony, hala maszyn, warsztaty. Kilkanaście ognisk piekielnych pali się równocześnie. Płoną beczki smolne, całe sągi drzewa oblane naftą...

„Wszystko gore! **Motłoch lwowski** ruszył ze swych kryjówek, **aby grabić.** Jeden dźwiga na plecach wspaniałą sofę, inny fotel drogocenny; unoszą balie, stosy mioteł, stoły, ławki, obrazy. Jakiś pauper, niosąc mistrzowski portret pięknej kobiety, woła: „Dam za koronę... kto kupi pałubę... dam za dwie szóstki“...

„Ze stosów rozgorzałego drzewa wyciągają płonące jeszcze polana i składają je na wózkach. W miejscu pięknych **warsztatów kolejowych** sterczą nagie, opalone mury ,szyby wszystkie popękały od wybuchów, ziemia naokół zabieliła się **od papierów urzędowych.** Pospólstwo wyrywa niedopalone ramy z okien, drzwiczki z pieców...

Poczekalnie pasażerskie odarte i spalone, z akcyzy tylko kupa gruzów, z pośrodka których wyłania się kilka rozbitych, pustych, czarnych trumien z białymi krzyżami.

„**Tylko sam budynek dworca ze swą wspaniałą halą peronową wytrzymał nacisk dynamitu,** popękało wprawdzie oszklenie, lecz **fundament ze strukturą oparł się,** nie zmógł go dynamit. Zabudowania sąsiednie, poczta, domy, w których mieszkali kolejowcy, ograbione i spalone“.

„Wiek Nowy“ z dnia 22 b. m. donosi, że w ubiegłą **niedzielę** t. j. 20 b. m. w biały dzień **w Rynku lwowskim obrabowano trzydzieści siedem sklepów jubilerskich.** Wołania o pomoc pozostały bez echa. Rabował rozszalały motłoch rosyjski.

Rozbito również magazyny wódek, a alkohol rozpętał najdziksze instynkta ulicznego motłochu.

W poniedziałek 21 b. m. miasto miało wygląd umarłego, gdyż **wszystkie sklepy wszędzie w całem mieście były pozamykane.** Huk armat zamilkł w poniedziałek, tylko od **strony dworców kolejowych wznosiły się kłęby dymu,** mieszając się z wyziewami innej wszelkiej spalenizny.

Już bowiem **od niedzieli płonęły maszyny i wagony kolejowe, oraz warsztaty.** Wogóle cały kompleks zabudowań, dworca kolejowego **jaśniał straszliwą łuną.**

Tłumy oblęgały dworzec kolejowy, unosząc z pożarów węgiel, drzewo i ryby suszone, słowem wzsystko, co tylko przedstawiało jakąkolwiek wartość.

Około południa w poniedziałek słychać był we Lwowie **huk armat i karabinów maszynowych,** które brzmiały do późnej nocy.

Dookoła **szalone morze płomieni.**

We wtorek 22 b. m. **huk armat** był jeszcze gwałtowniejszy. W rozmaitych punktach miasta Lwowa słupy dymu i ognia wznosiły się w powietrze. **Płonęły koszary przy ulicy Jabłonowskich gmach poczty głównej,** widać było jeszcze tumany dymu i kurzawy z dogorywającego **dworca głównego.**

We wtorek rano we Lwowie o 8½ rano **ściągnięto ze wszystkich gmachów flagi rosyjskie.**

Konna żandarmerya skoncentrowała się w oddziały. O godz. 10 przeciągnęły patrole konne przez most. W mieście zdenerwowanie doszło do szczytu kulminacyjnego, huk armat się zbliżał... Lwów czekał na wejście wojsk austryackich. Weszły one tam w godzinach południowych.

Rosyjskie wyroki śmierci.

»Wiek Nowy« z dnia 22 b. m. donosi, iż gubernator wojenny we Lwowie, pułkownik hr. Szeremetiew wydał w dniu 20 b. m. 51 wy**roków śmierci za rabunki. Wyroki zostały natychmiast wykonane.**

Po opróżnieniu miasta.

»Lwowska »Gazeta Codzienna« z 23 czerwca donosi:

Wycofujące się ze Lwowa wojska rosyjskie zostawiły w kilku miejscach rozbitków. Jedni poddawali się, inni próbowali mścić się za swoją porażkę. Taka próba odbyła się w ulicy Łyczakowskiej naprzeciw cerkwi Piotra i Pawła. Strzelanina trwał niemal całą godzinę. Z wojska naszego nikt nie został raniony — patrol pojmano. Niestety, podobno kil-

ka osób cywilnych zostało przez kule patroli rosyjskiej ranionych.

Gubernator wojenny wojsk rosyjskich, hr. Szeremietiew, odjechał wczoraj (wtorek 22 b. m.) o godzinie dziewiątej automobilem, konwojowany przez Czerkiesów. Kilka chwil przedtem oficer polowej żandarmeryi w towarzystwie kozaka usunął chorągiew rosyjską z ratusza i kopca Unii Lubelskiej. Na kopcu nieco później wybuchły miny, wyrządzające na szczęście niezbyt wielkie szkody.

Rosyanie zostawili we Lwowie około 500 inwalidów.

We Lwowie chroniło się w przebraniach cywilnych kilka tysięcy austryackich jeńców, którzy podczas konwojów uciekli. Opiekowała się nimi w tajemnicy ludność lwowska.

Komendant miasta Lwowa.

Komendantem m. Lwowa zamianowany został dywizyoner, generał Rimmel.

Komisya rządowa we Lwowie.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 25 czerwca.

»Neue Freie Presse« donosi: Zarząd m. Lwowa tymczasowo poruczono **komisyi rządowej**, ponieważ prezydent miasta, Neumann, wskutek trudności komunikacyjnych, nie może tak rychło powrócić, a inni **członkowie prezydyum zostali przez Rosyan uprowadzeni jako zakładnicy.**

O wywiezieniu os- obywateli ze Lwo- wa powiadają ludzie mówią, że prawdopodobnie obawa przed nie- dochodzeniami śledz- twami i podejrze- niami austryac- kich władz skło- niła wybitniejszych obywateli, którzy interesa miasta mieli z Mos- kalami załatwiać, do żądania, aby ich na razie wywieziono. Smutne świadectwo dla rządu austr. który staje się wrogiem swoich obywateli!

26 czerwca [illegible] upał!

Bar 745. + 24° R w cieniu

Moskale odepchnięci za Dniestr. Korpus Linsingera pod Żydaczowem, zresztą nie ma ważniejszych wiadomości, tylko pełno tryumfów i ujadań na czwórporozumienie.

Akademia Umiejętności miała w tym roku po raz pierwszy wprowadzić w życie fundacyą Jerzmanowskiego przeznaczającą (dochody) znacznego kapitału (procent rocznie około 40,000 K.) na rozdawnictwo nagród za wybitną działalność naukową lub społeczno narodową. Dziś przyznała Akademia tę nagrodę X Biskupowi Krak. Sapieże – a ogół przyklasnął temu postanowieniu.

<u>27 czerwiec niedziela, upał.</u>

Baw. 744.5. Składki na Czerwony Krzyż.
Król Bawarski bawi w Krakowie i zwie-
dza miasto. Pogłoska krąży, że Prusacy
wracają z Galicji – jedni mówią, że do Francji,
gdzie rzekomo było gorzej, inni że ku War-
szawie.

Pomimo że już 6 dni jak Lwów zdobyto,
nie przywrócono dotąd poczty, a tu ty-
siące rodzin ma krewnych we Lwowie
odciętych od 10 miesięcy, i nie może
się skomunikować z nimi – również
gazety lwowskie nie przychodzą. Au-
stryacka gospodarka... Pewnie urzą-
dzają tam „razzią" na „zdrajców" i
pobór wojskowy i nie chcą przepuszczać
wiadomości o tem rozpoczęciu ery rychło „wyzwo-
bodzenia" we Lwowie.

Czekamy jednak prywatnych wiadomości.

/.

mości, jakie tam królują zapa-
trywania i oryentacya polityczna...
Namiestnictwo ogłosiło rozporzą-
dzenie ograniczające szynki. By-
łoby to dobrodziejstwo dla ludności,
ale czy w Krakowie, gdzie 3/4 szyn-
ków posiadają żydzi, będzie wy-
konane, to pytanie.
O. D. opowiadał mi, że wrócił jego
kuzyn z pod Przemyśla po przebyciu
na wsi rosyjskiej inwazyi. Dopóki było
wojsko rosyjskie regularne, płacili
za rekwizycye ceny wprawdzie niskie,
ale za wszystko, potem był postrach prze-
chodzących gromadek maruderów
ros. straszniejszych i domagających
się jedzenia. Niemcy zachowywali
się najporządniej, płacili za wszystko
średnie ceny – wcale dobre.

powrotnie nie płacił, i na nie na-
rzekał najwięcej. Jednego dnia, gdy wy-
dalił się do pola na kwadrans, zastał
rozwaloną stodołę i zabrane powóz i
bryczkę. Siadłszy na konia dogonił
Austryjaków w Przeworsku i rozpo-
znał swój powóz i bryczkę, udał
się do kapłana, a ten zbył go, że
o niczem nie wie, wtedy porzuciwszy
samy powozy swego oświadczył, że
nie szkodzi, poznając swą wła-
sność i zabiera, kazał odprzęgać
wojskowemu furmanowi i za-
brał powóz i bryczkę bez dalszego
protestu! Kapłan powinien był
ukarać złodzieja, a przez tę
jednostronność ~~sodn~~ sama powo-
duje przypuszczenie, chyba że kazał za-
brać dla siebie...
Powozu jak nie ma, tak nie ma...

28 czerwca poniedziałek Upał!
Bar 741. spadł do wieczora na 738
ale deszczu jak nie było tak nie ma!
Mówią, że znowu wiele Prusaków jedzie
przez Szczucin i Miechów na Dęblin

29 czerwca wtorek, wszystko pochmurno
Bar 737 — T + 19° R. później 25° R.
Niemcy sforsowali środkowy Dniestr
i zajęli Halicz.

Ostateczne przyłączenie Podgórza.

D. 1 lipca br. nastąpi na mocy rozporządzenia namiestnictwa, wydanego w porozumieniu z wydziałem krajowym na podstawie art. XV ustawy z dnia 22 sierpnia 1914 Nr 15 Dz. u. kr. z roku 1915, faktyczne połączenie król. woln. miasta Podgórza z Krakowem. Z dniem tym przestaną na przyłączonem obecnie do miasta Krakowa teryterium obowiązywać ustawy krajowe, którym ono jako samoistna gmina miejska podlegało, a natomiast zaczną obowiązywać ustawy krajowe, którym podlega miasto Kraków. Z dniem powyższym zostanie rozwiązana Rada miejska w Pódgórzu. Do terminu faktycznego połączenia się obu miast pozostaje w mocy urzędowa działalność władz państwowych i administracyjnych, którym podlega miasto Podgórze, a od 1 lipca przechodzi terytoryum miasta Podgórza pod zarząd władz publicznych, którym podlega miasto Kraków.

Wydział krajowy wydał już rozporządzenie, na mocy którego majątek i dobro gminne Podgórza, tudzież akta i dokumenty gminne będą oddane miastu Kraków w powyższym terminie. Z terytoryum miasta Podgórza wybranych będzie 16 radców miejskich do Rady miejskiej w Krakowie, a z pośród nich ma być wybranym jeden członek prezydyum miasta. Rada miejska w Krakowie po uzupełnieniu jej członkami, wybranymi z dzielnicy Podgórze, liczyć będzie 103 członków. Aż do czasu przeprowadzenia wyborów do Rady miejskiej w Krakowie z dzielnicy Podgórze dodany będzie prezydentowi miasta Krakowa dla zarządu spraw Podgórza wydział, złożony z dotychczasowego burmistrza m. Podgórza i 12 członków, których już wybrała ze swego grona Rada m. Podgórza.

W dzielnicy Podgórze po myśli umowy, zawartej z miastem Podgórzem, będzie utworzoną od 1 lipca br. filia magistratu krakowskiego. Zakres działania filii magistratu w dzielnicy Podgórze będzie podany do publicznej wiadomości osobnem obwieszczeniem. Przyłączone do Krakowa miasto Podgórze stanowić będzie nową dzielnicę miejską, która nosić będzie nazwę „Podgórze“ i będzie z kolei XXII dzielnicą miejską.

Miasto Podgórze posiada 5·48 klm. □ obszaru i liczyło według spisu ludności i domów w dniu 31 grudnia 1910 r. 612 domów i 22.322 mieszkańców. Miasto Kraków będzie liczyło po przyłączeniu Podgórza 46·90 km. □ obszaru, oraz według spisu ludności z roku 1910/11 — 5.220 domów i 176.473 mieszkańców, w czem

mieści się 167.130 ludności cywilnej i 9.343 osób stałej załogi Krakowa. Wybory do Rady miejskiej z dzielnicy Podgórze będą w swoim czasie rozpisane.

Tym sposobem akcya około utworzenia Wielkiego Krakowa, rozpoczęta w r. 1902, zakończyła się przez wydanie ustaw krajowych z r. 1909, 1910, 1911 i 1914 przyłączeniem do Krakowa m. Podgórza, 12 gmin sąsiednich w całości, 2 gmin częściowo, oraz 7 obszarów dworskich.

Przyłączenie Podgórza wzmocni wpływy żydowskie w radzie miejskiej.
Zmiana ordynacji wyborczej jedynie mogłaby uratować „chrześcijański" charakter Krakowa — ale tej trudno się spodziewać. —

Od południa znowu słońce i upał.

30. Czerwiec środa, pochmurno.
Bar. 736. T. +17° R. —

Do Konsystorza przyszło pismo z Minister. wojny o podanie powierzchni dachów miedzianych kościołów i kosztu rysu prowizorycznego pokrycia (i ilości dzwonów) i ponownego pokrycia miedzią po wojnie — ponieważ miedź będzie na patrony brana! Naturalnie że zdzieranie nie zacznie się od Wiednia ani od Berlina, ale od Galicyi... Z tego widać, że Niemcy i Austrya, nawet gdyby się wyżywiły to nie przetrzymają paru lat bez (wojny)

miedzi etc. podczas gdy Rosyi i jej sprzymierzeńcom ten brak nie grozi.

We Lwowie wiemy tylko tyle z dzienników, że zaprowadzono sądy wojenne, polecono usunąć napisy rosyjskie, zakazano wywozu żywności, urządzono obławę na donosicieli "ochrany". Wreszcie rządzi o tle „wódz" i z ogłoszeń „Akwizytor" podług polecenia Komendy wojskowej. Z gazet wychodzi nowa „Depesza" i „Ukrainka"; „Nowe Słowo" – o innych nie wiadomo.

Biskup prawosławny Eulogiusz, który się bawił w Galicyi na propagandzie, okradł – jak piszą dzienniki – na wyjezdnem mieszkanie w Banku Przemysłowym, gdzie kwaterował.

okazało się nieprawdą.

Wieczorem kilkagodzinny deszcz.

1. lipiec. Czwartek – pogoda.

Bar 740 T + 17° R

Rosyanie cofnęli się za Zamość, Tomaszów, Komarów, Kamionkę.

Wieśniaczka z Wołczy pod Starem Miastem narzekała na grabieże wojsk austr. i chwaliła kwaterujących u niej potem Moskali, że nie tylko zachowywali się po gentlemeńsku ale dostarczyli jej i wsi prowiantów, bo nie było co jeść!

W Tarnowie, gdy czekała na stacyi, jakiś pruski wyższy wojskowy bez żenady głośno mówił, że armia austr. jest gorsza, nad wszelkie spodziewanie „die Cavallerie ist zu schön – Artillerie zu jung, Infanterie zu schmutzig und die Offiziere meistens wissen nicht, was sie tun sollen". Tak oczyszczą Galicyę i odejdą, to niewiadomo, co Austryacy potem

potem robić będą"...

Dziś nastąpiło faktyczne wcielenie Podgórza do Krakowa jako Dzielnicy XXII.

W sklepach ruch za cukier i kawę, ponieważ obawiają się podniesienia ceny.

Popołudniu kilkogodzinny deszcz z przerwami.

Trochę paniki o żniwa i rozdział zboża z obawy wygłodzenia ciekawy znak; duże odezwy w plakatach wojskowych: W Rakowicach według Pacrodkowi; w Krzesławicach kazano chłopom żąć zielone zboże – skosić, bo będą tam robić jakieś nowe strzelnice! Nie mogli 2 tygodnie poczekać do żniw!

Czarnogórcy zajęli Skutari i S. Giovanni

Zamianowano 19 „polskich" audytorów wojskowych, mianowicie... 17 żydów i dwóch rusinów!!!

2 lipiec piątek, pogoda, Bar. 743.
T + 18°R.

Rosyanie cofają się dalej.
N. Reforma donosi, że ze Lwowa wywieziono redaktorów „Gazety Lwowskiej" – „Słowo polskie", dyszące nienawiścią ku Austryi i Niemcom" zostało zaś zawieszone a redaktorzy wyjechali do Warszawy – „Gazeta Narodowa" przestała wychodzić od 3 tygodni przed odebraniem Lwowa.

Car ogłosił manifest zapowiadający wojnę aż do zupełnego pobicia nieprzyjaciół" – jeżeli naród rosyjski wytrwa w tem postanowieniu (ze dwa lata), to zdaje się, że przetrzyma Austrya i Niemcy, w których ~~brak~~ niedostateczność żywności i pewnych metali zmieni sytuacyę na ich niekorzyść, a tem samem rzeczywiście może doprowadzić do zgnębienia Austro-Niemiec.

Dziennik rozp. dla obszarów Król. Pol. zajętych przez Niemców ogłosił ordy=nację kilkunastu miast i mia=steczek: Sosnowiec, Częstochowa, pół=nocna część nad Piotrkowem. Radę („ławników Magistratu") wybiera oby=watelstwo – burmistrza i zastępcę mia=nuje naczelnik administr. cywilnej. Do Magistratu należy i szkolnictwo, ale nie należy do władz państw.! Językiem urzędowym jest polski i niemiecki. Ogło=szenia, pieczęcie w obu językach.

3 lipca sobota. pochmurnie
Bar 746. T +15 °R.

Moskale cofają się dalej za Zamość Kraśnik i Kamienną w Królestwie

Prusacy wracający nadrabiali, że po stacyach kolejowych nie mieli się gdzie posilić. Mogą za to podziękować rządowi austr. bo z początkiem wojny

na wszystkich stacyach komitety pań dawały herbatę, kawę, czekoladę, papierosy etc – ale gdy zaczęto je dręczyć legitymacyami, pozwoleniami, zatargami rozmawiania z żołnierzami, rannymi i jeńcami, gdy wszystkim podróżnym zabroniono pozostać się w restauracyach kolejowych – usunęły się panie, – a dzięki temu obecnie ranni jadą godzinami i dniami całymi bez posiłku!

4 lipca środa. pogoda

Bar 747. Upał

Dziś uroczystość z okazji przyłączenia Podgórza do Krakowa. Jest to czysty fakt wsiąkania przedmieść do sąsiedniego większego miasta, koniecznością historyczną; dopomógł jej energią prezydent Leo – ale też wyzyskuje to dla naprawy swej popularności,

tając w bęben reklamy urzędowej „uroczystości". Więc woźni magistraccy obiegli wszystkie domy z wezwaniem o wystawienie okna, sygni — będzie „katolickie nabożeństwo" — kazanie ze zwyczaju, choć żydzi szczególnie, będą mówili, namiestnik, Dygnitarze i ... ślubowanie uroczyste! Lepiej było dać przynależność za ślubowanie na żebraków ewakuowanych z Krakowa i Podgórza. Tak więc mamy nowych uroczyście inkorporowanych 15,000. żydów!

Ze Lwowa donoszą, że Ossolineum, Muzea miejskie, Gmach Sejmowy, ~~Namiestn~~ zostały nienaruszone, z Namiestnictwa wywieziono portrety cesarskie, a potem kwaterujący oficerowie rozkradli garderobę i sprzęty Namiestnika, reszta ~~porządku~~ pozostała. — Dziś znowu składki na legiony, i miłe pieszki.

Rozwiązanie Rady miejskiej we Lwowie.

Kraków, 4 lipca.

C. k. Biuro korespondencyjne komunikuje: P. namiestnik w porozumieniu z Wydziałem krajowym **rozwiązał**, reskryptem z 30 czerwca br., **reprezentacyę miasta Lwowa** ze względu na to, że trzech wiceprezydentów zabrał nieprzyjaciel, a prezydent miasta jest nieobecny. Ze stu radnych zaś pozostało we Lwowie tylko 39.

Reskryptem z 1 lipca dodał p. namiestnik, w porozumieniu z Wydziałem krajowym, **komisarzowi rządowemu** staroście Adamowi Grabowskiemu do pomocy **jako mężów zaufania** pp: ks. kanonika hr. Henryka Badeniego, Jakóba Beizera aptekarza, dra Marcelego Chlamtacza profesora uniwersytetu, Karola Eplera inżyniera, Izydora Gromnickiego dyrektora gimnazyum, Dyonizego Howartha inżyniera Wydziału krajowego, dra Szczepana Mikołajskiego lekarza, Ferdynanda Ohlyego naczelnika Izby rękodzielniczej, Józefa Onyszkiewicza notaryusza, dra Janusza Przygodzkiego sekretarza Wydziału krajowego, dra Salomona Ruffa lekarza, dra Tadeusza Rutowskiego byłego wiceprezydenta miasta, dra Henryka Sawczyńskiego radcę Wydziału krajowego, dra Filipa Schleichera byłego wiceprezydenta miasta, Adama Schneidera radcę sądu krajowego wyższego, Karola Sklepińskiego aptekarza, dra Władysława Stesłowicza sekretarza Izby handlowej i przemysłowej, Ludwika Winiarza wiceprezesa Izby handlowej i przemysłowej.

Jako **zastępców** panów: Juliana Abrysowskiego kupca, dra Jecheskiela Caro rabina, Walentego Halskiego kupca, Bazylego Nahirnego dyrektora Narodnej Torhowli, Tadeusza Rybickiego radcę sądu krajowego wyższego, Ludwika Szafrańskiego stolarza.

Z powyższych mężów zaufania sprawować będą funkcye **zastępcy komisarza** rządowego w porządku jak następują panowie: dr Tadeusz Rutowski, Karol Epler, ten ostatni aż do czasu powrotu dra Rutowskiego, jako jedyny zastępca.

Aż do powrotu dra Rutowskiego i dra Schleichera zastępować ich będą jako **mężowie zaufania** pp. zastępcy: Halski i Szafrański.

Na Magdalenę wie-
ży powiewają ka-
żdi potłuczeni z
Podgórzem aż dwie
czarno żółte cho-
rągwie (bez pol-
skiej i miejskiej
nawet) dowód na-
szej „austryac-
kości" i wyrzecze-
nie się dalszych
aspektów biało
czerwonych. (Za-
pewne p. prezydent
ma przygotowane
i chorągwie inne
na wszelki przypa-
dek — przezto
mimikry.)

P.S. na rozkaz Ko-
mendy twierdzy Ba[illegible]

Po rozwiązaniu Rady miejskiej.

Rada miejska została rozwiązana, gdyż zaledwie 39 radców pozostało w mieście. Pod nieobecność całego prezydyum miasta, gdy trzej wiceprezydenci zostali wywiezieni przez Rosyan, a dawny burmistrz, p. Neuman jeszcze nie wrócił, komisarzem rządowym mianował bawiący tu obecnie namiestnik eksc. Korytowski, w porozumieniu z Wydziałem krajowym, starostę grybowskiego, p. Adama Grabowskiego. Bardzo mile zdziwieni byli wszyscy, że w gronie Rady przybocznej (mężów zaufania), nie znaleziono **byłego prezydenta Neumana.** Powinno to być dla niego wskazówką, że w mieście, które w krytycznej chwili opuścił, zastanie odmienne zgoła usposobienie opinii publicznej od tej, jaką zostawił, pospiesznie wyjeżdżając ze Lwowa. F

F ale żyd Mütz, który także uciekł z Tarnowa, został utrzymany na urzędzie wiceprezydenta w Tarnowie!

Grabowskiemu wyznaczył rząd pensję 20000.- kor., [illegible] – bardzo jest hojny, ale z cudzej kieszeni – szkoda zaś, że Wojnarowi, który [illegible], dał [illegible] na rozkaz, nie daje za to zwrotu kosztów, bo to trzeba by zapłacić z własnej kieszeni.

—

Przeciw burmistrzowi Tarnowa i kilku radnym katolickim wytoczyli Austryacy swoim zwyczajem śledztwo o... zdradę!... jednak

---

Lwowa. Równocześnie ze »Słowem Polskiem« »zwiała« redakcya moskalofilskiej »Prikarpackiej Rusi«.

A kiedy o dziennikach mowa, dodać winienem, że oprócz »Gazety Nar.«, która sama zawiesiła wydawnictwo za inwazyi rosyjskiej, po oswobodzeniu miasta zawieszone zostały w drodze urzędowej: »Wiek Nowy«, »Dziennik Polski« i »Gazeta Codzienna«. Z dawnych, poważnych organów prasy polskiej pozostały obecnie: »Gazeta Wieczorna« i »Kuryer Lwowski«. Wieści, obiegające o wywiezieniu redaktorów »Gazety Wieczornej» nie sprawdziły się. Nieliczne grono tego organu pozostało we Lwowie i zapowiada rozszerzenie łamów dziennika.

Wywożenie osób i banków.

Nie sprawdziła się też wiadomość o wywiezieniu starosty przemyskiego, p. Żeleskiego, o tyle, że przywieziony przez Rosyan z Przemyśla do Lwowa, zdołał, korzystając z ogólnego popłochu przy ich cofaniu się z miasta, umknąć i ukryć się. Obecnie **wraca też p. Żeleski na swoje stanowisko do Przemyśla.**

Z **instytucyj finansowych** wywieźli wprawdzie Rosyanie do Kijowa dyrekcye i bieżące fundusze: Banku krajowego, Banku hipotecznego i Banku Przemysłowego, ale pomimo tego instytucye te nie poniosły wcale takiej szkody, aby ona mogła zachwiać ich egzystencyą. —

Uczyniły t
przynajmn
ty zostają
nego zabo
rzędowe,
z płynną
ten ma d
Tak n. p.
dyr. Milev
zostali, a
z resztą p
austryack
re też fun
Galicyj
stwa Kr
władze ro

O wyw
watnych
na razie
gmach
grabieży.
urzędowe
żna, niet
Matejki
marszałk
że pogłos

Ofiarnoś
przez wy
dla Polsk
pokaźnej
ogólny kw
ganizacye
skie.
Polski
82.000 do
dolarów,
rów, Zj
5.000 dol
Związek
katolicki
wony Kr
rzyszenie
chód z ba
larów. —
w Nowym
brich) 27
mitet rat
Adamows
sumy raz

Uczyniły to władze rosyjskie, przyznać trzeba, przynajmniej o tyle formalnie, że zabrane kwoty zostają w ewidencyi. Mianowicie z dokonanego zaboru pozostawili Rosyanie protokóły urzędowe, a personal dyrekcyjny wywieźli wraz z płynną gotówką do Kijowa, gdzie personal ten ma dalej prowadzić interesa tych banków. Tak n. p. z Banku kraj. wyjechał do Kijowa dyr. Milewski z trzema urzędnikami. Ale ci, co zostali, a z Banku kraj. został dyr. Godlewski z resztą personalu, zaraz po wkroczeniu wojsk austryackich **otworzyli biura tych banków**, które też funkcyonują zupełnie dobrze.

Galicyjskiej Kasy Oszczędności i Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego nie naruszyły władze rosyjskie i zostawiły je w spokoju.

Dewastacye.

O wywożeniu ruchomości z mieszkań prywatnych i ograbieniu ich przez Rosyan nie chcę na razie się rozpisywać. Nadmieniam tylko, że gmach **Sejmu krajowego** uszedł szczęśliwie grabieży. Prawie wszystkie ruchomości i akta urzędowe pozostały, o ile na razie ocenić można, **nietknięte**. Nie ucierpiał też sławny obraz Matejki »Unia Lubelska« w sali recepcyjnej marszałka. Na szczęście nie sprawdziły się także pogłoski o ograbieniu Zakładu Ossolińskich.

Ofiarność Polaków amerykańskich. Składane przez wychodźców naszych amerykańskich datki dla Polski, zniszczonej wojną, dosięgły już dotąd pokaźnej sumy około 1,650.000 K. Oto wykaz ogólny kwot, zebranych przez różne komitety i organizacye, sporządzony przez pisma amerykańskie.

Polski Centralny Komitet ratunkowy w Chicago 82.000 dolarów, Polska Rada Narodowa 52.000 dolarów, Związek Narodowy Polski 61.000 dolarów, Zjednoczenie Polskie rzymsko-katolickie 5.000 dolarów, Związek Polek 16.000 dolarów, Związek Sokołów 24.000 dolarów, Polski Komitet katolicki w Buffalo 14.000 dolarów, Polski Czerwony Krzyż (Pittsburg) 2.600 dolarów, Stowarzyszenie polskich kupców i przemysłowców (dochód z bazaru) 5.500 dolarów. Razem 262.100 dolarów. — Polsko-amerykański Komitet ratunkowy w Nowym Jorku (przewodnicząca p. Marya Sembrich) 27.000 dolarów, Polsko-amerykański Komitet ratunkowy w Bostonie (przewodnicząca p. Adamowska-Szumowska) 37.000 dolarów. Obie sumy razem dają 326.000 dolarów (1,630.000 kor.)

---

sprawę już wyjaśniły zaniechał dla braku wszelkiej podstawy. — Denuncyacyę przyczem mieli wnieść żydzi.
(Swoją drogą Tertil w pokojowych czasach opierał się na żydach, jak Leo w Krakowie, obecnie przekonał na własnej skórze, się o wartości tego elementu w życiu publicznem. Czy też zmieni swą taktykę tylko względem żydów po tem doświadczeniu? Wątpię — politycy gotowi zawsze czepić się każdej podpórki.

Odznaczenia w Legionach.

Komendant I. brygady Legionów, jak już donieśliśmy, Józef Piłsudski, za dzielne zachowanie się wobec nieprzyjaciela odznaczony został orderem żelaznej korony z dekoracyą wojenną. Z okazyi tego wysokiego odznaczenia komendant Legionów, ekscelencya Durski wystosował do brygadyera Piłsudskiego serdeczny telegram gratulacyjny w imieniu własnem i podległych mu oddziałów Legionów.

Zasłużonym oddziałom II. brygady Legionów polskich za waleczność i znakomite pełnienie służby wobec nieprzyjaciela przyznała naczelna komenda armii świeżo 66 srebrnych i bronzowych medali, łącznie więc z poprzedniemi odznaczeniami ta część sił Legionów otrzymała ogółem 162 medale.

Srebrny medal I. klasy

otrzymał Kowalski Stanisław.

Srebrne medale II. klasy

otrzymali: Bierszacki Grzegorz, Bytomski Ludwik, Jamróg Stefan, Janowski Antoni, Kahl Aleksander, Kahl Tadeusz, Królikowski Władysław, Michalecki Piotr, Miklosz Antoni, Miś Mieczysław, Piechota Ludwik, Profic Stanisław, Ptak Stanisław, Rogacz Andrzej, Rogowski Władysław, Sługoski Hieromin, Sosnkowski Adam, Szlamka Józef, Wieliczek Stanisław, Zawadowski Kazimierz.

Bronzowe medale za waleczność

otrzymali: Biela Michał, Biernat Władysław, Budzianowski Włodzimierz, Burda Franciszek, Czyżek Michał, Dobrzański Karol, Dopierzyński Mikołaj, Fabry Stanisław, Fladro Karol, Fudała Franciszek, Jędrusik Stanisław, Kipta Stanisław, Kozaczko Władysław, Kozmic Franciszek, Krieger Kazimierz, Kubica Jan, Kulig Andrzej, Kuźniar Franciszek, Ludwinek Józef, Magiera Władysław, Malinowski Bolesław, Mastalski Maciej, Molek Jan, Ogorzały Edward, Pack Stefan, Paluch Franciszek, Petro Kazimierz, Piątkowski Jan, Plichta Antoni, Quirini Eugeniusz, Rohaczek N., Siec Stanisław, Skowroński Julian, Śliwiński Adam, Stalski Włodzimierz, Szerer Teofil, Tomczykiewicz Józef, Treboń Antoni, Uryga Kazimierz, Waligóra Roman, Weidemann Wiktor, Więckowski Michał, Wlod Bronisław, Wolski Stefan, Woś Marcin.

Mianowania i przeniesienia w Polskich Legionach.

Rozkazem eksc. Durskiego z dnia 13 czerwca r. b., nr 128 zamianowano:

I. Chorążymi z odznakami XII. rangi w artyleryi:

leg. Domańskiego Władysława, Franka Tadeusza i Suchulskiego Kazimierza.

II. Porucznikiem z odznakami X. rangi:

podpor. Modelskiego Izydora za wzorowe prowadzenie szkoły podoficerskiej, która doskonałe poczyniła postępy; por. Modelskiemu i całej szkole podoficerskiej rozkaz ekscelencyi wyraża jednocześnie zadowolenie.

Wzmiankowanym rozkazem przeniesiono z II. do I. brygady komendanta batalionu Fabrycego Kazimierza w miejsce przeniesionego do II. brygady komendanta batalionu Norwida-Neugebauera Mieczysława.

Chor. Ostersetzer Zygmunt został przeniesiony do oddziału telefonicznego III. brygady.

Rozkazem nr 129 z dnia czerwca 17 r. b. por. Aleksander Rittner zamianowany został komendantem kompanii w IX. randze.

Za dzielne i odważne zachowanie się na polu bitwy i pełne poświęcenia niesienie pomocy rannym Legionistom, jako też za zasługi położone około założenia szpitala dla Legionów Polskich w Kamińsku, mianuję aż do zatwierdzenia przez Naczelną Komendę Armii dra Stefana Rudzkiego lekarzem pułkowym z odznaczeniami i poborami IX. rangi. Mianuję dra Tad. Koźniewskiego, nadliczbowego lekarza przy I. brygadzie st. lekarzem z odznakami i poborami X. rangi i przydzielam go do przytułku dla ozdrowieńców w Kamińsku. Mianuję st. lekarza dra Maurycego Kapellnera, przeniesionego z pospolitego ruszenia do Legionów, komendantem III. brygady sanitarnej. Zwalniam dra Tadeusza Ostrowskiego, mianowanego rozkazem nr 39 lekarzem-asystentem Polskich Legionów, gdyż dotychczas do służby się nie zgłosił.

Arcyksiążę Franciszek Salwator nadał za wydatną działalność i zasługi odznakę honorową Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną z uwolnieniem od taksy następującym oficerom Polskich Legionów:

Szefowi ...
mu, szef...
mu, nadi...
pułkowem...
skiemu ...
Majews...
dolski...
Wiktorow...
stentowi ...
Stanisław...
bergow...
wi Kasp...
Srebrny ...
uwolnieni...
Tad. Ła...
kemu.

Rozporzą...

Rozpor...
(Akt. pr...
państw, z...
zostaje n...
obywatel...
przebywa...
Ci sami...
Austro-W...
wojnie ze...
uzyskać ...

Legionach.
czerwca r.
I. rangi
Tadeusza
ami X.
we prowa-
konałe po-
ałej szkole
aża jedno-
iono z II.
Fabrycego
do II. bry-
Neugebaue-
rzeniesiony
7 r. b. por.
stał komen-
na polu bi-
ocy rannym
żone około
kich w Ka-
przez Na-
dzkiego
i poborami
wskiego,
zie st. leka-
i przydzie-
w Kamiń-
o Kapell-
ruszenia do
sanitarnej.
iego, mia-
n-asystentem
s do służby
adał za wy-
ę honorową
enną z uwol
rom Polskich

Szefowi sztabu kap. Włodzim. Zagorskiemu, szefowi sanit. dr. Wojciechowi Rogalskiemu, nadintendantowi Wacławowi Wischkowi, pułkowemu lekarzowi dr. Antoniemu Stefanowskiemu, dr. Edwardowi Lothowi, dr. Tad. Majewskiemu, st. lekarzowi dr. Jerzemu Nadolskiemu, dr. Jerzemu Bujalskiemu, dr. Wiktorowi Matczyńskiemu, lekarzowi-asystentowi dr. Janinie Witoszyńskiej, dr. Stanisławowi Gondkowi, dr. Leonowi Sternbergowi, st. oficyałowi rachunkowemu Karolowi Kasperlikowi.

Srebrny medal zasługi z dekoracyą wojenną z uwolnieniem od taksy absolwentom medycyny: Tad. Łakocińskiemu i Leopoldowi Rudkemu.

Durski mp.

Rozporządzenie urzędowe w sprawie b. legionistów.

Rozporządzeniem ministerstwa obrony krajowej (Akt. präs. nr 6635/II.) b. legioniści, obywatele państw, z którymi monarchia austro-węgierska pozostaje na stopie wojennej, korzystają na równi z obywatelami austro-węg. z prawa swobodnego przebywania i zamieszkania na tyłach monarchii.

Ci sami b. legioniści, poddani państw, z którymi Austro-Węgry toczą wojnę, o ile po skończonej wojnie zechcą osiąść na stałe w monarchii, mogą uzyskać obywatelstwo austryackie lub węgierskie.

Rektor Kostanecki zrzekł się wiceprezydentury Krakowa. Wielka szkoda, gdyż to osobistość wszechstronna, mądra, kulturalna i uczciwa. Podobno robią się starania, aby znowu żyda wciągnąć na jego miejsce, Leonego, zbiegłego w r. z. z obawy przed oblężeniem...

5 lipca poniedziałek pogoda Bar 746. Upał.

Reklamiarstwo prezydenta Leo wywołała przykre komentarze. Posyłał wezwania, aby domy dekorowano, ledwo co dziewiąty wywiesił [illegible], /.

gdzie wuj Leo kazał wszędzie
chorągwie wywieszać z publ. bu-
dynków i pożyczając je tu i owdzie
prywatnym, oczywiście biało-nie-
bieskie i biało-czerwone. Komen-
dant twierdzy obraził się, że na
Magistracie nie ma austr. cho-
rągwi czarno żółtej (i mało w pięście oświadczył
że nie przybędzie, – wuj Leo ze zby-
tniej gorliwości kazał zawiesić i na
swojej Maryackiej same chorągwie
czarno żółte! Odtąd wuj [illegible]
miał ex offcio czarno żółte cho-
rągwie, których nigdy nie było, aż
dopiero w tej erze oswobodzenia od
Moskali i prezydentury c.k. Golaka.
(Napisałem do Głosu Nar., aby w
ogóle nigdy chorągwi z wieży
Mar. nie wywieszać podając
za motyw obawy zepsucia hełmu

i złoczenia, a myśląc o oczyszczeniu wieży od obcych chorągwi - lepiej niech nie będzie żadnych, niż żeby ciągle tam widzieli co moment austriacką lub może i pruską!) —

Po zajęciu Krakowa (1846 r.) rząd austr. ofiarował znaczną kwotę kominiarzowi Zawrzałowi (który wyłaził z chorągwią i ogniami sztucznemi na gałkę wieży ratuszowej) aby zdjął chorągiew z tej wieży, zrobioną w formie orła polskiego - ale Zawrzał odmówił nawet obiecanej znacznej nagrody. Dziś tatko znalazłby się amator na tę nagrodę...

W ogóle powinno być zasadą, jak są pobarwy, aby prezydent nie mógł po upływie kadencji być ponownie wybieranym - wtedy nikt nie reflektowałby na stałą posadę 2.

prezydentury i ustąpiłby, gdyż tymczasem od niego żądano czegoś niepoważnego, nie trzy-
mając się stołka prezydenckiego za wszelką cenę.

Do Lwowa dotąd nie przywrócono poczty! Czasem przychodzą listy stamtąd przez przejeżdżających wojskowych lub dygnitarzy...

6 lipca wtorek, pogoda, upał

Bar. 746. Popołudniu pochmurnie

Rosjanie cofają się wciąż dalej na linii Kraśnik, Zamość, Rohatyn, Dniestr.

Włosi biją się nad Isonzo (Soczą) tuż za swą granicą — mogą stać długo, jak Prusacy nad Mozą etc.

Powszechnie zwracają uwagę, że prócz Austryaków, poległo we walkach wielu książąt Rzeszy niemieckiej, arystokracyi, generałowie francuscy i angielscy, jeden wielki książę rosyjski, syn cesarza Wilhelma leży ranny

— a austryaccy książęta i generałowie kryją się gdzieś, ~~[illegible]~~ w tyle i wcale nie dają wojsku przykładu męstwa i poświęcenia...

Opowiadają, że po „uwolnieniu" każdego miasta od „niewoli" — Żydzi zgłaszają się tłumami z denuncyacyami na chrześcijan (a oni najwięcej służyli ochranie rosyjskiej). P. Michalski będąc w tych dniach w policyi Lwowskiej, widział tłumy tych denuncyantów, a prezes z kolei dyktował do protokołu: „Als Oesterr. Patriot muss ich angeben"... We Lwowie aresztowano podobno około półtora tysiąca osób za „zdradę"!! Poczta dotąd nie przywrócona!

7 lipca, Środa pogoda, upał

Bar. 746 — Ter. + 26° R w cieniu!

Nasi „politycy" nie mogą się

opamiętać, że w czasie wojny nie
czas na spory „stronnictw” gazecia-
skich i wyborczych, i robienie zamiesza-
~~[illegible]~~ koło. N. Reforma od czasu do czasu z za-
płata szczekanie na „narodowych” demo-
kratów, teraz prawie denuncyjuje ich we
Lwowie. W Piotrkowie wychodzą „Dzien-
nik Narodowy” i „Wiadomości Legionów”,
które nie mają czucia z krajem
i robią politykę na swoją rękę. Przy-
bywający z Wiednia robią wrażenie przy-
byłych z Kirgizyi, tak nic nie wiedzą
co się działo i dzieje w kraju, bo czerpią
wiadomości tylko z gazet skrępowanych
cenzurą (którym zabraniano pisać o
zniszczeniu kraju, aby nie budzić nie-
zadowolenia a mówić prawdę, i nie
budzić apetytu na żądanie jakiegoś od-
szkodowania od państwa!). Komitet
Narodowy (w Wiedniu) odgrywa podobną rolę, jak

Emigracja paryska po r. 1831. chce dyktować krajowi, którego zasadów i usposobienia nie zna!

8 lipca czwartek wpół

Bar 746. Ogrod. 9 rano 32° R. = 40° C. w cieniu!

Przybyły ze Lwowa p. L. opowiada, że panuje tam oburzenie na namiestnika Krystowskiego, który przybywszy po 8 miesiącach i przyjmowany przez deputacyę, nie zajął się niczem, tylko siedział w hotelu Żorża, pił czarne kawy i trunki i prowadził koncepta i odjechał nic nie zdziaławszy. Takich pajaców mamy wszędzie, w namiestnictwie w starostwach!

Krąży pogłoska, że legioniści zostali gdzieś w Królestwie pobici niestrzymanymi na czas zapowiedzianej pomocy posiłkami... Trudno się zwykle ich spostrzegać – chyba zrobili to umyślnie aby wygubić trochę Polaków.

./.

W południe krótka burza z grzmotami i niewielkim deszczem.

Moskale nie spieszą się z wprowadze- niem obiecanej autonomii w Kró- lestwie, ogłosili tylko coś „o miastach" a obecnie po tk. manewrach zwołali ko- misję do obrad nad rzeczą, złożoną z 6 Rosjan i 6 Polaków. Zobaczymy.

9 lipca piątek półpogoda

Bar 747. T+19°R. w cieniu.

Ofensywa utknęła na Kraśniku sławnym z zeszłorocznej kampanii. Wczoraj wysadzono w powietrze jeden krążownik duży o 11.000. tonach.

Życie kulturalne zostało wstrzy- mane od czasów wojny.

Z literatury prawie nic nie przy- bywa, bo ledwo parę prac poważ- niejszych, i to przed wojną przygotowa- nych jak: Tomkowicza Materyały hist.

dotyczące dr. Zygm. Augusta, J. Muczkowskiego O konserwacyi zabytków, Jakubca I tom Krakowa w r. 1863, parę wydawnictw Akademii Umiej. Gazety upadły co do treści. „Czas" stracił połowę niewielkiej liczby" swoich prenumeratorów, aż wreszcie wydawnictwo bojąc się zupełnego zamknięcia od maja powzięło szyto numer do dawnej objętości arkuszowej, ale treść uboga i nie pozdlo na- będzie znaczenia. „Reforma" płynie jak zwykle we frazesach liberalno-patryotycznych, „Naprzód" reprodukuje telegramy i jest zupełnie niepotrzebny, „Kuryerek ill." porusza mordy, kradzieże i sensacye i jest niczem brukową gazetką polityczną i kramikarską, podniósł się nakładem „Głos Narodu" - dobrze redagowany, konserwatywny, bez śmieci, zyskuje artykuły

z poważnymi podpisami. Powieści na życzenie nie ma, zresztą — mało kto czyta.

Teatr upadł z obecnej niemożności płacenia wysokich wstępów. Zniżono ceny i to pomogło, ale i tak przeważnie pustki; gra się farsy i komedyjki.

Malarstwo polskie zamarło. Od czasu do czasu jakiś pośledniejszy szkic lub kicz „fantazyjny" — z wojny, nic!

Koncerty od czasu do czasu tylko dobroczynne.

Orkiestry lepszej nie słyszeliśmy od roku. W kawiarniach tu i ówdzie brzęczy średnia kapela.

Gazety warszawskie i lwowskie nie dochodzą, wyjątkowo jakiś uchodźca lub żołnierz z linii przywiezie jakiś okaz. Gazety w okupowanem terytorjum Kraj, Polskiego młode, za-

czynają dopiero strejkować, a niektó-
rzy chcą już być przewodnikami narodu!

Kłopoty codziennego życia, drożyzna, niepewne przyszłości, odbierają wszelką ochotę pracy; bezsilność w obec dyktatury wojskowej, nieuświadomienie prawdziwego stanu rzeczy w obec cenzury — odejmuje ochotę czytania gazet. Rzuca się okiem — a potem gazetą. Chyba gdy coś ważniejszego zajdzie jak odebranie Przemyśla, Lwowa — wtedy czyta się dzień dwa uważniej, i znowu wraca do apatycznego wyczekiwania.

10 lipca, sobota pogoda.

Bar. 746 — upadł

W miejsce prof. Kostaneckiego — zaproponowano Namiestnikowi nomina- oraz prof. Dr Zolla (juniora) na wiceprezydenta, wybór bardzo dobry — i dodanie czwartego wiceprezydenta w osobie

Ziemie polskie.

Dla Polski.

Otrzymujemy następujące pismo:

Komitet Generalny Pomocy dla ofiar wojny w Polsce zebrał dotychczas około 1,200.000 fr., nie licząc sum deklarowanych, jakoteż sum zebranych przez niektóre komitety lokalne i redakcye pism, a nie wniesionych jeszcze do Szwajcarskiego Banku Narodowego w Lozannie. Komitet rozdał miejscowym komitetom pomocy 844.854 fr. 60 ct. w kwotach następujących: 209.591 fr. 65 ct. dla części Królestwa pod panowaniem rosyjskiem; 212.000 fr. dla części Królestwa zajętej przez Austryę; 101.150 fr. dla części Królestwa zajętej przez Niemcy; 145.111 fr. 60 ct. dla części Galicyi zajętej przez Rosyę; 151.000 fr. dla części Galicyi pod panowaniem Austryi; 23.647 fr. 55 ct. dla wychodźców polskich w Wiedniu, Gracu, Pradze, Ołomuńcu i Insbruku; 2353 fr. 80 ct. dla Polaków w Szwajcaryi. Dalsze posyłki w toku.

Zebrana dotychczas suma stanowi wobec ogromu potrzeb drobny zaledwie zasiłek, zważywszy jednak, że od chwili ogłoszenia odezwy naszego prezesa, Henryka Sienkiewicza, do ludów ucywilizowanych, upłynęło niespełna trzy i pół miesiąca, Komitet stwierdza z radością i otuchą, że poruszyła ona serca ludzkie i wyraża nadzieję, że w przyszłości wciąż będą napływać nowe, coraz to większe ofiary. Umacnia nas w tej nadziei i to, że przedsięwzięte zostały zarazem wszelkie inne zabiegi, by poruszyć ofiarność powszechną, a przedewszystkiem, że drugi prezes Komitetu, Ignacy Paderewski, z całem poświęceniem i obywatelską gorliwością rozpoczął działać w tym celu na zachodzie, a od niedawna w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki.

Antoni Osuchowski.

Fran. Maryewskie-
go, exburmistrza
Podgórza, żądnego
nagrody za zgodę
na połączenie Podgó-
rza z Krakowem, no
i ambitnego prze-
chrzty, wciskającego
się wszędzie. Jestto
bardzo sprytny czło-
wiek, — ale na
usługach Żydów, któ-
rzy ~~jego~~ tylko poparciem mógł
istnieć w Podgórzu, bo
~~teraz~~ Żydzi ~~które~~ rozporządzali
większością ~~żydowską~~ i dotąd
rozporządzają. —
Zwożą mnóstwo rannych

Zmarł 97 letni nestor obywatelstwa
krak. Cezary Haller, wł. dóbr Mianu-
cice w Królestwie, b. poseł etc. Jadzie kolają
wiele kawaleryi niemieckiej na wschód.

11 lipca niedziela upał

Bar 744 T + 20° R

Pojawił się wspomnienie Kamieni-ka o oblężeniu Krakowa twierdzy w walkach listopad-grudzień – poświęcając do objaśnienia ważniejszych zajść z tego czasu, przemilcza jednak parę rzeczy jak dosięgnięcie granatów na Pasternik i dotarcie Kozaków prawie do kolei północnej pod Zabierzowem i dalej na Zielonki, przemilcza też bombardowanie Wieliczki i Skawiny.

Dotąd nie funkcjonuje poczta ze Lwowem! prawdziwy skandal.

Dziadowanie prawdziwe wobec potrzeb cywilnych punktów granicznych: opowiadał mi sędzia O. z Wojnicza, że własnym kosztem stawia ławy na sądzie i reparuje budynek, utrzymuje aresztantów – a od rządu nie może się ani centa zaliczki na to doprosić!

Składki na dzieci w Chocieniu.

12 lipca. poniedziałek

Bar 741. T +19° R. Od wieczora krótki deszcz z grzmotami.

Mówią, że Namiestnik ustępuje.

13 lipca Wtorek pogoda

Bar 743 T +17° R.

Niemieckie rządy:

Nowy zarząd miasta w Częstochowie. Naczelnik powiatu częstochowskiego, von Thaer, ogłasza pod datą 6 b. m. co następuje:

W myśl rozporządzenia naczelnego wodza na Wschodzie z 19 czerwca, wydanego dla miast części Polski, zostających pod zarządem niemieckim, został uregulowany zarząd miasta Częstochowy przez władzę zwierzchnią w następujący sposób:

Magistrat: Pierwszy burmistrz jeszcze nie obsadzony. Drugi burmistrz — dotychczasowy dyrektor policyi, p. J. Berneck.

Członkowie magistratu pp.: Właściciel hotelu Adolf Franke, budowniczy Allert, inżynier Dandtke, fabrykant dr J. Markusfeld, majster stolarski Maliński, dyrektor banku J. Nowiński.

Rada miejska: Dr Marczewski, przewodniczący, adw. przysięgły Kokowski, zastępca przewodniczącego, Edward Brüll, Stanisław Budkiewicz, Bernard Cymbler, kanonik Fulman, Stanisław Helman, Wiktor Jabłoński, Maryan Jurakowski, Gustaw Kohn, dr Edward Kohn, Jan Langner, Henryk Markusfeld, ks. Masłowski, kanonik Maryan Nassalski, pastor L. Wojak, rabin Asch, Wacław Płodowski, Korneliusz Pietrzykowski, Konstanty Sułczyński, Kazimierz Szwede, Ignacy Tomczyk, Józef Więsławski, Adolf Jacquesson.

Dotychczasowy magistrat i Rada miejska zostały rozwiązane. Sprawy policyjne prowadzi, jako „zarząd policyi“ pierwszy, ewentualnie drugi burmistrz.

Rozwiązanie komitetu obywatelskiego w Pabianicach. W Pabianicach w ubiegły czwartek komitet obywatelski został rozwiązany a zaprowadzona niemiecka administracya miasta. Pierwszym burmistrzem został zamianowany inż. Aleks. Krusche, drugim burmistrzem fabrykant Feliks Krusche, jako dalszych członków magistratu wyznaczono 3 Niemców, 2 Polaków i 1 żyda. Przewodniczącym Rady miejskiej został zamianowany Adolf Krusche, fabrykant, radnymi zamianowano 12 Niemców, 7 Polaków i 4 żydów.

W Łodzi władze zamianowały członków magistratu i Rady miejskiej: przewodniczącym Rady miejskiej Juliusz Triebe z firmy akcyjnej Herman Schlee, zastępcą przewodniczącego Leon Koźmiński, członkami Rady miejskiej: dr Bräutigam, Oskar Dembo, Adolf Eichler, fabrykant Cezar Eisenbraun, fabrykant Wacław Drozdowski, Wiktor Groszkowski, kupiec Ludwik Hirschberg, M. Herz, wicedyrektor Towarzystwa kredytowego Jarzembowski, Maks Kernbaum, dyrektor Rigaer Komerzbank Kroll, dyrektor Zygmunt Kaufmann, Gustaw Kachelski, Walenty Kamiński, fabrykant Löwenstein, Maryan Lubas, Hubert Mühle, dysponent Ludwik Meylert, właśc. kamienicy Moryc Pinkus, Franciszek Ramisch, dr Rabinowicz, spedytor W. Rappaport, E. Schwarzschultz, Adolf Schmidt dr Sterling, właśc. kamienicy Sprzączkowski, piekarz Szeniawski, Józef Urycona, Franciszek Winnicki, Józef Wołczyński, dyr. łódzkiego Banku handlowego Izydor Sand, inżynier Klaudyusz Zechen, kupiec Albert Ziegler, nauczyciel Henryk Zirkler.

Ofenzywa utknęła na Kraśniku. Aby się do tego nie przyznać zdecydowało się Biuro Koresp. ogłosić kommunikat ros. wspominający o odparciu Austryi i wzięciu 15000 jeńców.

Poczta ze Lwowa nadeszła raz wreszcie.

Wczoraj uchwaliło prezydyum miasta (Dr Nowak, Dr Kostanecki i Dr Ban-drowski) w zastępstwie rozwiązanej rady m. emeryturę dla prezydenta Lea na wypadek jego ustąpienia (bo ma być zamianowany „Komisarz twierdzy") 18,000 K. rocznie dla wdowy ewentualnie 35% tejże, dla dzieci po 1800 K. do 20 roku życia, jako dowód uznania za zasługi jego, zwłaszcza w sprawie przyłączenia gmin okolicznych do miasta.

Dziś zgłosił się Dr Kostanecki z

z Magistratem.

— **Z powodu Wielkiego Krakowa.** Z okazyi szczęśliwego zakończenia dzieła utworzenia Wielkiego Krakowa przez przyłączenie m. Podgórza, w uznaniu pracy prezydenta Dra Juliusza Leo około dobra miasta oraz położonych przez niego zasług, Rada przyboczna na wczorajszem posiedzeniu pod przewodnictwem 1. wiceprezydenta Dra Nowaka przyjęła jednomyślnie ~~wniosek~~ uchwaliła prezydyum o przyznanie dożywotniej honorowej emerytury prezydentowi Drowi Juliuszowi Leo.

} urzędowy Komunikat. Słyszę, że grono osób (mało znanych) chce wnieść protest przeciw tej uchwale jako zbytniemu obciążeniu budżetu miejskiego.

Od tygodnia obiegają pogłoski o zaprowadzeniu w Galicyi rządów wojskowych. Obecnie już powszechnie wymieniają, że namiestnikiem ma zostać generał Collard (Niemiec po polsku mówiący, podobno porządny człowiek) lub gener. Rozwadowski. Na „komendanta twierdzy" w Kr. wymieniają pułkownika Żółtuszkiego lub Fedaro, w-cia (~~Delegata~~ Namiestnictwa) — rady Powiatowe mają być rozwiązane a zastąpione oficerami komisarzami... Tak więc w Petersburgu radzi komisya nad wprowadzeniem autonomii w Królestwie, a w Wiedniu radzą nad

jej zniesieniem w Galicyi — widzą-
cy mocz za legiony;

Przybywający z Wiednia opowiadają, że wszelki do Polaków jest urazą z <u>głównej kwatery</u>, która zawiedziona w nadziejach zwycięstw składa winę na Polaków, że nie zrobili powstania w Król.; a nie franktirerowali w Galicyi.

Podobno ma Rząd rozwiązać i Komitet Nar. Nar. — byłoby to najlepsze wyjście, bo Komitet ten nic nie znaczy, a gdyby się rozwiązał, powiedziano by zaraz, że zdradził, gdyby zaś rząd go rozwiązał, to rozwiązałby tem samem sam siebie.

Zresztą w Austryi nie ma rządu prawdziwego, bo jest staruszek cesarz — dworska kamaryla — następca tronu — ambasador niemiecki.

/

Tiszą i Burianem wygrani — a nawet naczelnemu Komendantowi wy-daje się że jest wielkim „wojownikiem" o zawsze takie na własną rękę po-błyskować, stawiać żądania poli-tyczne lub stawianym sprzeciwiać się! Nie ma więc jednolitej, świadomej celu jednostki decydującej — stąd rządzenie Austryi jest ciągłem lawirowaniem tu i tam.

Goniec polowy Legionów ogłasza następujący rozkaz:

Żołnierze-legioniści! W dniu 13 czerwca roku 1915, pod Rokitną na polach Bukowiny nieśmiertelną chwałą okrył się 2-gi szwadron naszej kawaleryi. Garstka bohaterów w sile 60-ciu jeźdźców, otrzymawszy rozkaz, bez chwili wahania rzuca się na pewną śmierć i jak huragan, wśród morderczego ognia moskiewskiej piechoty i karabinów maszynowych przebywa poczwórne moskiewskie okopy, bohaterstwem swojem wywołując podziw wśród wrogów. Czwarty i ostatni już szereg wrażych okopów przebyło tylko sześciu bohaterów. Żołnierze! Patrzcie na bohaterską śmierć rotmistrza Dunin Wąsowicza, poruczników Topora i Włodka, i wachmistrzów Nowakowskiego i Adamskiego; patrzcie na ten zastęp walecznych żołnierzy, którzy ojczyźnie w ofierze młode swe życie złożyli i nowym blaskiem opromienili honor polskiego oręża. Nieśmiertelna ta szarża 2-go szwadronu staje odtąd godnie obok Samosierry, a imiona dzielnych oficerów i żołnierzy tego szwadronu, tak sławnie za Polskę poległych, złotemi zgłoskami zapisują się do księgi polskich bohaterów. Cześć im i sława! *Durski m. p. M. p. por.*

Rozkaz ten odczytać przed frontem we wszystkich brygadach (w baonach, szwadronach, bateryach i zakładach).

Austryacy posłali 57 ułanów na okopy! po prostu chcą wygubić legiony!

Ogłoszono i listę strat leg. bardzo długą, oczywiście nie ma w niej ani jednego żyda — oni potrzebują pracować w sanitetach i w intendanturze.

*

Wiener Zeitung w Nr 158 z niedzieli 11 lipca b. r. ogłasza: Cesarz nadał wojenny Krzyż zasługi III klasy, z dekoracyą wojenną w uznaniu mężnego zachowania się w obliczu nieprzyjaciela Zygmuntowi Zielińskiemu komendantowi pułku Polskiego Legionu.

Trzy dokumenty.

Pozycya 3 pułku, 19 czerwca.

W czwartek, 17 czerwca telegrafuje marszałek polny porucznik Korda do komendanta brygady Legionów pułkownika Kittnera:

Op. Nr. 2161/1 z 17 czerwca. „Serdeczne podziękowanie i pełne uznanie Legionom za dzielne zachowanie się w ostatnich dniach“

Korda.

W tym samym dniu wódz armii, do której należy 2 brygada Legionów, telegrafuje pułkownikowi Kittnerowi:

Op. Nr. 3317 z 17/6. „Wyrażam Komendzie Legionów Polskich za dzielne zachowanie się Legionów w walkach 16 i 17 czerwca moje szczególne uznanie“. *Pflanzer-Baltin.*

Wreszcie odprawa Komendy korpusu Op. Nr. 2162 z 17 czerwca zawiera ustęp: „Dzielne wojska brygady Legionów i grupy podpułkownika Pappa, jakoteż części 42 dywizyi odparły dziś przy rozumnem współdziałaniu artyleryi 3 do 4 razy powtarzające się bardzo gwałtowne ataki rosyjskie, przyczem dzięki silnym kontratakom brygady Legionów wzięto przeszło 1000 jeńców i 2 karabiny maszynowe. Komendant armii wyraża brygadzie Legionów podziękowanie i uznanie, i ja (gen. Korda) — również z mej strony dziękuję za odwagę i wytrzymałość“.

Te trzy dokumenty, zawierające najbezstronniejsze chyba i najkompetentniejsze uznanie dla Legionu, ogłoszono w odprawie Komendy brygady z 19 czerwca b. r. podpisanej przez brygadyera pułkownika Kittnera.

(Koresp. „Nowej Reformy“).

Na pozycyi, 3 lipca.

Za Łużany, Witalówkę, Zadobrówkę, za Rokitnę i Rarańcze wreszcie — za całą zwycięską chwałą otoczoną, w krwi i znoju bogato skąpaną ofenzywę, za wzięte do niewoli setki jeńców, za bój nieustanny od 7 czerwca, przyznano 3 pułkowi 56 odznaczeń w medalach i kilka dyplomów pochwalnych.

Profesor Łazarski po-
twierdził fakt daw-
nej przezemnie
zanotowany, że w
soboty intendantura
austr. nie wydaje,
bo wtedy żydzi mają
święto, więc katolicy
mogą też zrobić ja-
kiś interes!

~~W ogromnej liczbie
poległych i rannych
legionistów, bardzo
obfitej, nie znala-
złem żadnego żyda~~

był jeden

przeznaczonych do dekoracyi ustawia w rząd adjutant. Czyta nazwiska odznaczonych, a oni stają obok, jeden przy drugim, chorąży i szeregowiec; zrównanych ideą równa teraz zasługa. Czasem tylko po przeczytaniu nazwiska cisza... Dobrze jeszcze, gdy rzeknie ktoś: ranny!, bo często, częściej, mówi milczenie, że ubył znów z grona walecznych jeden, że »dostał krzyż drewniany«, nim zdołano mu przypiąć na pierś odznakę mężnych.

I stają tak jeden obok drugiego, a tylko czasem nad polem świśnie kulka lub w pobliżu szrapnel wybuchnie, jak gdyby tak być powinno, skoro w polu dekoruje się walecznych.

A potem przechodzi wzdłuż szeregu pułkownik Zieliński i każdemu rękę ściska. Twardy, krótki żołnierski uścisk dłoni, ale w nim mieści się wszystko, co mają sobie do powiedzenia, wódz i żołnierz. Podziękowanie, pochwała — ślubowanie męstwa. Nareszcie nadjeżdża sam brygadyer pułkownik Kittner.

Baczność! W prawo patrz!

Chrzęszczą karabiny, pręży się żołnierz, salutują oficerowie, a wzdłuż tej istotnie honorowej kompanii przechodzi komendant — poczem z upoważnienia jego zabiera głos pułkownik Zieliński, by — jak zawsze on — krótko, serdecznie przemówić:

»Dostaniecie dziś odznaczenia, na które zapracowaliście trudem, krwią waszą, wybijając się jako najlepsi z grona dzielnych. Te odznaczenia zostaną wam na zawsze świadectwem męstwa, wysoko dzierżonego honoru, tembardziej, że niemi zdobicie i Legion i imię Polski... A że dostajecie je z woli wielkodusznego monarchy, więc wznieście za mną, moi chłopcy, okrzyk: Cesarz Franciszek Józef I Niech żyje!«

Zagrzmiało trzykrotne »Niech żyje!«.... przy którem, jak na wiwat, armaty rosyjskie zagrały. Do szeregu odznaczonych zbliżyli się pułkownicy Kittner i Zieliński, podpułkownik Januszajtis i major Minkiewicz, a za nimi ich adjutanci, podając im medale, przypinane kolejno wraz z serdecznem słowem życzenia.

W chwilę później znikł oddziałek udekorowany w okopie — żegnany blaskami słońca przyglądającego się w lśniących symbolach chwały, a witany graniem rosyjskich dział i karabinów, ku którym szedł na świeży trud i chwałę.

*

Anegdota

Krzetuski (Kolischer) dyr. Banku hipot. służył jako oficer rezerwy przy zakładzie do zabijania wszy w mundurach (Entlausungsanstalt) z tego powodu puszczono dowcip, że za zasługi „pod nieprzyjacielem" dostał odznaczenie: „Signum lausis." (Signum laudis).

Odznaczenia te wszystkie, w czem 8 medali I kl., 10 II kl., reszta bronzowych, udzielone zostały za ostatnią kampanię brygady i pułku; za co zaś dostali je żołnierze, mówią lapidarnie propozycye odznaczeń, poczynione przez komendę pułku. Przytoczyć je warto, choć niektóre.

Na czele treściwy jak epitafium, a mówiący jak tomy zwrot:

Sierżant Farny Tadeusz, zginął śmiercią bohaterską na czele swego plutonu (medal srebrny I kl.).

A dalej:

Podchorąży Burys Paweł z 10 ludźmi bierze w Zadobrówce z flanki okopy rosyjskie, czem przyczynia się do wzięcia batalionu Rosyan w niewolę (medal srebrny I kl.).

Z owych dziesięciu zaś odznaczony tylko jeden: plutonowy Stolarz Michał medalem bronzowym.

Plutonowy Poniatowski Jan przez podsunięcie się przez Zadobrówkę i zbadanie stanowisk ułatwił atak i wziął 13 jeńców (medal bronzowy).

Kapral Szaffek Wacław pod Łużanami stanowczem pokierowaniem sekcyi uniemożliwił nieprzyjacielowi oflankowanie kompanii (srebrny II klasy).

Podchorąży Komuniecki Karol za bohaterskie, pełne poświęcenia zachowanie się na stanowisku w bitwie pod Zadobrówką, medal srebrny I klasy.

Sierżant Litwinowicz Wincenty za dzielne zachowanie się przy ataku na bagnety pod Zadobrówką i Rokitnem srebrny medal II klasy, a wraz z nim za to samo kapral Frączek Józef i szeregowcy Frączek Antoni, Gargus Jan i Rein Józef medale bronzowe.

Podchorąży Bartak Piotr i sierżant Kułakowski Maryan medale srebrne I kl., kapral Jonasz Wacław medal srebrny II kl., kaprale: Jaśkowski Michał i Pełka Stanisław; szeregowcy Kiczak Witold, Finster Tomasz Iżykiewicz Kazimierz i Krajewski Józef medale bronzowe »za dzielną postawę wobec nieprzyjaciela i osobiste męstwo«.

Legionom z tego konnym (ułanom) sprawiono kaszkiety w formie z czasów ks. Poniatowskiego, fitowane dla wysokich dobrze zbudowanych mężczyzn, potrzebnych zwłaszcza na koni. Tymczasem dobór ludzi do Legionów był dowolny, wielu małych, którzy wyglądają po prostu komicznie. Pojawił się w takim kaszkiecie p. Wacław Sieroszewski, malutki, z krzywymi nogami, a zdaje mi się, że chcąc się [illegible], kazał sobie zrobić jeszcze wyższy kaszkiet. Wyglądał na [illegible], ludzie się za nim oglądali i śmiali. Powinni mu to zakazać, bo to ośmiesza legion.

Plutonowy Piwko Bronisław medal srebrny II klasy »za zimną krew i stanowczość w strzelaniu z karabinu maszynowego, przez co zdobyto rosyjski karabin maszynowy«.

I.. tak dalej — przez całą listę, obejmującą 56 nazwisk, snuje się wyliczanie tych czynów, które są tylko cząstką tego, co Legion w tej kampanii krótkiej, od 8 do 17 czerwca zrobił. Bo pamiętać trzeba, że w tym samym czasie otrzymał pułk 2 około 100, kawalerya blisko 80 odznaczeń — tak że razem przypadło na II brygadę około 250 medali.

Adam Larysz.

Zaszczytna pochwała Legionistów II brygady.

Komendant c. i k. korpusu wydał 24 czerwca następujący rozkaz dzienny:

„W imieniu najwyższej służby wyrażam następującym żołnierzom II. pułku Legionu polskiego uznanie pochwalne komendy korpusu za dzielne zachowanie się i wybitne czyny wojenne:

Sierżantowi Leopoldowi Ślozowskiemu, kapralowi Stanisławowi Zarel, star. żołn. Stanisławowi Markowi, żołn. Józefowi Ferczykowi, Franciszkowi Stanisławowi Zarel, star. żołn. Stanisławowi Drabikowi, Ludwikowi Gębała, Antoniemu Młynarskiemu, star. żołn. Franciszkowi Staffowi, sierż. Franciszkowi Faix, pluton. Stanisławowi Dudzińskiemu, kapr. Janowi Dudzie, Władysławowi Bogulskiemu, żołn. Kazimierzowi Matkowiczowi, Antoniemu Hilawczukowi, Albinowi Strojnemu, Trukowskiemu, Janowi Zielińskiemu, Antoniemu Siodlakowi, Piotrowi Wróblewskiemu, Wiktorowi Gruenwaldowi, plut. Stanisławowi Włodarczykowi, kapr. Franciszkowi Urbańczykowi, Władysławowi Filipkowi, żołn. Edwardowi Chodyńskiemu, Władysławowi Czernokowi, Józefowi Maślankiewiczowi Chiczko, Janowi Chutanowi, Pawłowi Mrozowi, Janowi Kubczakowi, Franciszkowi Wyce, Karolowi Chiczko, Janowi Chutanowi Pawłowi Mrozowi, plut. Grzegorzowi Wandyczowi, kapr. Józefowi Prędarskiemu, żołn. Janowi Szczepańskiemu, Stanisławowi Biedel, Andrzejowi Orenczukowi, Konstantynowi Szczupakowi, Franciszkowi Skorupce, Stanisławowi Monczykiewiczowi, Józefowi Bematetowi, plut. Jakóbowi Mleczowi, kapr. Ign. Grzybowskiemu, star. żołn. Antoniemu Sosze, Janowi Szkule, plut. Stefanowi Reichertowi, Stanisławowi Kumarek, kapr. Stan. Łukasikowi, Władysł. Budzoniowi, Józefowi Zielińskiemu, star. żołn. Lu-

Ze Lwowa

W mieście snuje się mnóstwo różnobarwnych szpiegów i prowokatorów, podsłuchują rozmawiających obywateli, wkręcają się do wszystkich warstw społeczeństwa. Szpiegują kelnerzy, portyerzy hotelowi, studenci i urzędnicy, a nawet pewni kupcy.

Dzięki jednak surowości i stanowczości władz pod względem karania donosicieli, jest uzasadniona nadzieja, że wkrótce znikną z bruku lwowskiego, te **nad wyraz upokarzające stosunki.**

OBURZAJĄCE SCENY PODCZAS PROWADZENIA JEŃCÓW.

Nawet po zupełnem zajęciu miasta przez nasze wojska, **chwytano** w różnych stronach miasta pojedynczych żołnierzy rosyjskich, którzy bądźto **dezertowali z szeregów,** bądź też nie wiedzieli o całkowitem wycofaniu się ich armii ze Lwowa. Żołnierzy tych prowadzono przez ulice miasta. Nieraz widziało się na ulicy dość komiczne sceny, jak n. p. za schwytanymi jeńcami broń ich skonfiskowaną **nieśli „cywile“,** a na ulicy **Łyczakowskiej** widziało się w trzecim dniu po zajęciu Lwowa, **nawet kilku niedorostków,** prowadzących trzech kozaków w pełnym rynsztunku. Przez miasto też prowadzili żołnierze austryaccy liczne partye jeńców. Podczas transportów jeńców, przychodziło kilkakrotnie do **wprost oburzających a przedewszystkiem wstrętnych scen.**

I tak przez ulicę Gródecką prowadzono partye wystraszonych, ogłupiałych krzykami i ob-

Część ludności żydowskiej na szczęście przeważnie wyrostki, być może rozdrażniona niedawnymi prześladowaniami ze strony Rosyan, **rzuciła się na bezbronnych jeńców, plując na nich i bijąc.** Publiczność była tem postępowaniem oburzona, ale obawa przed tem, że interwencya może rzucić na interweniującego wo-

dwikowi Kowalczyńskiemu, żołn. Antoniemu Stosowi, Janowi Bardniewiczowi, Maryanowi Jagielskiemu, Janowi Polakiewiczowi, Władysławowi Baryłce, Franciszkowi Poniewierskiemu, Bazylemu Sabau, Franciszkowi Oster, Janowi Mazurczakowi, Zygmuntowi Śliwockiemu, Janowi Radłowskiemu, Stefanowi Chytrze, Stefanowi Jarłowieckiemu, Serwaczyńskiemu, Arturowi Krzysztoniowi, star. żołn. Teofilowi Pasnikowi, kapr. Antoniemu Włodkowi, plut. Stefanowi Łańcuckiemu, żołn. Antoniemu Michalskiemu i Janowi Mikliczowi.

Odznaczenia w II brygadzie Legionów.

Rozkazem komendy korpusu rozdane zostały następującym żołnierzom II. brygady Legionów polskich 2 pułku piechoty za dzielne zachowanie się we walkach od 4 do 24 czerwca 1915 r.:

Srebrny medal I klasy otrzymali: kapr. Januszajtis Antoni, chor. Serwaczyński Henryk, Jan Sendorek, Miecz. Spiechowicz, Stan. Zaleski i Rud. Brandys, sierżant Stef. Steblecki, plut. Mach Franciszek, plut. Kozub Franciszek, kaprale Lipiński Władysław, Studzieniecki Adam.

Srebrny medal II klasy: chor. Tomasiewicz Stanisław, kaprale Sekunda Jan, Szewczyk Antoni, Kuśmieruk Michał, star. żołn. Kowalski Stanisław, Kasperek Franciszek, Lendzion Jan, szeregowcy Pachny Tomasz, Mróz Tomasz, Jamroż Jakób, Sysło Jan, Stokłosiński Stan., Sroka Wojciech, kapral Staniszewki Tadeusz i Józef Czajkowski, plut. Baj Józef, sierżant Zadarnowski Antoni, kapral Truchan Jan, szeregowcy Pakuła Józef, Ryłko Antoni, Malak Leon, Jaronek Jan, chorąży Szeliga Żuławski Julian, sierż. Sudoł Franciszek, kapral Siennicki Franciszek, plut. Tomza Józef i Łańcucki Seweryn, szeregow. Stankowski Michał, plut. Zeibel Józef, kaprale Kasprowicz Józef i Walencik Józef, star. żołn. Korn Jakób, plutonowi Wójcik Walenty i Posiadło Piotr, kapral Waczków Leon, star. żołn. Dobian Michał, kaprale Kurpiel Tadeusz i Janoszek Andrzej, chor. Bittner Ludwik.

Medale bronzowe otrzymali: Brasse Oswald, Nowakowski Franc., Jędrasiak Wincenty, szeregowcy Szara Franciszek, Siniec Wincenty, Olesiak Wasyl, Koman Józef, Pętka Franciszek, Kittner Stefan, Capula Józef Jędrzej, Sorokatin Julian, Falusiński Jan, Waszko Turyan, Żak Kazimierz,

bec tłumu podejrzenie o sympatye dla Rosyan, powstrzymała każdego od należytego skarcenia tych wybryków.

Sceny takie powtarzały się **prawie codziennie.** Byłem sam świadkiem sceny, gdy przez ulicę Karola Ludwika prowadzono jeńców, nawet starsi żydzi dawali upust swym instynktom, znieważając jeńców. Wówczas do owych „panów" przyskoczyło **dwóch oficerów niemieckich i dobywszy szabel, płazowali znieważający tłum.** Dopiero na widok dobytej szabli tłum, szemrząc na „niesprawiedliwość" oficerów, rozszedł się do swych dzielnic.

Gdy znieważania jeńców przybrały większe rozmiary, Rinl zagroził karami.

Motowski Alojzy, Pałamar Mikołaj, Zawadzki Jan, Zelmanowicz Sandor, Chwaja Wojciech, star. żoł. Winnicki Marcin, Szwedo Franc., Buczek Józef, Łysoń Jan, kapral Hareźlak Franciszek, star. żoł. Tokarz Bela, kaprale Malicki Józef, Wójtowicz Kazimierz, chorąży Pollak Zygmunt, Solawa Michał, sierżant Czopek Tomasz, Głogowiecki Mieczysław, plutonowy Ociepka Jan, Masztalerz Stanisław, star. żoł. Marszałek Michał, Wałaczek Stefan, szeregowcy Madej Władysław, Kawala Franciszek, Kantorek Piotr, Ochałek Franciszek, Berger Stefan, Werdyńczuk Dymitr, kapral Lipiński Władysław, star. żoł. Felczak Marceli, Warchala Andrzej, szeregowcy Galus Józef, Pawlus Tadeusz, kapral Korczowski Adam, Swaczyna August.

Dekoracya 2 brygady 2 p. p. Leg. polsk. odbyła się na pozycyi przy Rarańczy.

---

14. lipca środa pochmurno

Bar 736 T + 18°R

Ciągle zwożą rannych z pod Kraśnika, znowu idą pociągi przepełnione Prusa-kami do Galicyi.

Lista strat, gdy ją Magistrat kazał w tomy oprawić, wzrosła do rozmiarów leksykonu! (Z 6 indeksami 30 grubych tomów dotąd!)

15 lipca czwartek, pochmurno

Bar 742. - T + 14°R.

Wyjechali do Wiednia wszyscy dygnitarze

aby starać się zapobiec zmieszaniu i ograniczeniu samorządu w Galicyi. Mówią znowu, że na namiestnika przyjdzie Bobrzyński.

16. czerwca piątek, deszcz

Bar. 741. T. + 13.° R.

Prusacy odebrali Moskalom Przemyśl, ciągną dalej na wschód; kolej do Tarnowa zamknięta dla cywilnych na 8 dni. Popołudniu pogoda wraca. Mówią, że w Galicyi za Rabą ledwo 1/3 naprawdę obsiana – w kręgach żniwa nazywają „średnie" – ale zdaje się, że z powodu suszy słabe raczej, niż średnie. Krowa chłopska kosztuje dziś 1200. Koron. Koncert na szachy legjonistów.

Anegdota. Po odebraniu Lemberga zarządzono połów do wojska. Żydzi się pokryli tak, że musiano robić rewizye po domach; w jednym znaleziono w

/.

prowincy dwóch popisowych i 70 letnie-
go starca — więc zapytano go, czemu
on się kryje? Na co odrzekł: no, ci mło-
dzi, to oni są na proste żołnierze —
~~ale~~ wy potrzebujecie i jenerałów!

17 lipca sobota pogoda

Bar. 744. T. + 18.° R.

Do fabryki Zieleniewskiego na Grzegórzkach oddano
[illegible] 24 cent. (do naprawy) wczoraj przy manipulacyi z
niem nastąpiła eksplozya, — gdyż aparat, [illegible]
było nabite — zabiła i poraniła kilku ludzi
cywil. i wojsk. Mówią o dwunastu.

Z wojskowych sfer zapewniają: „wir stehen
vor einem grossen Ereignisse“ — pytanie
co to będzie (kiedy?) i z jakim skutkiem?

Koło Kraśnika (na północ) pod wsią Urzędowem
[illegible] wzięli Moskale około 8000 jeńców
ale gdzieś koło Krasnego stawu Prusacy prze-
łamali ich front.

18. lipca niedziela, deszczyk.

Bar 740. T + 16°R.

Prusacy rozpoczęli pomyślnie dla siebie ofensywę nad Narwią i koło Krasnego stawu. Festyn na Samarytanina.

Ograniczono więcej szynków.

— Godziny otwarcia sklepów i restauracyj. Plakatowane wczoraj wieczorem na murach miasta nowe rozporządzenie magistratu z polecenia Komendy twierdzy zarządza między innemi, że handle i sklepy w Krakowie w dnie powszednie mogą być otwarte do godz. 7 wieczorem, w święta i niedziele do godz. 11 przed południem. Apteki i drogerye mogą być otwarte do godz. 9 wieczorem, szynki od 7 rano do 7 wieczór. Wyjątek stanowią, wedle brzmienia nowego rozporządzenia, podobnie jak poprzednio, te lokale, których właściciele mają zezwolenie na otwarcie do godz. 11 w nocy. Sprzedaż napojów palonych, oraz wina, jest zasadniczo zakazana; wojskowym niżej rangi oficerskiej wolno sprzedawać tylko piwo. Napoje palone wolno sprzedawać w lokalach otwartych do godz. 11 w nocy, z wyjątkiem jednak ordynarnej wódki, oraz w sposób, wykluczający nadużycie alkoholu. Magistrat, jako władza polityczna I instancyi, ma prawo udzielić godnym zaufania właścicielom handli pozwolenia na drobną sprzedaż wódki, lecz tylko od godz. 9 do 12 przed południem, z wykluczeniem sprzedaży w soboty, niedziele i święta.

Wieczorem krąży pogłoska, że ludność lwowska zmęczona denuncyacyami żydowskiemi pierwej pod Moskalami, teraz pod Austryakami, wzięła się do bicia Ży.

dów, że miałoby wyjście ekstracyi.

19 lipca poniedziałek pochmurno

Bar 746. T + ~~16~~. 12° R.

Niemcy porobili postępy nad Narwą, Wisłą, Pilicą i Bugiem

Polski projekt autonomii Królestwa Polskiego.

(=) „Berl. Tagebl.“ (nr 360) donosi drogą na Sztokholm z Petersburga pod datą 16 b. m.: „Russkoje Słowo“ donosi, iż polscy członkowie komisyi polsko rosyjskiej w Petersburgu, przedłożyli pod obrady zupełnie gotowy i szczegółowo opracowany projekt autonomii Polski. Projekt zakreśla autonomii bardzo szerokie rozmiary. Nad projektem tym obradowali osobno rosyjscy członkowie komisyi. Początkowo było postanowione, iż obrady komisyi polsko-rosyjskiej zakończą się 13 lipca. — Wobec wyłonienia się projektu polskiego, obrady komisyi przeciągnęły się i będą jeszcze trwały jakiś czas.

20 lipca wtorek pogoda

Bar 747 T + 17° R.

Ofenzywa w Kurlandyi po dawnemu robi postępy.

Ogłaszają urzędowo rezygnacyą Ruzskiego z Naczelnictwa i nominacyą

na jego miejsce prezesa Hermana Colarda.

Dziś przyszła do Magistratu nominacya na wiceprezydentów: prof. Zolla na miejsce Kostaneckiego i Maryewskiego na dodatek.

Osobliwe jest w naszej sprawie na sposób, w jaki prezydent Leo zapewnił sobie emeryturę. Rady przybocznej pierwszej nie pytano, lecz podano jej do wiadomości fakt dokonany, radzie wedle statutu § 53. przysługiwać mają za radę m. tylko „sprawy bieżące", pod które nie można podciągnąć przyznania emerytury prezydenta etc.

Prokurator Miśdewicz opowiadał, że wojska powołane w czasie ofensywy pobiły dwóch dezerterów jako szpiegów, a ... 413. (!!!) Straszne! Formalny odwet

prześladowania biednej ludności!

24 lipiec środa deszcz

Bar 744 T + 13° R.

Ofenzywa postępuje. Rosjanie dotarli po Ostrołękę. (Radom Krasnystaw) Wszystkie dzienniki wo-jenników przepowiadają pewny i rychły upadek Warszawy (Lublina etc) — może za wczesna przepowiednia...

(Telegramy c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 20 lipca.

„Wiener Ztg." ogłasza: Jego Cesarska i apostolska Mość raczył najłaskawiej wydać następujące najwyższe pismo:

Kochany doktorze Korytowski!

Wobec objawionej panu mojej decyzyi, by z okazyi nadzwyczajnych stosunków wywołanych przez sytuacyę wojenną, powołać na czoło administracyi politycznej mego królestwa Galicyi jako namiestnika osobistość wojskową, przedłożyłeś mi Pan prośbę[1]) o zwolnienie Pana z urzędowania. Przychylając się w łasce do tej prośby wspominam z uczuciem gorącem zasługi, jakie Pan położyłeś już w poprzednim pańskim zakresie działania i od tego czasu także na ostatnio zajmowanem stanowisku. Wiernie spełniając swoje obowiązki i z nieznużonym zapałem dbając o dobro obu narodów kraj zamieszkujących, korzystając z każdej sposobności, wszelkimi siłami starałeś się Pan popierać zgodne współżycie tych narodów — i doprowadziłeś do pomyślnego zakończenia trudne dzieło reformy sejmowej, które celowi temu najlepiej służy. Od czasu wybuchu chwil poważnych narzuconej nam wojny z całem poświęceniem oddałeś się Pan zadaniu popierania spraw odnoszących się do prowadzenia wojny i zawsze usilnie dążyłeś do tego, by radą i czynem służyć ludności ciężko dotkniętego królestwa, któremu moja pomocna i ojcowska opieka i nadal pozostaje zapewniona.

Za tę nader pomyślną, pełną poświęcenia działalność wyrażam Panu najserdeczniejsze podzię-

1) Chuściczyzna! Kazano mu iść więc — wnosi prośbę o pójście!

kowanie i zastrzegam sobie ponowne użycie Pana w służbie.

Wiedeń, 19 lipca 1915.

Franciszek Józef m. p. *Heinold* m. p.

Wiedeń, 20 lipca.

Jego Cesarska i Apostolska Mość najwyższą decyzyą z dnia 19 lipca 1915 raczył najłaskawiej zamianować prezydenta najwyższego trybunału wojskowego generała piechoty tajnego radcę Hermana Colarda namiestnikiem królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

Heinold m. p.

(Telegram c. k. Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 21 lipca.

Sekretaryat Koła polskiego ogłasza następujący komunikat:

Z rozkazu Najjaśniejszego Pana **zgłosił się prezes Koła polskiego, JE. Biliński, na audyencyi** w dniu 9 lipca b. r., gdzie mu Cesarz oświadczył, że w miejsce namiestnika ze stanu **urzędniczego zostanie mianowany generał, obeznany ze stosunkami kraju.** W dalszym ciągu polecił Najjaśniejszy Pan prezesowi, aby z powodu zmiany osobistej **podał do wiadomości ser polskich co następuje:**

„Że ten krok nie jest wyrazem zamiaru wprowadzenia rządów wojskowych,[1] jeno ma być uważany za zarządzenie specyalne, spowodowane wypadkami wojennymi na terenie wojennym, że **stosunek Najmiłościwszego Pana do Polaków pozostał niezmienionym, że istniejące urządzenia konstytucyjne i autonomiczne w Galicyi, a niemniej przysługujące Polakom prawa językowe pozostaną w mocy bez zmiany.**

Prezes Koła polskiego podał słowa Najjaśniejszego Pana do wiadomości komisyi parlamentarnej Koła polskiego, która przyjęła je z głębokiem uczuciem.

[1] To cóż więc generał?

Ze Lwowa 28/7

A przytem pogłębione w czasie najazdu i zdarzeniami po wyparciu Rosyan, rozdarcie ludności miasta na dwa coraz bardziej sobie wrogie obozy: rozwój antysemityzmu, którego przed wojną prawie że nie było. Bo chrześcijańska ludność Lwowa musi mieć żal do pozostałych w mieście żydów lwowskich, którzy witali wkraczające dnia 30 września wojska rosyjskie gradem kwiatów i całowaniem kozackich koni, którzy potem, mimo barbarzyńskiego traktowania i pogromu wysługiwali się Rosyanom z czołobitnością, by po wkroczeniu z powrotem naszych wojsk obsypywać znów kwiatami tych, co Rosyan wypędzili, znęcać się nad prowadzonymi przez miasto jeńcami rosyjskimi, a wreszcie zajmować się nietylko wyzyskiem przy handlu żywnością, ale także denuncyatorstwem, rzucającem się na prawo i lewo.

22 lipiec. czwartek, pogoda.

Bar 746 T+18° R. do 26° R.

Niemcy posunęli się znowu po Błonie i Grójec, gazety głoszą już zupełny tryumf, przepowiadają opuszczenie przez Rosyan Warszawy, Lublina Łomży, Modlina etc.

We Lwowie fotografują wszystkich opatrując legitymacyami (jak w Krakowie przed ewakuacyą) dojazd dozwolony po Gródek — do Lwowa trzeba osobnego zezwolenia.

Przez Kraków przewieziono wczoraj podob. około 7000 rannych — (mówią w ostatnich dwóch a nie w jednym dniu!)

Na memoryał ~~ten~~ nadeszła onegdaj odpowiedź austr. min. spraw zagranicznych bar. Buriana — kończąca się słowami:

W tych historycznych chwilach mogą Polacy z ufnością oczekiwać swojego losu. Możliwości rozwoju narodowego, które mieli dotychczas, będą po szczęśliwej wojnie z pewnością jeszcze pomnożone („vervielfach"). Te wielkie ofiary, które Polacy w tej wojnie złożyli w mieniu i krwi dla ojczyzny, przyniosą całkiem pewnie swoje owoce.

Odpowiedź ta nie wywarła żadnego wrażenia — kompletne milczenie w publiczności i w prasie.

23 Sierpnia piątek Pogoda

Bar 745. T + 20° R.

Niemcy posunęli się po Nadarzyn i Górę Kalwaryę pod Warszawą, oraz zajęli pozycye bezpośrednio na zachód od Dęblina czyli przystąpili do ataku na Dęblin od zachodu.

Zburzoną przez Moskali, a przez nich zbudowaną kolej z Rozwadowa do Lublina, Austryacy odbudowali po Kraśnik.

Na granicy włoskiej niedecydujące krwawe walki, bo Włosi podobno całą swą artyleryę zgromadzili nad Isonzo i zasypują wojsko austr. granatami.

Domysły o interwencyi zbrojnej Rumunii, Bułgaryi Grecyi nieustały, pod Gallipoli Francuzi i Anglicy oczywiście nie mogą zgromadzić dość sił by drugich pieców Turcyi i nie postępują naprzód. Widzi się nie dadzą rady. —

Stosunki celne w Królestwie.

(B.) Do okupowanego obszaru Królestwa wolno jest importować wszystkie te towary, które wolno sprowadzać do monarchii austro-węgierskiej. Wyjątek stanowią tylko tytoń, sól, lekarstwa, bydło rzeźne i pociągowe, o ile te towary są pochodzenia austryackiego lub węgierskiego. Na import towarów takich udziela pozwolenia dotycząca komenda obwodowa miejsca przeznaczenia. Pozwolenie na import jest więc ograniczone tylko do takich towarów, których import do Austryi jest w ogólności zakazany, oraz do tytoniu, soli, lekarstwa i bydła. Pewne towary, a jest ich bardzo wielka liczba, podlegają w Austryi zakazowi wywozu. Kto takie towary chce do Królestwa importować, musi się pierwej postarać o odnośne pozwolenie wywozu z monarchii, które uzyskać można w ministerstwie skarbu. Przy wprowadzaniu takich towarów do Królestwa, oraz przy ich ocleniu należy się wykazać poprzednio pozwoleniem na wywóz, wydanem przez ministerstwo skarbu. Przewóz towarów (*Durhfuhr*) przez obszar okupowany jest niedozwolony. Towary, które są przewożone przez obszar okupowany gdzieindziej, podlegają tym samym przepisom, jak gdyby były importowane celem spożycia w obszarze okupowanem przez nasze wojska.

Wywóz towarów z obszaru okupowanego podlega ograniczeniom, wydanym przez Naczelną Komendę armii, która też udziela pozwoleń na wywóz tych towarów. Przy wywozie z okupowanego obszaru należy rozróżnić, czy towar się wywozi do monarchii, czy gdzieindziej. O ile chodzi o wywóz nie do monarchii, podlega wywóz towarów z Królestwa tym samym ograniczeniom, jak wywóz z Austro-Węgier. Natomiast do monarchii zakazanym jest wywóz następujących towarów: zboże, słód i pleny, wyroby młynarskie, mleko i wyroby z mleka, bydło, świnie, owce, kozy, konie, drób wszelkiego rodzaju, jaja, mięso. Wyjątków od tego zakazu udziela gubernia wojskowa miejsca pochodzenia towaru.

Kurs korony pod-
niósł się nieco: 133·50
za markę.
Właściciele domu
w rozpaczy, bo nie-
którzy lokatorzy
nie chcą płacić czyn-
szu za czas wojenno-
ści, a w sądzie chaos:
jeden sędzia nie przy-
znaje dyst. czynszów
(trzymaczeli) drugi
połowę (Chmura) trze-
ci przyznaje w całości –
lub właściciel musi
płacić podatki z
Domu!
Chłopi (około 40) zgło-
sili się do „Komitetu
Odbudowy wsi" z

podkreśleniem, że oni się już sami odbu-
dują bez pomocy – byle im rząd wypła-
cił raz należytość za rekwizycje i zbu-
rzone budynki!!!

Żniwa nie dadzą się „wyperswadować"
jak usiłowali biurokratyczni re-
gulatorzy spraw agrarnych – spóźnio-
no się z pomocą do budowy schronisk
na zboże i chłopi przeprowadzali na pniu
wbrew zakazowi zbiory żydom i przedsiębior-
com, bo nie mieli zboża gdzie schować!
(Ostrowiec, Brzeziny etc)

Obecnie rząd ma zakupywać zboże
od producentów loco oznaczona stacya
odbiorcza – a nie ma czem dowieźć, jeżeli
zaś dowiezie to dostanie... kwitek!

Dwernicki ma 18000 K. przyznane od-
szkodowania za zniszczenie Kozłowic,
na to dano mu ... 15.000 K. (Lub-
skrypcya wojenna udała się „świetnie", jak

głęboki oczyma wszystkie – ale nie ma przeszkody na płacenie cyrklom za rekwizycje, szkody, etc.

W Bratkowcach zburzono całą wieś a przy obliczeniu odszkodowania potrącono wartość drzewa z budynków, które miało być użyte do odbudowy, tylko, że złożono obok – potem zabrało wojsko to drzewo do fortyfikacyj za darmo – i tak chłopi stracili jeszcze i połączony zarobek materyału – nie mówiąc o tem, że długo nie dostali pieniędzy!

24 lipca sobota, upał

Bar. 741. – T. + 27° R

Prusacy stoją bezpośrednio pod Warszawą i Dęblinem.

Gazety pełne różnych opisów bitew, ataków, szarży – niestety autorowie za dużo zazwyczaj piszą o uczuciach swoich, wrażeniach, nastrojach. bawiąc się w twórczość

stylu – tak, że z faktów pozostaje mało –
dużo sosu a mało treści, zwłaszcza,
że wobec cenzury nie wolno wszystkiego
go napisać – dlatego coraz mniej czy-
telników znajdują te korespondencye i
fejletony. Dla historyi byłoby o wiele le-
piej, gdyby ci autorowie pisali proste
dzienniki z faktami i objaśniającemi
wrażeniami, o ile dotyczą psychologii
ogółu. Historycy potrzebują faktów, dat,
nazwisk, liczb – a nie nastrojów!

Porucznik artyleryi C...... opo-
wiadał, że kiedy przeszłego roku był pod
Dęblinem w Karczewicach (gdzie i dziś
~~stoją~~ doszli Niemcy) – przy jego bateryi oddalonej
i mało ostrzeliwanej przez Moskali (po-
ciski padały o 100 metrów) urządzono
dekoracyę medalami odznaczonych żoł-
nierzy, przez następcę tronu „na froncie"
i scenę tę fotografowano. W tygodniu

./.

potem przyszedł jakiś drugi wyższy- rangą — przemówiono wszystkim, żoł- nierze odstali niedaleko im wręczone i poważnie „pod frontem" zawieszał je wyższy na piersiach odznaczo- nych — co znowu fotografowano.]

Podobno opowiadał jeden legio- nista, że gdy do nich przyszedł następca tronu, cofnięto baterię o 5 kilometrów tam wstecz i walono z niej na umór dostępny górze przypatrzył się a gazety doniosły że był na froncie pod nieprzyjacielem ...

Że się chroni panującego, jego następcę, komenderującego pod ku- lami to jest usprawiedliwione, nie- stety w Austrji „chronią" się wszelkie wyższe szarże i arystokracja, stąd nie ma ich w listach strat jak u Niem- ców, Rosji, Francji, Anglji ...

] Potem przydano tam „korespondentów wojennych" samych żydów. Przypadkowo padł niedaleko granat a wszyscy uciekli w szalonym popłochu!

W głównej kwaterze chroni się około 1000 zawodowych oficerów (rezerwistów ani pospolitaków tak do biur nie biorą) około 400 w charakterze woja-ków przy automobilach, urzędach płat-niczych, prowiantowych, kommendancyj-nych, paszportowych itp — bezpieczne schronisko dla protegowanych.

O godz. 7. gwałtowny wicher podobny tumanami kurzu, liści, papierów, połamał wiele drzew wywrócił straganiy, potem krótki deszcz ulewny.

25 lipca niedziela. Znowu deszcz. Bar 738. T + 13° R.

Niemcy znowu zrobili postępy na północy, zajęli Pułtusk, Różan.

Rosjanie mieli straty w jeń-cach: nad Niemnem około 40000 — nad Wisłą i Pilicą 50000, między Wisłą i Bugiem 40,000 w ostatnich 14 dniach.

%

Jak wstrętne, tak komiczne i gorszące jest bajczarstwo. Przytaczam wycinek:

Nieprawdziwe wiadomosci o Lwowie.

W polskich dziennikach z ostatnich czasów, które zaczęły napływać do Lwowa, — pisze „Kuryer lwowski" — plączą się rozmaite „wiadomości ze Lwowa", które dla Lwowian są prawdziwą — nowością. O ile owe „wiadomości" są obojętne, to można je uważać za t. zw. „pchnięcia dziennikarskie" i przejść nad niemi do porządku dziennego. Do takich należy np. w „Dzienniku Narodowym" z 14 b. m. podana wiadomość, jakoby o stanie sytuacyi informowano stale w skromnej rubryce „kursy rubla". Spadek kursu oznaczał „polepszenie sytuacyi". W tym wypadku informator liczył widocznie na kompletną ignorancyę cenzuralnych stosunków rosyjskich, skoro sfingował możliwość podawania wobec cenzury rubryk o „kursie rubla". Jeszcze zabawniejszą a nic oczywiście z prawdą nie mającą wspólnego, jest wiadomość, jakoby „redagowano czasem dowcipne notatki, które, czytane wstecz, zawierały ważniejszą wiadomość, a które oznaczano zawsze gwiazdką".

Gorzej z „wiadomościami", *które krzywdzą prasę polską*. Do takich zaś należy zaliczyć wiadomość, również w „Dzien. Nar." z 14 b. m. podaną, jakoby „cenzor Zawadowski często dawał dziennikom gotowe artykuły, powycinane z gazet rosyjskich, z poleceniem wydrukowania. Gdy treść artykułów była oburzająca i redaktorowie nie chcieli pomieścić, wysyłano deputacyę do redakcyi „Słowa Polskiego", która czasem po wielkich targach wyjednywała pewne ulgi".

Jest to wiadomość fałszywa, bo poza jedynym wypadkiem, w którym zresztą solidarne wystąpienie prasy, wychodzącej w południe t. j. 4-ech pism („Słowa pol.", „Gazety wieczornej", „Dziennika polskiego" i „Wieku") odniosło zupełny sukces, *nigdy takich rzeczy nie było*. Co zaś dotyczy rzekomych deputacyi, to te nigdy nie miały miejsca. *Wiadomość o nich jest wręcz zmyślona.*

Ten dziennik wydawany w Piotrkowie nie ma czucia z Krajem i jest jedynym austrofilnym organem agitacyjnym.

W Koalicyjne forsują sfery legionowe głównie „Naprzód" socyalistyczny — „Głos Narodu" najwięcej obecnie krytykująca gazeta, jest tam niedopuszczona — wpływ to socyalistów i żydów w Komitecie Nacz. Ci chcą reprezentować „naród"!

Zdziwienie się:

Poseł Daszyński o Legionach.

Sztokholmski „Socialdemokraten" zamieścił onegdaj na łamach swoich zajmujący wywiad z przywódcą polskiego stronnictwa socyalno-demokratycznego p. Daszyńskim, *który chwilowo bawi w Sztokholmie.*

Między innemi powiedział poseł Daszyński:

Wałem ochronnym od Przylądka północnego aż po Afrykę muszą być narody wyswobodzone z niewoli rosyjskiej. Począwszy od wolnej Szwecyi muszą Finlandya i Estlandya, Łotysze i Litwini, Polacy i Ukraińcy aż do Czarnego Morza *tworzyć wolną strefę, jako granicę między Rosyą a Europą.* Jako bojownik o wyswobodzenie klas pracujących, jako Europejczyk i Polak życzę sobie z całego serca, aby armia rosyjska została pobitą. Teraz rozumie Pan, *dlaczego my, polscy socyalni demokraci wysłaliśmy młodzież naszą do Legionów polskich a celem dzielnych Legionistów jest zdobycie Warszawy.* przez

kogo? Czy Niemcy oddadzą ją Polakom?

Tyj że w tej „wolnej strefie" będą się znowu za lat kilkanaście mierzyć Niemcy ze Słowianami? Socyałom idzie tylko o to aby mogli agitować, werbować i robić wybory, a że to będzie po niemiecku i pod komendą niemiecką, to im nie przeszkadza.
~~Zresztą Europy potrafię i [illegible] krótko trzymać.~~
Deszcz ustał wieczorem.

26 lipiec poniedziałek.

Bar 741. T + 18° R. upał znowu się wzmaga.

Niemcy przeszli Narew od Ostrołęki do Pułtuska i wzięli znowu 6000 jeńców.

Kuryerek codzienny donosi, że prezydent dał polecenie przygotowania gazowej i elektrycznej iluminacyi

z okazyi przyjętego niewątpliwego wzięcia Warszawy... Teatr przygotowuje natychmiast osobne przedstawienie.

Jak się dowiaduję od pewnego urzędnika Kolejowego, (S.....) w Sokole 24/7 na stacyi w Rudniku wyleciało z powietrze 6 wagonów amunicyi skutkiem strzału z rozbrojonego karabinu rosyjskiego. —

Pewien ranny jeniec pytany przez tego urzędnika w pociągu, dużo wzięli jeńców ros. w ostatniej walce odpowiedział „teraz jeńców nie bierzemy, to za dużo kosztuje i szkoda czasu"... można się domyślać z tej odpowiedzi więc że ich mordują.

Wieczorem deszcz.

27 lipiec wtorek pogoda

Bar 746 T + 18° R.

Ofensywa postąpiła koło Ostrowca i Sokala, piszę się o atakowaniu

Warszawy jako o fabrice.

Podobno ministerstwo wojny na liczne zażalenia i satyry zdecydowało się posłać na front wszystkich all. tyłowych oficerów, piszących dotąd po kancelaryach. Zobaczymy ile jeszcze z nich protekcya zadecyduje". (Okazało się nieprawda!)

28 Lipiec środa upał

Bar. 743. T + 20° R.

Niemcy postąpili ku Poniewieżowi na Litwie — a rosyjskich nieprzyjaciół od Mitawy po Dniestr znowu wzięli około 10,000 jeńców.

Dobre dictum: Adw. Gertler, rezerwowy porucznik (przechrzta) dostał medal Czerwonego Krzyża „na wstędze waleczności". Pełni obowiązki zastępcy „komendanta dworca" w Kr. Ktoś powiedział, że dla tego medal na wstędze waleczności, bo się nic nie bał jeńców rozprzewożonych przez dworzec! —

Okrucieństwa wojenne.

W „Gazecie Wieczornej", która nadeszła dziś do Krakowa, znajdujemy szereg obwieszczeń komisarza rządowego, donoszących o zasądzeniu zdrajców.

Ogłoszenia te przytaczamy w pełnem brzmieniu:

Sąd doraźny 31. dywizyi piechoty wydał 2. lipca następujący wyrok: 1. **Teofan Góral**, liczący lat 55, gr. or., żonaty, ojciec 7 dzieci, rolnik, urodzony w gminie Tadanie, pow. Kamionka Strumiłowa i tam przynależny, nie karany; 2. **Dmytro Motyl**, liczący lat 53, gr. or., żonaty, ojciec 5 dzieci, rolnik, urodzony w gminie Tadanie, pow. Kamionka strum. i tam przynależny, nie karany; 3. **Hryć Nakonieczny**, liczący lat 51, gr. or., żonaty, ojciec 6 dzieci rolnik, urodzony w gminie Tadanie, pow. Kamionka Strumiłowa i tam przynależny, nie karany; 4. **Iwan Portuhaj**, liczący lat 56, gr. or., żonaty, ojciec 7 dzici, rolnik, urodzony w gminie Tadanie, pow. Kamionka Strum. i tam przynależny, nie karany, są winni, a mianowicie:

1. **Góral**, zbrodni zakłócenia spokoju publicznego z § 341 lit. a) w. u. k. popełnionej przez to, że w czasie pobytu Rosyan w Tadaniu wyraził się na ulicy przy spotkaniu z pewnym wieśniakiem: „Twój cesarz już nie wróci, on już nic nie znaczy, cesarz Mikołaj będzie naszym cesarzem!", dalej przy innej sposobności, oglądając portret Cesarza, wobec więcej osób — żartował w pewnej izbie z wieku J. C. Mości, porównywał Go z krzepkim cesarzem Mikołajem a potem wybuchnął drwiącym śmiechem.

2. **Motyl**, zbrodni zakłócenia spokoju publicznego z § 341 lit. a) w. u. k. popełnionej przez to, że rozgłaszał z radością między wieśniakami klęski ces. i król. armii i wyraził się, że Rosyan jest tylu, iż Austryaków nakryją czapkami, że sam rosyjski tren wystarczy, żeby zdobyć Austryę.

3. **Nakoneczny** a) zbrodni zakłócenia publicznego spokoju z §. 341 lit. a) w. u. k. popełnionej przez to, że w czasie pobytu Rosyan w Galicyi, nakłaniał większą ilość włościan do

P. MARSZAŁEK KRAJOWY NIEZABITOWSKI, bawiąc przez sobotę i niedzielę w Krakowie w towarzystwie radcy wydziału krajowego p. Gnyszkiewicza, odbył z p. Sowińskim, architektem, kierownikiem restauracyi na Wawelu i z Stanisławem Tomkowiczem, przewodniczącym miejscowego komitetu restauracyi Wawelu dłuższą naradę, skutkiem której postanowiono częściowo podjąć wstrzymane roboty około zamku. Mianowicie. wezwany zostanie p. Julian Makarewicz do prowadzenia dalej rozpoczętej restauracyi freskowego fryzu na krużgankach dziedzińca arkadowego. Obok tego przeprowadzonych zostanie kilka drobniejszych robót murarskich i kamieniarskich około budynków zamkowych. Wreszcie ma się przystąpić do regulacyi dróg dojazdowych południowej strony góry Wawelskiej.

Koncept wideński: Co to jest kula dum-dum? Jeżeli przejdzie przez dwóch jeńców, ratow austryacki (dumm – dümm, beide dümm)

nom, że c
jęcia praw
tiuszki), g
kiem. b) z
stwa z §
przy naje
kiem woj
dził dobro
skom.
4. Portu
u. k. pop
kuowany
czony do
przyłapan
między T
kiem mie
tam jest
syan i zd
ryi w Dr
Bugiem.
Sąd do
ra, Dmyt
Portuhaj
wieszenie.
Wyrok
Lwów,

Sąd do
lipca 191
1. Fed
urodzony
ojciec je
Hryńko,
4 dzieci,
ny, rolni
Hryńko,
daniu, ni
ciński, li
wa Rusk
wej, gr.
5. Anast
gr. kat.,
nika, ro
przynależ
Łanczyn
am przy
ycı, kolej
inni, a

61

...yjścia na prawosławie, aby pokazać Rosyanom, że oni są dobrymi Rosyanami i do przyjęcia prawdziwego rosyjskiego duchownego (batiuszki), gdyż stary ruski ksiądz jest Austryakiem. b) zbrodni przeciw potędze wojennej państwa z § 327 w. u. k. popełnionej przez to, że przy najeździe Rosyan na Galicyę z początkiem wojny, w dniu bliżej nie znanym, prowadził dobrowolnie Rosyan przeciw naszym wojskom.

4. **Portuhaj** zbrodni szpiegostwa z §. 321 w. u. k. popełnionej przez to, że chociaż był ewakuowany z Tadania jako podejrzany i przeznaczony do pobytu w Drewnowie, dnia 1 lipca br. przyłapano go na gorącym uczynku, gdy chciał między Tadaniem a Spasem przejść na płytkiem miejscu przez Bug, mimo pouczenia, że tam jest nieprzyjaciel, jak chciał pójść do Rosyan i zdradzić im wybadane pozycye artyleryi w Drewnowie, jakoteż nasze pozycye nad Bugiem.

Sąd doraźny orzeka zatem, że Teofan Góra, Dmytro Motyl, Hryć Nakoneczny i Iwan Portuhaj **mają być ukarani śmiercią przez powieszenie.**

Wyrok ten wykonano dnia 3. lipca. 1915.

Lwów, dnia 19. lipca 1915.

Grabowski, m. p.

* * *

Sąd doraźny 31 dywizyi piechoty wydał 5-go lipca 1915 następujący wyrok:

1. **Fedko Martynuk,** liczący lat 65 gr. or., urodzony w Tadaniu i tam przynależny, rolnik, ojciec jednego dziecka, nie karany. 2. **Wasyl Hryńko,** liczący lat 53, gr. or., żonaty, ojciec 4 dzieci, urodzony w Tadaniu i tam przynależny, rolnik, nie karany; 3. jego żona **Kaśka Hryńko,** licząca lat 49,gr. or., urodzona w Tadaniu, nie karana; 4. według zeznania **Jan Kruciński,** liczący około 40 lat, z Udnowa, p. Rawa Ruska, przynależny do Kamionki Strumiłowej, gr. kat., szewc, nie karany, bezdzietny; 5. **Anastazya Łaszczukiewicz,** licząca lat 52, gr. kat., zamężna, matka 4 dzieci, żona zarobnika, rodem z Kamionki strumiłowej i tam przynależna, nie karana, wreszcie 6. **Dmytro Łanczyna,** rodem z Kamionki strumiłowej i tam przynależny, gr. kat., żonaty, ojciec 2 dzieci, kolejowiec, liczący lat 32, nie karany, są winni, a mianowicie:

Kraków, 28 lipca.

Hiszpania dla Polski.

(=) W Madrycie za inicyatywą austryac. posła księcia Fürstenberga, utworzył się komitet pań, który zajął się zbieraniem składek na rzecz Polski. Pierwszym ofiarodawcą **był król hiszpański Alfons,** który złożył 10.000 pesetów. Za przykładem króla poszło wiele wybitnych osobistości z wysokich sfer towarzyskich.

Do pierwszych dni lipca złożono 31.101 pesetów.

Komitet pań uchwalił zebraną sumę przesłać na ręce bisk. **Sapiehy** w Krakowie, z prośbą, by zajął się rozdzielaniem jej między najbiedniejszych.

1. Martynuk, zbrodni zakłócenia spokoju publicznego z § 341 a) w. u. k. popełnionej przez to, że w czasie rosyjskiej okupacyi w Galicyi wschodniej wobec więcej ludzi dawał wyraz swej radości, że są tu już w okrągłych czapkach (Rosyanie), minęło bowiem już jego zmartwienie, dalej przy innej sposobności wyraził wobec więcej ludzi, a nawet publicznie swą radość, że już nie musi być Austryakiem, w końcu miał mowę do wkraczających Rosyan, przyczem szczególny nacisk położył na to, że Rusini wyczekują Rosyan już od 600 lat. 2) i 3) Wasyl i Kaśka Hryńko tej samej zbrodni, popełnionej przez to, że Wasyl nakłaniał chłopów do przejścia na prawosławie, gdyż Austrya już nie powróci; dalej wyraził się wobec więcej osób, że Austrya nie ma już dział, namawiał chłopów do wypędzenia ukraińskiego nauczyciela, w końcu przed cerkwią, wobec więcej osób, wyraził się o austryackim rządzie w sposób buntowniczy. Kaśka przed cerkwią wobec więcej ludzi wyśmiewała armię, wyrażając się, że Rosya już Austryę pobiła, że Austryacy nie mają już butów i jedzą koty. 4) Kruciński zbrodni usiłowanego szpiegostwa z § 15 i 321 w. u. k. popełnionej przez to, że 2 lipca 1915 usiłował w Kamionce Strumiłowej wybadać pozycyę naszych wojsk, celem zawiadomienia o tem Rosyan, jednak wczas został schwytany i wskutek obcej przeszkody nie mógł swego zamiaru wykonać. 5) Łaszczukiewiczowa zbrodni zakłócenia publicznej spokojności z § 341 a) w. u. k. popełnionej przez to, że przy wkroczeniu Rosyan do Kamionki Strumiłowej powitała ich jako wybawców od niewoli austryackiej, a przy innej sposobności, gdy na jej gruncie miano pochować żołnierza austryackiego, wyraziła się również publicznie wobec więcej ludzi, że na to nie pozwoli, bo Austryacy śmierdzą. 6) Wkońcu Łanczyna zbrodni przeciw potędze państwa z § 327 w. u. k. ponieważ w Kamionce Strumiłowej przyjął dobrowolnie u Rosyan posadę policyanta i jako taki wyszukiwał żołnierzy, którzy uciekli z rosyjskiej niewoli i donosił o nich Rosyanom, skutkiem czego około 20 takich żołnierzy ujęto i uprowadzono.

Sąd doraźny zasądził ich wszystkich na karę śmierci przez powieszenie.

Zarząd gminy król. stoł. miasta.

Lwów, dnia 20 lipca 1915.

Grabowski m. p.

Burmistrz z Melbourne w Australii nadesłał 6000 K ze składek na dotkniętych wojną polaków.

?

Szkolnictwo w okupowanem Królestwie.

Piotrkowski *Dz. Nar.* donosi:

Oba urzędy gubernialne na terenie Królestwa, okupowanym przez Austro-Węgry, starają się o uruchomienie szkolnictwa ludowego, w którem, jak wiadomo, obowiązuje język polski. Wobec tego, że w ubiegłym roku szkolnym funkcyonowały tylko niektóre szkoły, gdyż czynność szkół zależną była od ilości sił nauczycielskich lub innych wypadków. Zarząd wojskowy, przykłada wielką wagę do prawidłowego rozpoczęcia nauki szkolnej we wszystkich istniejących już publicznych szkołach ludowych na terenie okupowanym, gdyż prywatne zakłady naukowe istnieją tylko w miastach i mogą tylko w części podołać swojem zada iom. W tym celu w urzędzie gubernialnym w Piotrkowie odbyła się d. 19 bm. m. konferencya inspektorów szkolnych urzędujących zarówno w kieleckim jak i w piotrkowskim okręgu gubernialnym pod przew dnictwem krajowego komisarza cywilnego z Piotrkowa p. radcy Carhesego. Obrady miały za cel omówienia spraw administracyjnej i pedagogicznej natury, związanych z kwestyą ustalenia jednolitego traktowania spraw szkolnych na terenie okupowanym i zabezpieczenia otwarcia szkół we wrześniu 191 . W obradach wzięli także udział administracyjni referenci obu zarządów gubernialnych i komend obwodowych. Uchwalono rozpocząć naukę szkolną we wszystkich szkołach we wrześniu a najdalej z początkiem października. Przy obsadzeniu posad nauczycielskich będą uwzględniane przedewszystkiem siły lokalne, a gdyby nie udało się pozyskać odpowiedniej liczby nauczycieli miejscowych, z konieczności będzie musiała pewna liczba nauczycieli galicyjskich znaleść zatrudnienie, by szkolnictwo nie poniosło szkody. Przy nauczaniu nauczyciele posługiwać się będą już to podręcznikami galicyjskimi już to tutejszymi Kędzierskiego (w III i IV klasie). W zasadzie zatrzymane będą dotychczasowe warunki płacy nauczycieli w Królestwie, przyczem atoli władze uwzględnią wyjątkowe stosunki drożyźniane, panujące na tym terenie w okresie wojny. Zarząd gubernialny wojskowy w Piotrkowie stara się też o to, żeby zapewnić byt jedynej obecnie istniejącej w Piotrkowie prywatnej polskiej szkoły średniej.

Dziś na obiedzie pokazano mi porucznika rezerwowego, niewątpliwie Polaka podobno nazwiskiem: Wyszyński – który odbierając jeńcom ros. papiery chciał oficerowi ros. zabrać i prywatne korespondencje, a gdy ten je schował do kieszeni – na miejscu go zastrzelił bezbronnego!!! Tak ich gałganów rodzi wojna...

Przed tygodniem przy budowie wspólnego kanału koło cmentarza ziemia zasypała na śmierć 2 robotników. Okazało się, że wszystko robotę kanału tego (dla taniości / albo dla wzięcia trzech łapówek) oddało trzem przedsiębiorcom: jednemu wykop - drugiemu szalowanie wykopu deskami a trzeciemu budowę kanału w wykopie! Robotę powinien prowadzić równocześnie jeden przedsiębiorca, bo jeden drugiemu przeszkadza i prowadzi do fuszerki - w tym wypadku do katastrofy. Oczywiście rzecz będzie zatuszowana.

W Magistracie robią przygotowania do powołania 50 do 55 letnich. Ostatnie to źródło zasilenia armii - potem powołają chyba kobiety.

Obłożono już zakazem sprzedaży (prócz na rzecz państwa) zboże, benzynę, olejów, grochów, skór, metalów etc. obecnie nawet olejku rzepakowego. Stąd się pokazuje, że jeżeli czwórporozumienie przeciągnie wojnę ze 2 lata – to absolutnie będzie musiała Austrya a za nią i Niemcy kapitulować dla braku materyałów – a i w dodatku ludzi nie nastarczą Rosyi – dlatego wszyscy w Austryi pragną pokoju, ale zdaje się, że czwórporozumienie nie będzie się spieszyć, bo musiałaby się uznać za pokonane i przyjąć byle jakie warunki a uczyniony dotąd rozlew krwi i ruina majątkowa poszłyby na marne bez żadnego rezultatu dla ludzkości, militaryzm i idea odwetu ożyłaby dalej jako zaro-

/.

dek nowej wojny, której tere-
nem byłaby prawdopodobnie
znowu nieszczęśliwa Polska.
Około 2 godz. burza z piorunami,
połamała wiele drzew i płotów —
pod wieczór pogoda wraca.

29 lipca czwartek pogoda

Bar 747 T. +20° R
Zmarł Jan Rydel, naczelnik działu
ogniowego w Towar. Wzaj. Ubezp.
Choć nie był żadną znaną osobistością
wspominam o nim, jako o rzadkim
przykładzie urzędnika-obywatela.
Sam dość zamożny pracował z ujmą
~~dla~~ czasu, którymby mógł poświęcić
na własne przyjemności, nawet poza biu-
rem, akta brał do domu i nocami
ślęczał nad niemi z powodu pilno-
ści sprawy lub potrzeby gruntownego

zbadania. Mimo to, wrażenia naszych
urzędników, nie wyglądał na pewnego i
zamyśli. Gdy z powodu gorącego obli-
żenia przyznano urzędnikom doda-
tek ewakuacyjny, który wszyscy
chętnie pobrali — Rydel nie przyj-
jął oświadczając, że nie wyjeżdża wcale
i nie bierze. Oceniając obywatelskie
znaczenie Towarzystwa kraj. Ubezp. jako
wielkiego przedsiębiorstwa krajowe-
go w/ zagranicą i dalszego u-
trzymania setkami urzędników,
odczuwał tak straty, które Tow. Ubezp.
z powodu wojny ponieść musi, że za-
padł w chorobę nerwową, która śmierć
jego spowodowała. Sit ei terra levis!
Komitet Biskupi wyrósł w ol-
brzyma. Składki ofiarowano wspaniało-
myślnie przez X Biskupa, Sienkiewicza
i Paderewskiego, składki mnożono

Brolinpa i dobre dobranych obywa-
teli bezinteresownie przyjaciel-
ski tylko pomaga się w całej Gali-
cyi i Królestwie średniej budowy, ale
dobrzeza nigdzie źródła dające zara-
zem możność zarobku: wagonami
fabrycznie sprowadza się włókna i
materyały, przerabia się masowo
ni sitkami w fabryce w Torlanno,
wśród a z materyałów swoich
wyrabiają setkami bieliznę itd. i
nie etc. — dziatalności i skutki odczu-
wa każda dotknięta wojną miejsco-
wość i błogosławi szybką i mądrą
pomoc, bo bis dat, qui cito dat.

Urzędownie ogłaszają, że Włosi po-
nieśli tylko około 100,000 strat w zabitych
i rannych i nie posunęli się dalej. Ale
fama głosi, że i Austryacy nie mniej
stracili.

30 lipca piątek pogoda przyjemna (wietrzyk)
Bar 745. T + 19 °R

Brak w mieście wiśni, porzeczek, malin, borówek, bo Magistrat ustanowił ceny maksymalne takie, że chłopom nie opłaci się nosić malin lub dużo odrobiny jagód, ale nic na tem nie zarobią. To są przedmioty luksusu, zatem nie powinno być ceny maksymalnej. Dowód w skutku, że za żadne pieniądze nie można dostać porzeczek etc. Powinno się uwzględnić, że chłopi, aby się dostać do miasta, muszą się fotografować, legitymować, opłacać, wyrabiać przepustkę i stracić najmniej 3 dni, ale po miesiącu znowu się starać o przepustkę — trudno więc aby czynił to za darmo — w cenie jego towaru, jaja czy borówek, mieścić (musi się)

i wynagrodzenie za te trudy i za głód i za wygody, jakie wyrządza przychodząc do miasta.

zaliczki.

K. B. K. Z krak. Książęco-biskupiego komitetu otrzymujemy następujące pismo: Pragnąc przyjść z pomocą tak ciężko klęską wojny nawiedzonej ludności Galicyi i Królestwa Polskiego, opodatkowali się urzędnicy Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, na rzecz krakowskiego książęco-biskupiego komitetu i postanowili składać miesięcznie po 118 kor. 80 hal. aż do zawarcia pokoju. Za ten szlachetny i wysoce patryotyczny czyn składa Książęco-biskupi Komitet pomocy najgorętsze podziękowanie urzędnikom Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i ufa, że ta ofiarność będzie przykładem dla najszerszych warstw społeczeństwa polskiego i znajdzie licznych naśladowców.

Wojska pruskie i austr. ciągle jeszcze przechodzą na wschód.

31 lipca sobota pogoda

Bar 743. T. + 17° R.

Niemcy posunęli się na północ od Hrubieszowa, odparli silne ataki koło Sokala, przeszli Wisłę na północ od Dęblina i przerwali gdzieś kolej między Lublinem i ~~Chełmem~~ Dęblinem

W południe przyszedł telegram, że

„nasza kawalerya wtargnęła do Lublina. —

P. D. — wróciwszy ze Lwowa opowiadał, że czują tam dotkliwy brak wszelkich prowiantów — a ostatecznie i produktów pierwszej z Austryi sprowadzanych, jak tytoniu i piwa. Godzinami trzeba czekać przed sklepami z mąką i chlebem. Podobno Prusacy za gotówkę i dobre ceny wykupują zboże i wywożą, — wodzaje ~~nazywają~~ uważają tamtejsi mieszkańcy jako bardzo skąpe.

Papież ogłosił pismo zachęcające do pokoju (zapewne na prośbę Austryi też, sprowadzonej przez Niemcy, dla których teraz pokój byłby niezbędny, nie może będzie pomyślny, gdyż Rosya odzyskała przewagę.)

W Krakowie panuje dość gęsto czerwonka, we Lwowie zaś cholera i sporo tyfusu. Biskup przeznaczył nagrodę

imienia Jerzmanowskich (44,000.) przyznany mu przez Akad. Umiej. na zwalczanie chorób zakaźnych w Galicyi: —

<u>1. sierpnia</u> niedziela, pogoda,
Bar. 743. T. +19.°R.

Ciągle piszą o mającem nastąpić opróżnieniu Warszawy przez Rosyan.

Ekonomiści austr. piszą dużo o potrzebie oszczędności i nowych podatków na oprocentowanie długów wojennych i na <u>oręż w przyszłości</u>. Jeśli krwawe obecne hekatomby nie uwolnią Europy od militaryzmu i nie <u>ograniczą armij</u> do minimum dla <u>utrzymania porządku</u>, — to smutny będzie los potomków, płacących długi dawne, robiących nowe i oczekujących nowej wojny odwetowej! —

(Mówią, że od Bałtyku po Karpaty stoi 3 miliony Niemców i 2 miliony Austryaków naprzeciw Moskalom.

Między przechodzącymi przez miasto Niemcami widziałem już dużo młodzieży około 18 letniej.—

Wieczorem przyszła wiadomość że zajęli Chełm.

<u>2 sierpnia poniedziałek</u>, pogoda Bar. 744. T. +19° R. do 22° R w cieniu.

W lipcu wzięto ogółem koło 95,000 Moskali na wschodzie i drugie tyle prawie na północy do niewoli.

Z ministeryum kolejowego przyszło rozporządzenie wprowadzające <u>język niemiecki</u> w wewnętrznem urzędowaniu, nakaz rozmawiania urzędników między sobą i z robotnikami po niemiecku, <u>donoszenia</u> tych

co mówię po polsku! Zaczęło się Niemcom trochę lepiej powodzić, więc zaraz pokazują rogi (unsere Rechte werden vervielfacht – jak zapowiadał reskrypt rządu do Komitetu Naczelnego!) Czegoż możemy się spodziewać w razie zwycięstwa Niemców?! Ludność polska w Król. Pol. narzeka już na brutalne traktowanie przez Niemców. Paszport 14 dniowy, lub miesięczny najwyżej, kosztuje 10 marek a pod rządem austr. 10 koron prócz portów, wiz, jazd, prośb etc.! Ulice chrzczą już po niemiecku, ogłaszanie po niemiecku...

Mamy już galowki zupełnie jak w Rosji na rozkaz: Komenda żali się w Magistracie że ten lub ów dom ma być natychmiast dekorowany z powodu zajęcia Przemyśla lub Lwowa, a Magistrat rozsyła na

tej podstawie napomnienia! (do tych „rusofilów"!)! Jak po prikazu

3 sierpnia wtorek. pogoda

Bar 739. T. + 20° R.

Niemcy zajęli Mławę – Moskale cofają się dalej wstecz.

W Dumie petrogradzkiej zapowiedziano ministerjum przyznanie Polakom po wojnie prawa autonomicznego urządzenia się narodowego pod berłem cesarzy ros. Trzeba to było zrobić przed wojną, a nie teraz, gdy Królestwo w obcem ręku i kto inny będzie mu nadawać czy odbierać prawa! (przyszłego

Przez illuminacyi nakazanej na urocz(ystość) wzięcia Warszawy – zmnożyła się opozycja alegraficzna bojących się bardziej Prusaków jak Moskali. Napędzeni

do Głosu Nar. artykuł, aby zamiast iluminacyi zrobić składkę na rannych i kaleki. Nie wiem, czy będzie mógł umieścić ten artykuł, lub czy go nie skonfiskują.

We dworze po zajęciu zabronili Austryacy wejścia i wyjścia bez przepustki wojskowej, a gdy wystaranie się o nią trwało parę dni, przeto ustał zupełnie dowóz żywności: mięsa, zboża, masła, nabiału etc. i z panującego prawie głodu, było najwięcej przypadków tyfusów obok chorób epidemicznych.

Moskale cofając się niszczyli zboże i budynki zachowując okrucieństwo, podobnie jeszcze bezwzględniej niż Prusacy robili przy rekwirowaniu odwrocie z pod Warszawy — ale przyznaję muszę, każą spisywać to protokolarnie i obiecują odszkodowanie.

Ogłoszono nową taryfę mąkną i mąkną, w której wszystko mięso i wędliny o parę halerzy na funcie obniżono.

Jeden pierwszy austr. podt-ściglet (kale) na choleryę. (Dotąd połegł jeden Kudrzecka, a jeden Korda, wybraniny pod Bielskami bo nie wstuchał ostrzeżeń legio-nistów o obecności kolejowej Mesz-kali.)

Podobno w wiedni przygotowują po-dział Galicyi na polską i według ruską...

Prusacy wypisywają Austrya-kom, że zbombardowali Gorlice, gdzie zabili i ranili kilkakrotnie cywilnej ludno-ści a zabili 20 Moskali. Należało — mówili oficerowie prusy — postać parę batalionów piechoty i wziąć miasto. Bombardyje się fortyfikacje, nie miasto.

Popołudniu grzmoty i deszcz ulewny, przeplatający się z przerwami.

O język służbowy na kolejach państwowych.

Wied. kuryer polski donosi:

Minister kolei bar. Forster wystosował do wszystkich dyrekcyi kolei państwowych, w porozumieniu z ministerstwem wojny, następujące nakazy z żądaniem najściślejszego ich przestrzegania w przyszłości:

1) Wszyscy, ubiegający się o posady urzędników, podurzędników i sług, jeszcze przed ich przyjęciem, dalej wszyscy robotnicy, którzy mogliby być na wzgląd brani przy obsadzaniu stałych posad, o ile to tylko wogóle jest możliwe również przed przyjęciem, a w każdym razie przed stanowczem mianowaniem ich urzędnikami albo sługami — mają wykazać się wiadomościami z języka niemieckiego, jako języka służbowego, w słowie i piśmie w wymiarze w zupełności odpowiadającym wymogom służbowym.

2) Robotnikom, władającym językiem niemieckim, należy w ogólności dać pierwszeństwo przed tymi, którzy takich wiadomości wykazać nie mogą.

3) Wszystkie egzamina służbowe bez żadnego wyjątku, jakoteż przepisane pouczenia peryodyczne i egzamina peryodyczne wszystkich funkcyonaryuszy służbowych mogą się odbywać tylko w języku służbowym.

4) Wszystkie rozporządzenia, ogłoszenia, doniesienia, uchwały i t. p., które są przeznaczone dla personalu, mogą być wydawane tylko w języku służbowym.

5) Wszyscy kierujący funkcyonaryusze dyrekcyi winni przestrzegać z całą surowością, aby kontakt służbowy między przełożonymi a podwładnymi, jak też między funkcyonaryuszami służbowymi między sobą dokonywał się tylko w języku służbowym. Wszelkie ewentualne postępowanie, sprzeciwiające się temu, należy jaknajsurowiej karać.

Minister kolei zwraca wkońcu uwagę, że zarówno panowie dyrektorowie, jak wszyscy inni funkcyonaryusze dyrekcyi i przełożeni służbowi z całym naciskiem i wszystkimi środkami wpływać mają na bezwarunkowe i najściślejsze dotrzymanie powyższych zarządzeń.

!

(Telegram c. k. Biura

Petersburg, 3 sierpnia.

Wczoraj popołudniu, w rocznicę wybuchu wojny, została otwartą Duma, stosownie do ukazu carskiego, pod przewodnictwem Rodzianki i w obecności wszystkich ministrów i ciała dyplomatycznego. Trybuny dla publiczności i dla prasy były przepełnione.

Mowa prezydenta Dumy.

Prezydent powiedział w mowie otwierającej posiedzenie:

Im straszniejszą staje się wojna, tem więcej przejmuje się Rosya silnem, niezachwianem postanowieniem doprowadzenia sporu do dobrego końca.

Postanowienie to wymaga zupełnej jedności wszystkich klas ludności i jak najdalej idącego rozwoju wszystkich twórczych sił narodu.

Prezydent wezwał posłów i rząd, aby wkroczyli na drogę do tego celu wiodącą i wyraził następnie pozdrowienie dla armii rosyjskiej, która odpiera szalone ataki nieprzyjaciela niestrudzenie.

korespondencyjnego.)

Rodzianko powitał następnie dyplomatycznych zastępców państw zaprzyjaźnionych, którym urządzili wszyscy posłowie, ministrowie i publiczność owacyę. Owacye te jeszcze wzmogły się, gdy prezydent imieniem rosyjskiego narodu podziękował nowemu sprzymierzeńcowi, narodowi włoskiemu.

O polskich braciach mówił Rodzianko, jako o tych, którzy pierwsi gorzej niż inni mieszkańcy Rosyi odczuli ciosy srogiego nieprzyjaciela.

Rodzianko zakończył swą mowę słowami:

Nasza armia dała świetny przykład, jak należy spełniać obowiązki wobec ojczyzny. Teraz należy to do nas, abyśmy wszyscy pracowali dzień i noc, aby tej armii dać wszystko, czego potrzebuje. Ale na to potrzeba zmiany zapatrywania, a nawet zmiany w obecnej administracyi. Walczmy aż do zupełnego zniszczenia nieprzyjaciela. (Oklaski).

Mowa premiera Goremykina

Na posiedzeniu Dumy po prezydencie Dumy Rodzianko zabrał głos prezydent ministrów Goremykin, aby powiedzieć co następuje:

Ponieważ wojna wymaga ogromnych i licznych ofiar, a rząd jest silnie zdecydowany ponieść wszelkie ofiary, powołał więc panów, aby panom przedstawić prawdziwy stan rzeczy i celem obrad nad środkami zwycięzenia nieprzyjaciela.

Wojna wykazała, że w stosunku do natężeń nieprzyjaciela nie byliśmy dostatecznie przygotowani. Aby pokonać nieprzyjaciela, muszą być rozwinięte wszystkie narodowe siły. Rząd przedłoży tylko projekty ustaw, które się odnoszą do wojny, tej teraz najważniejszej sprawy. Nie pora teraz na programową mowę o polepszeniu wewnętrznych stosunków Rosyi, gdyż takie polepszenie w czasach pokojowych będzie urzeczywistnionem przy waszej pomocy. Rząd przywiązuje właśnie dzisiaj wagę do poruszenia kwestyi, a mianowicie: polskiej. Może ona być oczywiście w pełnym rozmiarze dopiero po wojnie rozwiązaną, ale w tych dniach jest ważnem, aby naród polski wiedział, że jego przyszła organizacya została nieodwołalnie rozstrzygniętą przez odezwę głównokomenderującego w. ks. Mikołajewicza na początku wojny.

Naród polski, który jest rycerski, szlachetny, wierny i dzielny, zasługuje na nieograniczony szacunek.

Dzisiaj polecił mi car oświadczyć panom, że jego cesarska mość rozkazał radzie ministrów wypracowanie projektów ustaw, które Polakom po wojnie zapewnią prawo swobodnie ukształtować swe narodowe, socyalne i gospodarcze życie na podstawie autonomii pod berłem cesarza Rosyi.

Z Polakami złożyły inne narodowości wielkiej Rosyi dowód swej wierności dla ojczyzny. Na przyszłość nasza wewnętrzna polityka musi być przejętą zasadami bezstronności i przychylności dla wszystkich wiernych obywateli rosyjskich bez różnicy narodowości, wiary i języka.

Złączmy się w wspólnem wytężeniu, do którego nas wzywa panujący.

Rząd jest przekonany, że zwycięstwo będzie po naszej stronie i taką jest wiara w całej Rosyi. Bądźmy zgodnymi w jedynym programie zwycięstwa. (Oklaski na wszystkich ławach).

W Radzie państwa.

Petersburg 3 sierpnia.

(B. kor.) W Radzie państwa wygłosili ministrowie te same mowy, co w Dumie. Mowcy wszystkich stronnictw wyrazili aprobatę. Polacy powitali oświadczenie rządu w sprawie autonomii Polski.

Hr. Wielopolski oświadczył: „Miasta nasze leżą w gruzach; wsie są spalone. Nieprzyjaciel stoi przed bramami naszej stolicy. W tej historycznej godzinie oświadczamy, że cel, jaki mieliśmy od wybuchu wojny, nie jest zawisłym od zwycięstwa lub klęski. Mamy nadzieję, że z pomocą Bożą Polska znowu zostanie odbudowaną w łączności z Rosyą pod berłem monarchy“.

Rada państwa uchwaliła przejście do porządku dziennego z następującą formułą: „Rada państwa jest przekonaną, iż ogromna zjednoczona Rosya przy współdziałaniu rządu, Dumy i Rady państwa znajdzie siły do unicestwienia wywrotowych planów swych nieprzyjaciół i ich zamachu na wolność ludów“.

Na Węgrzech zaprowadzono nie 2 lecz obecnie 3 dni bez mięsa z objaśnieniem urzędowem, że <u>hi-gieniczniej</u> jest mniej mięsa jadać...

<u>4. Sierpnia</u> środa, Rzeszów.

Bar 735. T + 13° R.

Moskale cofają się dalej.

Zakład państwowy zakupuje zboże ustalone, jest dobrze na papierze: gospodarze rzekli, nie mają często gdzie schować, ani czem wymłócić, nie wolno im prywatnym sprzedawać – a państwo nie urządziło jeszcze miejsc odbiorczych, składów ani nie daje

przewagi!
„Antyiluminacyi" odwołali zwycięstwo.
Wszystkie gazety, choć pokreskowane
przez cenzurę, oświadczyły się za zaniecha-
niem iluminacyi i magistrat podo-
bno zastąpi ją składkami na Komi-
tet Biskupi i na kaleki wojenne -
ozdoba p. Lea pozostała więc świadectwem
„wyrywania się Filipa z Konopi."

5 sierpnia czwartek deszcz z przerwami
Bar. 740. T. +14°R.

Moskale dalej się cofają na wschód
tracąc po drodze jeńców - Austryacy za-
jęli zachodnią część Dęblina na le-
wym brzegu Wisły.

Do Lublina weszli pierwsi ułani
legioniści, potem ich piechota, a wreszcie
Austryacy, przez co oszczędzono wiele łez
Lublinianom.

O godzinie 11 spotkałam sekretarza przez
/.

Mag. który mi powiedział, że wraca od X. Biskupa, dokąd był posłany z prezydium z doniesieniem, że komendę twierdzy urzędownie doniosła o zajęciu Warszawy.

† Wieść już obeszła miasto, wywieszono odpis tego krótkiego telegramu w oknach Hawełki.

Na razie notuję jako wrażenia: szła za mną uboga kobieta i mówiła do siebie: „może co potanieje i przestaną łupić człeka ze skóry." Przekupki na rynku mówiły, do siebie: co ta z tego, będzie wojna póki do reszty ludzisków nie wybiją — a druga dodała: a my pójdziemy na dziady. Oficer na obiedzie w handelku mruknął: „wiem, wiem, ale to Prusacy zajęli.". Radca S. „żeby to nie Prusacy!.." Kolega D....: „Napoleon był dalej!..". Dz: „zaprowadzą język niemiecki

jak teraz na kolei galic."

Optymiści głoszą, że Cesarz austr. ma wydać do Polaków orędzie uspokajające obawy.

W południe pogoda.

Odnośnie do rozporządzenia ministra kolei, wprowadzającego do kolejnictwa austryackiego język niemiecki jako wyłącznie służbowy, wiedeńska „Arbeiterzeitung" pisze: Rozporządzenie ministra kolei o niemieckim języku służbowym w ruchu kolejowym zasługuje przedewszystkiem dlatego na uwagę, ponieważ powołuje się ono wyraźnie na „porozumienie z ministrestwem wojny". Ponieważ jednakże trudności językowe bezwątpienia objawiły się także na węgierskich kolejach państwowych, przeto należy oczekiwać, czy minister wojny nie wprowadzi podobnego zarządzenia także na Węgrzech.

Podstawy prawne do wydania powyższego rozporządzenia opierać się mają rzekomo na paragrafie 20 stat. organizacyjnego dla administracyi kolei państwowych (z 19 stycznia 1896), który opiewa w sposób następujący: językiem służbowym administracyi kolei państwowych jest niemiecki.

W tym też języku ma odbywać się w szczególności cała wewnętrzna służba włącznie z komunikowaniem się wszystkich organów zarządu kolei państwowych między sobą. Wszystkie organy zarządu kolei państwowej mają z władzami wojskowemi i cywilnemi porozumiewać się w języku niemieckim. **Dyrekcye kolei państwowych, ustanowione w Galicyi i w tym kraju znajdujące się im podwładne urzędy, mają jednakowoż po myśli tam w mocy będącego rozporządzenia ministeryalnego z 5 czerwca 1869 r. w zetknięciu z krajowymi niewojskowymi urzędami, władzami i sądami kraju, jako też z władzami i organami automatycznymi posługiwać się językiem polskim.**

Czy ten ostatni wyjątek dla Galicyi pozostanie nadal w mocy, czy też ostatniem rozporządzeniem pozostaje uchylony, tego jasno i dokładnie z rozporządzenia wysnuć nie można.

* * *

Jesteśmy bezbronni; nie wolno nic dziś, (lecz musimy) ~~kować, mówić~~ znosić łamanie ustawy i praw nabytych przez zaślepioną prusofilską biurokracyę rządową i władze wojskowe, które przywłaszczają sobie dyktaturę, nie pytając nawet o to rządu centralnego.

Ogniem i mieczem

Sąd doraźny 31. dywizyi piechoty wydał dnia 10 lipca 1915 następujący wyrok:

1. **Jurko Kuszka**, liczący lat 54, gr. kat., wdowiec, ojciec pięciorga dzieci, wieśnak w Kłodzienku (pow. Kamionka strumiłowa w Galicyi) urodzon, tam przynależny;

2. **Iwan Potenku**, 64 lat liczący, gr. kat., żonaty, ojciec czworga dzieci, wieśniak w Pieczychwostach pow. Kamionka strum. urodzony, tam przynależny;

3. **Iwan Vuk**, 67 lat liczący, gr.-kat., żonaty, ojciec pięciorga dzieci, wieśniak w Pieczychwostach urodzony i tam przynależny.

są winni:

zbrodni zakłócenia publicznego spokoju z par. 341 a. w. u. k. popełnionej przez to, że w czasie okupacyi Rosyan w ich gminie, więc po ogłoszeniu sądów doraźnych, dopuścili się podburzającej czynności, a mianowicie:

1. **Kuszka** w tym czasie publicznie i wobec wielu ludzi wyraził się nieprzyzwoicie o Państwie austryackiem, że ono uciska katolicką wiarę, że Państwo to już zginęło, przyczem tupnął nogą, jakby zabijał robaka; dalej zażądał prawdziwie rosyjskiego duchownego, a gdy tenże przybył i on został u niego dyakiem i śpiewakiem, na pomyślność cara Mikołaja w cerkwi śpiewał — dalej się wyraził, że z Polakami i Żydami musi się skończyć, ponieważ Austrya nie może już wojny prowadzić, ma bowiem tylko 9-ciu żołnierzy; wreszcie gdy Rosyanie do linii Bugu się cofnęli, mówił, że swoich synów obowiązanych do służby wojskowej, dlatego wysłał do Rosyi, aby ci nie musieli walczyć przeciw Rosyanom;

2. **Potenku** w powyższym czasie publicznie i także wobec wielu ludzi na swoją dłoń wskazał i rzekł, że prędzej włosy tu wyrosną, nim Austrya wróci, że rosyjski car jest jego cesarzem, Polacy i żydzi nie mają tu więcej czego szukać, ponieważ Cesarz Franciszek Józef nie ma żadnego żołnierza. On karmi już ludzi końmi i starymi gratami, innym znowu razem, że Rosyanie są już w Wiedniu; wreszcie, gdy mąkę carskiego rządu w cerkwi rozdzielano i pewna Polka chciała wziąć mąkę, do tejże przy wielu ludziach się odezwał, że Polacy nie są godni jeść chleba rosyjskiego („jego cara");

3. **Iwan Vuk** w tym czasie wyraził się wobec wielu ludzi, że Cesarza Franciszka Józefa należałoby powiesić, rosyjski car daje dla swych żołnierzy buty i jedzenie, Franciszek Józef prowadzi swoich ludzi do walki, zabiera jemu, staremu człowiekowi, synów, zostawia go bez zaopatrzenia i głodzi synów; dalej drugim razem, gdy wierzyciel swoje pieniądze chciał u niego wydostać, rzekł do galicyjskiego żyda, że mu żadnych pieniędzy nie da, że nie boi się żadnej skargi, ponieważ stary Człek więcej nie wróci, On nie ma nic do jedzenia i nie ma żadnych żołnierzy —

i zostają za to po myśli par. 341 w. u. k. 444 w k... i zarządzenia ogłoszenia sądów doraźnych: **karą śmierci przez powieszenie ukarani.**

Wyrok wykonano na dniu 12. lipca 1915.

Lwów, dnia 28 lipca 1915.

Grabowski, mp.

Popołudniu pochmurnie, woda na Wiśle podnosi się. Deszcz pada chwilami i ustaje, zatem woda ma czas odpływać więc nie przypuszczam powodzi. —

Kurs Marek: za Koronę 134·75 mark.

Reforma popołudniowa podaje wiadomość o zawładnięciu miasta przez komendę twierdzy (już nie ma [illegible] z Krakowa 5./8/) wzięcia Warszawy: Dodaje:

Po nadejściu wiadomości.

Kraków, 5 sierpnia.

Natychmiast po otrzymaniu tej wiadomości, udali się wiceprezydenci miasta pp. Dr Nowak, Dr Zoll, Dr Bandrowski i Maryewski w deputacyi do Ekscelencyi generała Kuka, aby złożyć na jego ręce życzenia imieniem miasta Krakowa. Ekscelencya Kuk podziękował deputacyi za złożone wyrazy radości, oświadczając, iż rozumie uczucia Polaków w tej wielkiej historycznej chwili, kiedy wroga wyparto ze stolicy Polski. Jest to fakt, którego doniosłość na razie nie da się jeszcze ocenić.

Prezydyum miasta odbyło następnie konferencyę w sprawie sposobu zamanifestowania uczuć, ożywiających ludność Krakowa z powodu tego historycznego zdarzenia. Po południu pojawi się afisz z wezwaniem do iluminacyi kartkowej i do dekoracyi domów. Wieczorem odbędzie się po ulicach miasta pochód z muzyką. Budynki miejskie będą iluminowane.

Jutro rano odbędzie się dziękczynne nabożeństwo na Wawelu. Szczegółowy program zawierać będą afisze.

Wieść o zdobyciu Warszawy rozeszła się lotem błyskawicy po mieście. Natychmiast zaczęto dekorować domy chorągwiami tak miejskie, jak i prywatne.

Wieczorem sklecone na prędce muzyki odegrały po ulicach capstrzyk, któremu [illegible] tłumy towarzyszyły.

Na ogół większość ludności jest zadowolona w mniemaniu, że Warszawa będzie polską lub przynajmniej austryacką – natomiast reszta uważa wzięcie Warszawy przez Niemców za najprawdopodobniejsze i dlatego smuci się obawą germanizacyi.

6 Sierpnia piątek pochmurnie

Bar 746. T +15° R parno.

Dęblin i Włodzimierz Wołyński zajęte, Moskale dalej się cofają. Przywieziono 80 rannych legionistów z okolic Lublina, opowiadają, że walki są obustronnie bardzo krwawe.

W Reformie porannej wyczytałem artykuł o wielkich zabawach wszystkich wczoraj do późnej nocy etc — jawne wierutne kłamstwo — miasto pocap; ulica jak zwykle puste było, a tylko po kawiarniach i handelkach oficerowie, pijący gorzały, żydzi i nieco zabłąkanych przechodniów zapijało Warszawę. Reforma jest proaustriacka więc przesadza wszystko, inne dzienniki udają radość „po ukaraniu" bo inaczej cenzura zamknęłaby je.

Dziś rocznica wypowiedzenia wojny.
Patrzę wstecz ze zdziwieniem widzę ko-
lossalną zmianę w zapatrywaniach.
Jakaś złuda ciążyła na oczach. Zerwa-
liśmy się przeciw groźnemu ciemięzcy,
Moskalom, zdawało nam się, że pomoc
Austryi wystarczy, że Prusacy są tylko
dodatkiem na północnej granicy, że
od nich nie grozi niebezpieczeństwo.
Nie doceniliśmy sił Rosyi i zda-
wało się wszystko pewne, bliskie.
Mówiło się o wejściu Królestwa w
ciągu miesiąca, jako o pewniku, mia-
nowano już gubernatora wojsk. Co-
larda (obecnego Namiestnika Gal.)
cywilnym Bobrzyńskiego – myśleliś-
my, że po miesiącu zaprowadzi się
polskie urzędy i szkoły w Królestwie
– rząd okazał mocno o sprawie

/.

Kijowskiej / równoległej do tamtej.
Zdawało się, że por. mamy Polskę jako przynajmniej trzecią część Austrji (trójalizm) baliśmy się tylko, — aby wszystko za daleko za nie zaszło, jak Napoleon....
Żydzi i socjaliści z wiernością do aust. rządu popierali ten pogląd. Kobiety radziły kto jaki order dosta nie. Ostatni grosz dawano na legiony, sądząc, że to zawiązek przyszłego wojska polskiego.
Przyszłej przyszłość rozczarowania nie się spodziewano.
Klęski wojenne nie tyle się do tego przyczyniły, co postępowanie rządu austr. wojskowego, jak zawsze, pokątnego, chorągiewnego, wreszcie uległego wojskowej dyktaturze — bo wszystko wreszcie klęsko przyczyniało

cywilnym — zdradzie !!!
A to wojsko, za które płaciliśmy —
podatki, które miało być naszym
obrońcą, — w przechodzie pozostawiło,
jak szarańcza, własny kraj, w zniszcze-
czeniu. Rekwirowano dowolnie, nie
płacono, lub bagatelę, organy nieraz
rekwirowały za darmo, czyli po prostu
rabowały zboże, siano, konie, bydło (rabowało)
— a gdy przyszła zima i okopy, płoty,
meble, dywany, ubrania — drzwi,
płynęła rozlewnie się żal, że zaczęto
wyrzucić meble, obrazy, kosztowności;
nie było na to rady, każde uskarże-
nie się uchodziło za niepatriotyczne,
zuchwalstwo. "Urzędy do płacenia
"cywilom za rekwizycje" tem bardziej
raziło, że "wojsko wyrzucało po
prostu pieniądze za okno, bo
widziano, jak jego organy były

bez żadnej kontroli — byle oficer
miał tysiące powierzone i nikt
nie kontrasygnował jego wydat-
ków, nikt nie policzował prawdzi-
wości kosztów — prawie wszyscy da-
wali im kwity in blanco lub ołów-
kiem pisane (alles na wykazie Nowaka), łatwe do wytarcia
i poprawienia atramentem. In-
tendantura popierała żydów na
każdym kroku, żaden producent
prawie nie mógł jej nic wprost sprze-
dać tylko przez żyda. Nawet mar-
tadelli pierwszego krak. sprzedał mu-
siał zboże żydowi, a dopiero ten
sprzedał go wojsku.

Zboże i mąkę, których teraz
brak, niszczono bezmyślnie,
konie stawiano w stodołach na
zbożu, zboże wyrzucano na
podściółkę, palono je w piecach

nie przypuszczała i przygotowywano głód...
Skrępowano prasę, zakneblowano usta. Że polityczni zawodowi i agitatorzy zamilkli, to tylko korzyść przyniosłoby miastu, ale równocześnie zamknięto usta dla prawdy, dla ostrzeżenia rządu, wołań, dla dochodzenia oczywistych krzywd.

Każdy, choćby był najtwardszym patriotą, nie jest przecież z natury opatrzony jakimś pancerzem, aby nie odczuwać krzywdy i bólu, aby nie reagować na kopnięcie niesłuszne — więc każdy obrabowany, ~~[illegible]~~ okradziony, poszturchany przez wszystko — a tych było coraz więcej — zniechęcał się, reagował, wreszcie stawał się malkontentem, przecierał oczy, szukał

prawdy, nadziei, odrobiny spra-
wiedliwości ... a tu coraz gorzej.
Tu Moskale kraj niszczyli, tu
Niemcy kradli, tu Austryacy a
potem i najmożniejsi Niemcy „re-
kwirowali“ kradli, niszczyli:
zabierali niewinnych, każdy
mógł stać się podejrzanym, rosły
wydatki z powodu drożyzny, przy-
bywały wydatki na paszporty, foto-
grafie, legitymacye, ewakuacye, przepustki,
każdy przechodził przeto od ka-
prala do feldwebla od tego do po-
rucznika itd. nim dostał prze-
pustkę, kwit, legitymacyę lub
nim sprawę jego zarejestrowano
na jutro lub pojutrze ... a nigdy
nie dostał tego w całości, co mu się
należało za rekwizycye. Wojaki
przychodzili w nocy na kwaterunek

i nie kontentowali się ofiarą,
bocznemi pokojami etc. Wszystko
wyrzucali własnoręcznie z szpitali,
salonów etc. i sami gospoda-
rowali jak Wandale. Nie było
się ~~komu~~ uskarżyć przed kim,
prawo zamarło a zapanowała
pięść. Bombardowali bez potrzeby bezbronne wsie
i miasta w których nie było nieprzyjaciela.

Równocześnie z temi rządami,
nowy sposób rządzenia w Kró-
lestwie Polskiem, oparty na prze-
mocy i szyberze, ograniczający do-
brodziejstwo do obrębu polskiej
[illegible] i polskiego (cywilnego) urzę-
dowania, a równocześnie poczynając
administrowanie przez Prusaków,
zaprowadzający nazwy niemieckie
na ulicach, mostach, w urzędach,
zabierający bez litości po domach
masami zboże, mąkę, ziemniaki

bydło, metale, wprowadzające
urządzenia paszportowe, cłowe,
opłaty, posługujący się urzędnika-
mi nie umiejącymi po polsku,
niezręcznymi lub wprost głu-
pimi — dalej ogromna przewaga
organizacyi niemieckiej nad
austryacką, przerabiająca Austryę
na filię Niemiec, zatargi ga-
nizacyjne — wprowadzenie ję-
zyka niemieckiego między urzęd-
nikami galicyjskimi, nakazy
galówek — ~~widma~~ communicacye
niemieckie zapowiadające zabór
Królestwa i kolonizacyę tegoż,
brak kontrcommunicacyi austr.
któreby te obawy w części choć usu-
nęły — wszystko to wzbudziło nie-
ufność dla „sojusznika", obawę
jego przewagi nad Austryą, a tem

samem zniszczeniu tych dobrych chęci, jakoteż centralizacje nawet dyktatura austryacka Polakom okazać, bo Au-strya musi słuchać nakazu z Berlina w obec klęski własnych wojsk i ratunku przyrzeczonego jej przez Niemców — obawa przed Prusa-kami przed germanizacyą została jak zmora. Moskale przez 100 lat nie zruszczyli Królestwa, a czujemy, że Niemcy potrafiliby się zgermanizować przynajmniej częściowo, jak Poznańskie, a cóż stanowić może Polskę przestanie jak ~~zacie~~ mowa pol-ska? Kto też mówi zagranicą, jest naszym największym nie-przyjacielem, dlatego większość Polaków bardziej się obawia Niem-ców jak Moskali".

Instynkt samozachowawczy narodowy przeczuwał niebezpiecz. oczekiwało z zwycięstwa niemieckiego, a nie przeczuwał go dość jasno przed rokiem – rok wypadków wojennych ustalił w tym względzie powszechniejszą opinię publiczną.

5/8 1915.

ODEZWA DO LUDNOŚCI MIASTA.

O godz. 5-tej po południu — ukazała się na murach miasta ze strony Prezydyum miasta następującej treści odezwa:

OBYWATELE!

Dzielimy się z Wami najradośniejszą dla nas wiadomością, że: Warszawa po stu latach wyswobodzona z pod rosyjskiej niewoli! **Nie będzie już granic, które przez wieki dzieliły obie starożytne stolice Polski, Kraków od Warszawy!**

Niech Bóg wszechmocny błogosławi Najdostojniejszego naszego Monarchę i braterskie armie, żeśmy dożyli takiego święta, które złotą nadzieją znaczy przyszłość naszego narodu.

Niech dzisiejsze święto wzmoże w naszych sercach gorący płomień miłości Ojczyzny — uczmy dzieci nasze modlić się za wszystkich bohaterów, stojących w morderczym ogniu armat, na polach bitew od stepów Bessarabii do wód Bałtyku.

Pamiętajmy, że tam **blizko milion naszych braci i synów krew przelewa** za Ojczyznę i kochanego Cesarza, pod rządami którego wzrośliśmy w wolności.

Niemal z dnia na dzień coraz większe obszary ziem polskich zlewają się w swą dawną jednolitą narodową całość, a nam serca rosną i potężnieją, bo tam walczą też Legiony, co bohaterstwem swem zdobyły uznanie i podziw u wszystkich i pochwałę Najwyższego Wodza.

Nad grobami naszych Królów w katedrze na Wawelu u trumny św. Stanisława, Najprzewielebniejszy Książę-Biskup Krakowski złoży gorące modły dziękczynne na świadectwo dla przyszłych pokoleń, że u stóp Boga składamy dziś w ofierze przelane strumienie krwi polskiej za tryumfalne wyzwolenie Warszawy.

Zwracamy się do Was Obywatele uczcijmy wspólnie to wielkie święto, biorąc jak najliczniejszy udział w uroczystem nabożeństwie, które się odbędzie w piątek dnia 6 sierpnia b. r. o godzinie 9 rano w katedrze na Wawelu, udekorujmy bogato wszystkie nasze domy chorągwiami o barwach państwowych, narodowych i miejskich przez trzy dni oraz iluminujmy okna naszych mieszkań nalepkami na rzecz ofiar wojny.

Kraków, dnia 5 sierpnia 1915 r.

Prezydent miasta:
Dr Juliusz Leo

Z POWODU ZAJĘCIA WARSZAWY — Komenda tutejszej twierdzy zezwoliła pierwszorzędnym kawiarniom w Krakowie przez trzy dni na otwarcie lokalu do godz. 2 w nocy.

Lublin po oswobodzeniu.

„Ziemia Lubelska“ w numerze z dnia 31 z. m. pisze:

PIERWSI WESZLI LEGIONIŚCI.

Dzień wczorajszy był w dziejach Lublina dniem historycznym .Około godziny 2 popołudniu, po małej utarczce z Czerkiesami, od ulicy Lipowej, **wjechali pierwsi ułani Beliny.** („Il. K. C.“ pierwszy doniósł o tem po zajęciu Lublina. Przyp. Red.) Potem przez ulice miasta przeciągały oddziały legionistów polskich różnej broni. Nad wieczorem wreszcie poczęła przechodzić piechota austryacka. Ulice, początkowo puste, zaroiły się barwnemi tłumami. — Miasto przybrało widok uroczysty i świąteczny. Tłumy przyjmowały legionistów; tu i ówdzie posypały się kwiaty, wionęła biała chusteczka, unosiły się kapelusze. Przed katedrą na placu zaimprowizowano **biuro werbunkowe,** w którem zapisało się w pierwszej chwili kilkudziesięciu legionistów.

Onegdajszej nocy od 9 godz. w. do świtu wojska moskiewskie **ustępowały z pośpiechem** przez Bychawską, Pisaki i przez miasto samo ku Lubartowowi. Cofanie się było tak szybkie, że ludność zrazu ogarnęło zdziwienie. Rano ciekawość wywiabiała na ulice, ale strach przed możliwością grabieży maruderów, kozaków, a zwłaszcza Czerkiesów, był powodem, że sklepów nie otwierano, zaś sklepy spożywcze i piekarnie rychło zamknięto. Na szczęście obyło się bez większych ekscesów.

Gdy jednak przemarsz resztek wojsk ukończył się, gdy ostatni odział saperów czy telegrafistów wyrąbał 2 słupy telegraficzne przed gmachem pocztowym i 2 na Królewskiej, zerwał w kilku miejscach druty telegraficzne i telefoniczne, gdy wreszcie wyjechał już nawet sam pan policmajster Żujew, otucha wstąpiła w serca i na ulicach zaczęły się gromadzić tłumy.

Między 1 a 2 po południu weszły pierwsze **pikiety pierwszego pułku Legionów polskich;** wkrótce potem zaczęły wchodzić większe ich oddziały, oraz dragoni armii austryackiej i małe oddziałki piechoty. Ludność witała je życzliwie.

(Nb. Ludność Lublina okazywała od dawna wyraźny nastrój antyrosyjski, dzięki konspiratorskiej rewolucyjnej agitacyi, zręcznie tam prowadzonej. Wychodzący tam dziennik „Ziemia Lubelska“, zdecydowane antyrosyjskie zajął stanowisko i gorąco witał Legiony).

„Komitet zjednoczonych organizacyj niepodległościowych“ rozlepił **odezwę,** domagającą się **niezawisłej Polski.**

POŻARY I ZNISZCZENIE.

Na stacyi Lublin ustępujące wojska moskiewskie zapaliły zapasy siana i różnych artykułów spożywczych, których nie zdążono wywieść zawczasu. Mosty kolejowe wysadzono. Tor kolejowy zerwano i zniszczono. Magazyny kolejowe, rampy i budynki spalono lub wysadzono w powietrze.

W jednem z magazynów spaliły się zwłoki jakiejś uciekinierki, zmarłej przed dwoma dniami.

Gęste dymy, a wieczorem i w nocy łuny naokoło Lublina na szerokim widnokręgu, wskazywały szlak cofania się wojsk rosyjskich, które w iście barbarzyński sposób niszczyły domostwa i mienie ludności polskiej.

PIŁSUDSKI W LUBLINE.

Dnia 3 sierpnia o godzinie 11-tej do Lublina przyjechał wódz I-ej brygady Legionów Polskich Piłsudski i o godz. 12 przyjmowany był w Komendanturze Legionów w gmachu Banku państwa.

NABOŻEŃSTWO W KATEDRZE.

Na drugi dzień po wejściu ułanów naszych, to jest 31 lipca, **odbyło się w katedrze lubelskiej uroczyste nabożeństwo,** którego wysłuchali prócz niezliczonych tłumów ludności — szwadron dywizyonu jazdy I Brygady i kompania ochotnicza. Kawalerzyści nasi szli do kościoła w deszczu kwiatów. **W kościele wzruszenie tłumu doszło do zenitu, gdy zaintonowano „Boże coś Polskę“.**

W Lublinie.

Wiedeń 6 sierpnia.

(B. k.) Z wojennej kwatery donoszą pod datą 5 sierpnia: Arcyks. Józef Ferdynand wkroczył dziś o 11 przedpołudniem na czele wojsk uroczyście do miasta Lublina. W ulicach wojsko tworzyło szpaler przed samochodem, po którego bokach jechał oddział kawaleryi.1/ Przed budynkiem rządowym stał szwadron honorowy z muzyką pułkową. Na powitanie arcyksięcia wyszli: przedstawiciel miasta Lublina z deputacyą miejską i reprezentantów prowincyi, prezydent komitetu pomocy wojennej, prezydent ochotniczej milicyi obywatelskiej i reprezentanci duchowieństwa wszystkich wyznań. Na hołdowniczą mowę przedstawiciela miasta odpowiedział arcyksiążę: „Przyjm, panie prezydencie, moje podziękowanie za słowa powitania imieniem miasta. Sprzymierzone wojska nasze walczą przeciw rosyjskiej przemocy, ale nie przeciw spokojnej ludności. Ludność zdobytych przez nas obszarów i ludność Lublina mogą być póty pewne mojej życzliwości i mojej obrony, póki się będą wstrzymywać od wszelkiej nieprzyjaznej działalności i wszelkiego oporu w spełnianiu naszych upragnionych żądań. 2/

Arcyksiążę zaszczycił następnie wszystkich obecnych funkcyonaryuszy rozmową. Wieczorem odbył się capstrzyk.

Wisła wylała wczoraj zalewając piwnice – również cofając się dawnem korytem Rudawy zalała pola pod Błoniami i sąsiednie niższe tereny.

Zamiast illuminacyi zebrali goście w kawiarni w Grand Hotelu 264 K. na rzecz Głosu Narodu dla nędzy w Warszawie.

1/ Jest to tchórz, ([illegible]) który i w Krakowie otaczał się policyą i żandarmami w obawie przed zamachem! Ktoby się ta-
[illegible] na talie zero!

2/ Niesmaczna i zbyteczna pogróżka.

Warszawa wzięta !

Ciesz się narodzie! na murach Warszawy
pruska chorągiew w powietrzu szeleści,
wsłuchaj się tylko, jeżeliś ciekawy,
~~bo z Poznańskiego cicho szepce wieści~~ ...
o pruskich rządach przynosi nam wieści.

Cyt! słuchaj tylko,..chorągiew niemiecka
z wiatrem się wznosi lub z szmerem opada,
słychać w nim łkanie wrzesińskiego dziecka,
gdy biedne pacierz po niemiecku gada...

Cyt! słuchaj.tylko...wiatr w chorągwi wyje,
rzuca proporcem, a on ci szeleści,
jakto szulmeister polskie dziecko bije,
że sam wiatr nawet umilknął z boleści!

Cyt! słuchaj tylko... wiatr znów nią porusza,
słychać w chorągwi skrzyp wozu Grzymały...
wywłaszczanego cicho wzdycha dusza...
. . . .
Tak wzdycha teraz polski naród cały!

Kraków 6 sierpnia 1915.

K. B[illegible]

7 sierpnia sobota pogoda

Bar 745 — T + 16°–18° R

Ofensywa ściga dalej Moskali — Prusacy donoszą, że Moskale bombardują z Pragi zamek w Warszawie! Serce kraje się z powodu losu naszej stolicy. Prusacy pewnie umyślnie ustawili gdzieś w Warszawie swoje armaty, aby wywołać strzały do miasta od wroga i odwrócić nienawiść z Prusaków na Moskali...

Szczegółów zupełnie brak, wiadomo tylko że wzięły wojska bawarskie.

Drożyzna wzrasta, bo z jednej strony wraca ludności do Krakowa i osiada tu wielu z Galicji wschod., z drugiej, utrudnianie dostępu wiejskiej ludności ze strony wojska, powoduje, że mało przywożą na targ.

1/0

Pewnemu legioniście samemu opowiadał, że gdzieś wzięli szturmem jakiś punkt rosyjski i wzięli załogę do niewoli - pokazało się, że byli sami Polacy i oficer był Polak. Legioniści robili mu wyrzuty, dlaczego bronił [illegible] z Polakami, widząc że legioniści tj. Polacy ich szturmują - na to odrzekł oficer: Gdybyście jeszcze raz szli na nas, tobyśmy do was strzelali, bo mamy was za... parobków pruskich! - Legioniści zamilkli i nie szukali odpowiedzi. Galicja nie ma siły ~~narzu~~ narzucić oryentacji Królewiakom i Poznańczykom.

W nocy na Dębnikach utonęło troje ludzi zjechawszy nieoględnie z zalanej drogi w bok w zalaną wodą przestrzeń. Od rana powoli opada woda.

Komitet Narod. czuje fatalne swe położenie między Austryą i [illegible].

sami, między młotem a kowadłem, nie może sam nie obiecać narodowi bo jemu nic nie obiecano — charakterystycznym jest [illegible] że Jaworski (który powrócił na prezesa N.K.) pracy. nie wywołać sensacyi, zaczęła przez umieszczenie odpowiedniego artykułu w Neue Freie Presse:

Dr W. L. Jaworski oświadczył według „Neue Freie Presse":

„Polacy stoją pod niesłychanie wstrząsającem wrażeniem. Upadł orzeł carski, który przez przeszło sto lat stanowił symbol zdeptanej polskiej wolności w Warszawie.

Polacy widzą nareszcie **promień światła,** który rozproszy mroki ich przyszłego losu. To, co mówię, tkwi z pewnością w głębi wszystkich Polaków; jest to sprawa uczucia, jednakowoż w zakresie politycznym trzeba dopiero czekać na realizacyę nadziei.

Nie wątpimy ani na chwilę (wir hegen

nego Kuryera Codziennego")

nicht den gernigsten Zweifel) **że ogłoszony zostanie manifest do polskiego narodu.**

Pragnęlibyśmy, aby powszechnie zrozumiano, jak doniosłe polityczne skutki treść takiego manifestu może za sobą pociągnąć.

Należałoby zrozumieć, że manifest powinien odpowiadać stopniowi wezbrane tęsknoty narodu polskiego. Pragnęlibyśmy, aby w obecnej chwili **odstąpiono od tonu, stylu,** zwyczaju a nawet owej tradycyjnej dyplomatycznej ostrożności i aby dostrojono się do podniosłego nastroju, który wobec oswobodzenia z pod jarzma rosyjskiego, ogarnął czującą polską duszę.

Politycy winni sobie uświadomić, że od manifestu i jego treści zależeć będzie odpowiedź narodu, odpowiedź, która się wyrazi nie tylko w słowach, ale także w czynach i w całem zachowaniu się narodu.

A naród polski, to dwadzieścia milionów ludzi".

Prusacy wojska dzień za dniem dalej jadą na wschód. Musieli już wszystko możliwe wyciągnąć z ludu, bo dobywają tyle wzięli. Jak to się zużyje to wspinanie będzie dalej, tem wobec Rosyi nie wytrzymają konkurencyi w dostawie ludzkiego żeru armatniego.

8 sierpnia niedziela południowo

Bar 743 T+18°R.

O wzięciu Warszawy i jej losach brak wiadomości.

Reforma pisze obowiązkowy artykuł o nieszczęściu z powodu zajęcia Warszawy zaznaczając że nastąpiło to nie tak, jak się „spodziewano”...

Robi się wściekła forsą przez dzienniczki nastrojona wszystkich z powodu rocznicy wojny i Viennilette Narod. W kilku lokalach „poranki” – na których mówić mają ~~[przekreślone]~~ „postawie”, usiłujący przypominać się wyborcom, istne trupy, których pozbyć się raz trzeba.

Dzienniki donoszą o staraniach Czwórporozumienia do wciągnięcia w akcję Bułgaryi i Grecyi.

I L U M I N U J C I E !

Iluminujcie, obywatele,
Powróciliście odważnie z Wiednia -
A dziś wam serce pełni wesele,
Radość wam świeci z lic niepowszednia,
Bo słuszna, aby cieszył się Kraków,
Skoro Warszawa w rękach Prusaków!

Iluminujcie! Historyi karty
Faktami skrwawią się radosnymi,
Wnet rozbiór Polski nastąpi czwarty,
Ład pruski w polskiej zagości ziemi -
I miasto jarzma ruskiej swołoczy -
Butem niemiecki knecht nas przytłoczy.

Iluminujcie! Och wszechżydostwo
Mogłożby się dziś nie cieszyć z duszy?
A biurokratów tępe szelmostwo
Czyż się nadzieją posad nie puszy?
Spojrzcie : pan radca order przypina,
Żyd wiezie towar prosto z Berlina.

Iluminujcie! Żydów miliony
Raj dziś na polskich ziem znajdą łonie.
Filarem rządu żyd spanoszony,
Obie ku prusom wyciąga dłonie
Niemiecki szwargot żydów nawały
Judeopolsce wieści los chwały!

Iluminujcie! ukaz wydany!
Galówka! iście na ruski sposób!
Drab magistracki, szpicel zdyszany
Notują pilnie nazwiska osób.
Co barwnej nie chcą wywiesić szmaty. -
Władza pomyśli o dniu zapłaty!

Iluminujcie! Lecz wprzód czemprędzej
Usuńcie z waszej jasnej ulicy
Tych, co marnieli z głodu i nędzy,
Więzieni w Choczni, Stein I Libnicy-
Może tych polskich uchodzców rzesze,
Nie zechcą wtórzyć waszej uciesze?

Iluminujcie! Lecz owych chłopów
Którzy czekają długie miesiące
Na grosz za sterty zebranych snopów
Za poniszczonych domostw tysiące
Odpędźcie! Każcie im iść do czarta -
Wiedeń wie, że ta nacya nic - warta!

Iluminujcie! Cóż że tam w krwawej
Kurzawie cały kraj się czerwieni?
Wyście weseli i macie dostawy -.
A jeśli znów się coś tam odmieni -
Wiedeń tak blisko! Więc się nie bójcie
Umkniecie! - A dziś iluminujcie!

Iluminujcie! I z pochodniami
Spieszcie wieczorem z radosnym krzykiem
Na plac Matejki - i kamieniami
Obrzućcie pomnik! Precz z tym pomnikiem!
Zburzcie GRUNWALDZKI pomnik w Krakowie -
I niech niemiecki Bóg da wam zdrowie!

Szelmy Markale zamiast od razu
swoją ręką dać wolność Polakom
od razu z początkiem wojny i nie
targować się z Bałkanem, myśleli
że zlupią sami jednych i drugich,
zamiast siłę całą w jeden
punkt rozłożyć jak kara s-
wony po Prusach, Galicyi, Kar-
patach i urzędnie ich po trochu
wytłukli — dopiero strasznisz
Królestwo obiecują mu swobody,
(ale jeszcze nie dają!) i dopiero
w ostatniej biedzie robią koncesye
Bałkanowi — a wszystko może to być
zapóźno, — a chociaż nie było bez
skutku, to mogło było mieć ten
skutek pod rokiem i oszczę-
dzić ofiar zwłaszcza w Polsce i
przyspieszyć końca wojny — tak
samo ma się rzecz w targu z Rumunią.

./. 3

Narodowe, Koła Ligi Ko- | siaj donoszą o bombardowaniu Warszawy przez

Gazety ogłaszają obchodzenie uroczyste rocznicy oswobodzenia Warszawy pióra naszych dawnych poetów: Słowackiego, Rydla, Sienkiewicza etc. Dołączamy tu odpis wiersza naszych nieurzędowych poetów, bo te nie mogą dziś ujrzeć światła Dziennika.

Ludność jest rozgoryczona, bo chłopom nie zapłacono dotąd za rekwizycje, a co ważniejsza za pobrzezane domy jak w Brzeznowie, Bukowie, Jodłowie, Bobowie, Olszanicy, itd!

Na odbudowę Kraju rząd nic nie dał i nie obiecuje, podczas gdy Niemcy wyłożyły 400,000,000 marek Prusom i podobno 3/4 Prus już odbudowano!!!

Dziś znowu składki na legiony.

Niebezpieczeństwo powodzi minęło.

Most wojskowy w Bodzowie i Mogile zerwane.

„Uchodźcom kazią wracać do domu" — a ci znajdują zgliszcza i bez pomocy rząda wiele koczuje w polu, po jamach i lasach!

Cena numeru w Krakowie i na prowincyi 8 hal. 8 h w Wiedniu 10 h

ILUSTROWANY

PRENUMERATA MIESIĘCZNA W KRAKOWIE K 1·30 NA PROWINCYI K 1·80

KURYER CODZIENNY

Prenumerata:
W Krakowie miesięcznie K. 1·30 kwart. K. 3·90
na prowincyi i w Krakowie z przesyłką do domu mies. K. 1·80, — kwartalnie K. 5·40.
Za granicą Mrk. 1·70, Frs. 280, Dol. 0·60 mies.
Za zmianę adresu dopłaca się 40. hal.

Największy notaryalnie stwierdzony nakład w Galicyi.
Naczelny redaktor i wydawca: Maryan Dąbrowski.
Redakcya, Administracya i Ekspedycya: w Krakowie ul. Wolska l. 19 a. — Telefon 1193.
Kontó czekowe Nr. 80.279.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Ogłoszenia:
Wiersz petitowy jednoszpaltowy . . . K. —·30
Nadesłane . . . . „ 1·—
Paski (6 wierszy petitowych) od . . . „ 5·—
Drobne ogłoszenia po 6 halerzy od wyrazu.
W niedzielę ceny podwójne.

Rok VI. Kraków, poniedziałek 9 sierpnia 1915. Nr. 199.

W oczekiwaniu manifestu do Narodu Poskiego.

Z Naczelnego Komitetu Narodowego otrzymujemy następującą odezwę:

Kraków, 8 sierpnia.

Warszawa wyzwolona z kajdan rosyjskich! Jak Polska długa i szeroka, wiadomość ta wstrząsa, podnosi, zbliża do wczoraj jeszcze śnionego — dziś stającego się jawą celu!

Jesteśmy wszyscy świadomi, jak wielkie przeżywamy chwile. W umysłach też i sercach Polaków rodzi się pragnienie objęcia całokształtu wydarzeń, **zajrzenia w oczy przyszłości, wydarcia jej tego, co odpowiada tęsknocie narodu.** Czy ta tęsknota będzie ukojona, czy górny ideał będzie sprowadzony na ziemię i stanie się rzeczywistością?

Zdobycie Warszawy, jako wyzwolenie jej z pod jarzma rosyjskiego, wywołuje w polskiem społeczeństwie jednakowe uczucia. **Fakt jednak, że zajęcie stolicy Polski nie nastąpiło tak, jak tego oczekiwano,** sprawia, że z politycznego punktu widzenia rzecz powinna być zbadana i **wyjaśniona.** N. K. N. uważa za swój obowiązek uczynić temu zadość.

Wojna ma swoje konieczności. Jesteśmy wprawdzie przekonani, że strategia powinna iść ciągle w parze z polityką, jednakowoż nawet **nieuwzględnienie tej zasady i wynikające stąd niezaprzeczone szkody nie powinny mylić społeczeństwa** i sprowadzać go z drogi, którą wytyka nam **polska racya stanu.** Ta racya zaś nakazuje nam z jednej strony walkę z Rosyą, z drugiej zaś ukazuje nam

jako cel dążeń i wszelkiej pracy: państwo polskie.

Ze stanowiska mocarstw środkowych, sprawa przedstawia się tak samo. Zupełne osłabienie Rosyi jest warunkiem ich egzystencyi, a wskrzeszenie państwa polskiego jest warunkiem tego osłabienia, jeżeli ono ma być trwałem.

Z tych powodów oświadczyło się zgromadzenie posłów polskich z dnia 16 sierpnia 1914 r. za walką z Rosyą i utworzyło Legiony polskie, a Nacz. Kom. Nar. oddało wykonywanie tego programu. Wychodzono przytem z założenia, że program ten tkwi w duszy każdego Polaka, i że tylko stosunki zewnętrzne nie pozwalają mu się odrazu i wszędzie z jednaką siłą objawić.

N. K. N. wykonywał i wykonywa ten program z niezachwianą wiarą, że przyszłość Polski tylko z Zachodem może być związana. Od programu tego nie odwiodły go ani chwilowe zwycięstwa Rosyi, tak dezoryentujące wielu, ani też cierpienia, na które narażoną była ludność polska ze wszystkich stron. Od programu tego nie odwiodło Nacz. Kom. Nar. nawet **niedostateczne zrozumienie sprawy polskiej u poszczególnych organów tego państwa, przy którem zgromadzenie posłów z dnia 16 sierpnia się opowiedziało i którego Monarsze Legiony polskie złożyły przysięgę.** Cierpienia ludności tłumaczą się bezwzględnością wojny i **ułomnościami administracyi,** niezrozumieniem sprawy polskiej, uosobionej przez Legiony, uprzedzeniami niektórych organów, ani jedno jednak, ani drugie nie mają dość siły, aby sprawę polską usunąć z porządku dziennego, lub sposób jej rozstrzygnięcia zmienić.

Dzisiaj, gdy po zdobyciu Warszawy i Dęblina wśród zwycięskiego dalszego pochodu armii sprzymierzonych, rozgromienie Rosyi staje się bliskiem, zależy nieskończenie wiele na tem, aby społeczeństwo polskie przez okoliczności wywołane koniecznościami wojennemi,

nie dało się zachwiać na tej drodze,

na którą dnia 16 sierpnia 1914 wstąpiło. Słowa te głosimy mimo tego, że na równi z całem społeczeństwem odczuwamy ciężar wielu zarządzeń, które uczyniono wskutek konieczności wojennej, a których wedle naszego zdania, **można było uniknąć.** Słowa te głosimy też dlatego, że **siłę sprawy polskiej i jej znaczenie dla Europy uważamy za tak wielkie, że jej nie przygłuszą intrygi, niechęci i złośliwości otwartych i skrytych przeciwników naszego narodu.**

Z wysokości stolicy apostolskiej wypowiedziane zostały słowa głębokiej mądrości: „Należałoby odtąd ze spokojnem sumieniem rozważać **prawa i słuszne żądania narodów**". Jesteśmy pewni, iż w myśl tego wysokiego nakazu zwróconą zostanie wszystkim Polakom sprawiedliwość, i zapewnionem zostanie wszędzie ich narodowe prawo.

O granicach państwa polskiego,

przed ukończeniem wojny mówić nie jest rzeczą realnych polityków. Stwierdzić jednak należy, że

złączenie niepodzielonego Królestwa z niepodzieloną Galicyą

jest podstawą dążeń Polaków. Podział tych ziem byłby raną, która nie dałaby się niczem zabliźnić. Zamiast uspokojenia i dania możności pokojowego rozwoju, stworzyłoby takie rozwiązanie nieustający ferment i wywołałoby **ból w narodzie,** nie dający się niczem ukoić. **Pewni także jesteśmy,** że w kwestyi

publiczno-prawnego stanowiska państwa polskiego do Monarchii

może być **osiągniętem porozumienie** i dlatego przestrzegamy przed rozpowszechnianiem wiadomości o rzekomych **trudnościach,** które pesymiści, lub kryjący się pod maską rzekomo wytrawnej krytyki, przeciwnicy naszego narodu przed nami malują.

Statystyka jeńców wojennych.



Powyzsza ilustracya przedstawia graficznie liczbę żołnierzy, jaką poszczególne państwa potraciły w obecnej obecnie do 1 sierpnia br. w charakterze jeńców. — Najwięcej żołnierzy w jeńcach straciła Rosya.

Obowiązkiem społeczeństwa polskiego jest uczynić wszystko, aby pochodu **wypadków wiodących do realizacyi naszego programu**, nie wstrzymywać niewłaściwemi postanowieniami lub czynami. Kto chce zwyciężyć musi swe siły **skoncentrować i** szukać sprzymierzeńców. Uczyniliśmy to we walce z Rosyą. Głoszenie **innej zasady jest maską russofilzmu**, lub w konsenkwencyi prowadzi do russofilizmu, jak z tego samego źródła lub **małoduszności** płynęłyby **wnioski** któreby snuto z faktów **zaszłych w czasie wojny** o ostatecznym wyniku.

Cierpienia przez które przechodzimy,

musimy wytrzymać niepozwalając się wytrącić z raz obranej drogi, nie pozwalając się **sprowokować,** jakby to przeciwnikom naszego narodu było na rękę.

Warunkiem jednak naszego powodzenia jest

zorganizowanie się społeczeństwa

na jednej zasadzie politycznej. Nie ustępując ze swego programu **dla uzyskania fikcyjnej jedności,** które to dążenie było przyczyną wszyskich naszych **klęsk** narodowych, doradzamy przeprowadzenie takiej i tak silnej organizacyi żeby **rządy zwycięskich państw miały możność porozumiewania się z nią jako z reprezentacyą narodu,** z drugiej zaś strony, aby głos tej organizacyi miał wagę **głosu polskiego narodu.** Z tego powodu wydaje się nam koniecznem, aby uwolnione z pod panowania rosyjskiego ziemie polskie doprowadziły między sobą do **skupień organizacyjnych,** któreby przez wybrane do tego komisye porozumiały się z N. K. N. dla utworzenia jednej organizacyi dla całego narodu.

Królestwu przypadnie najważniejsza rola.

Uznajemy to i z naprężeniem oczekujemy chwili, gdy się **wypowie,** gdy akcye **ujmie** w swe ręce i z Warszawą, sercem Polski na czele poprowadzi naród.

Mając wiarę, że **sprawa polska może być rozwiązana tylko przez pokonanie Rosyi** i przez utworzenie państwa polskiego trwamy niewzruszenie przy programie z dnia 16 sierpnia 1914, którego nie porzuciliśmy na chwilę, mimo wszystkich walk i cierpień i świadomi swej siły oczekujemy ze spokojem wypadków.

Władysław Leopold Jaworski.
prezes
Naczelnego Komitetu Narodowego.

Rocznica 6 i 16 sierpnia 1914 roku.

Z Nacz. Kom. Narodowego otrzymujemy następującą odezwę:

Doniosłe zdarzenia jakie przeżywamy, wydłużyły się w łańcuch wielu już dni i święcić wypadnie niedługo zdarzeń tych rocznicę. Odgłosem będą one tego chrzęstu, jaki w dal poniosły dobyte na wroga oręże, przypomnieniem staną tej pierwszej krwi ofiarnej, co bujnie wsiąkła w glebę pobojowisk. Jak zjawa cudowna świtów, do których idziemy, błysną owe duszy wspomnienia.

Ale przed wszystkimi innymi święć się i witaj nam droga rocznico dwóch wielkich dni sierpniowych. Dnia 6 sierpnia rok minął od chwili, gdy kilkuset Strzelców przekroczyło granicę. Czyn ten okazał, że żądza odwetu za krzywdy i pragnienie walki o wolność nie zamarły w duszy Polaka. W dziesięć dni później 16 sierpnia **jednomyślność i zgoda Narodu stworzyła Naczelny Komitet Narodowy i bojów polskich tradycyę wskrzesiła, formując Legiony.**

Rok już dobiegnie niedługo swego kresu od owych chwil podniosłych, rok długi, niosący z sobą zazwyczaj tyle przemian i zawodów. U nas w Polsce, gdzie serca tak żywo biją dla sprawy, długi ten okres czasu w napięciu energii i żywotności naszych haseł, żadnych przemian, żadnych upadków nie przyniósł. Jak dawniej goreje płomię zapału, jak dawniej bije ożywczą strugą krynica wiary i nadziei niepłonnej. Niema upadku ducha między nami, niema miejsca na słabość serca i gorycz zwątpienia. Naczelny Komitet Narodowy trwa dalej mężnie na twardej opoce swych zasad i czynów i z otuchą w przyszłość spogląda. **A słowo Legion poszło daleko poza granice Ojczyzny, na łamach europejskiej prasy aureolą bohaterstwa rozbłysło i cześć budzi u obcych dla Polski.**

Dreszcz radosnych wzruszeń przebiega ziemię polską, serca żywiej zabiły na wieść szczęsną i błogosławioną: **Warszawa wolna!** W szczęku żelaza, w kul poświście, wielkie gotują się rzeczy, ważne idą wypadki. Wyszła przeciw nim stęskniona dusza polska i myślą śmiałą bieg wypadków wyprzedza i marzy zachwytnie o **wolnej odrodzonej ojczyźnie!**

W takiej niezwykłej godzinie obchodzić mamy rocznicę. W radosnem upojeniu w przeszłość w patrzeni gotujemy się czcić pamiątkę dwóch dni sierpniowych. A równocześnie myślą wybiegamy w przyszłość i o dniu bliżej nieznanym marzymy, gdy pękną kajdany, którymi wróg skuwa duszę i ciało Narodu. W uczuciach naszych i pragnieniach zgodni jesteśmy tą jednomyślnością i tem zespoleniem, akie przyświecały zawsze w całej działalności Naczelnemu Komitetowi Narodowemu.

W marzeniach naszych i dążnościach silni jesteśmy tym hartem, który powiódł Legiony na pola nowych polskich bitew i nowych zwycięstw. Uczcijmy więc godnie rocznicę dni, które kiedyś w kalendarzu naszych świąt narodowych zajmą przednie miejsca i obchodzone będą jako święta bardzo uroczyste i wielkie, **to święta Zmartwychwstania Ojczyzny!**

Główna uroczystość odbędzie się 16 sierpnia br. w Krakowie. Naczelny Komitet Narodowy wzywa wszystkich, którzy mają możność przybycia do Krakowa; wszelkie organizacye narodowe, ciała autonomiczne, powiatowe Komitety Narodowe, Koła Ligi Kobiet, aby przez delegacye swe wzięły **udział w uroczystościach krakowskich.**

Niezależnie od tego wszystkie Komitety powiatowe przy współudziale Ligi Kobiet, jak i Komitety miejscowe niech zakrzątną się około uczczenia rocznicy we wszystkich miejscowościach kraju. Uroczystości urządzać można w terminie dowolnym w miesiącu sierpniu. Kwestyę programu tych obchodów unormuje Departament Organizacyjny N. K. N. osobnym okólnikiem.

Prezes N. K. N.
Dr. Władysław Leopold Jaworski,
Przewodniczący Dep. Org. N. K. N.
Dr. Zygmunt Marek

Kraków dnia 6 sierpnia 1915.

8 sierpnia 1914.

(Kal. woj. z przed roku).

Naczelna komenda wojsk austro-węgierskich wydała odezwę do narodu polskiego.

Nadto naczelne dowództwo niemieckich i austro-węgierskich armii wschodnich ogłosiło odrębną odezwę do Polaków. Odezwa ta zawierała także następujące zdanie: „Wolność wam niesiemy i niepodległość“.

Wojska rosyjskie opuściły chwilowo Warszawę. Powstał tam komitet obywatelski, złożony z mężów zaufania kilku stronnictw z ks. Włodzimierzem Czertwertyńskim na czele. Komitet wydał odezwę wzywającą, by naród polski „powodowany głębokiem zrozumieniem własnych losów“, zachował zupełny spokój.

We Lwowie na wiadomość o opróżnieniu Warszawy przez Rosyan odbyła się wielka manifestacya patryotyczna. Dodać trzeba, iż uważano opróżnienie Warszawy przez Rosyan za trwałe, co okazało się złudnem.

Wojska austryackie przekroczyły w Galicyi wschodniej granicę i zajęły Radziwiłłów, Wołoszczyska oraz od strony Bukowiny rosyjską Nowosielicę. Koło Załoziec odbyła się zwycięzka potyczka.

Miechów w Król. Pol. zajęty został przez oddział strzelców Piłsudskiego przy współdziałaniu kawaleryi austrya[...] Wszystkie miejscowości w Królestwie [...] daleniu 40 km od granicy zostały zajęte [...] Austryaków.

W Górnej Alzacyi niemieckie wojsk[...] niczne zaatakowane zostały przez Fran[...] od strony Belfortu. Niemcy, chwilow[...] fnąwszy się, odparli potem atak francus[...]

Co dzień niesie?

Kraków, 8 sierpni[...]

Do naszych Czytelnik[...]

Katastrofa powodzi, jaka nawiedzi[...] ków, dotknęła w wielkim stopniu nasz d[...]

Jak już wczoraj nadmieniliśmy w[...] lała wszystkie maszyny, wyrządza[...] szemu wydawnictwu olbrzymie szko[...] teryalne (**przeszło 30.000 kor.**), nad[...] możliwiając dalszą pracę w dotychcz[...] lokalu. Wie chcąc jednak, ani na chwilę p[...] wać swej publicystycznej działalności, dzie[...] nik nasz drukowany był wczoraj w jednej z drukarń krakowskich. Jak było do przewidzenia, tak olbrzymiego wydawnictwa nie można w ciągu kilkunastu godzin wprawić w normalny ruch w nowych oficynach drukarskich. To też dziennik nasz wyszedł wczoraj z dość znacznem opóźnieniem, uniemożliwiając nam punktualne dostarczenie pisma.

Mimo kolosalnych strat uczynimy wszystko, by nasi czytelnicy i sympatycy otrzymywali dziennik w normalnym czasie, zarazem prosimy naszych czytelników o wyrozumienie w razie jakichś niedokładności.

W końcu jeszcze raz składamy serdeczne podziękowanie wszystkim władzom wojskowym i miejskim za użyczoną nam pomoc.

Zamek królewski w Warszawie.

(=) Komunikaty niemieckie z wczoraj i dzisiaj donoszą o bombardowaniu Warszawy przez Rosyan i kierowaniu przez nich strzałów armatnich na zamek królewski stolicy Polski. Ci, co znają Warszawę, wiedzą, iż zamek królewski, położony jest w pobliżu Wisły, w niedalekiej odległości od mostu żelaznego, łączącego Warszawę z Pragą. Rosyanie, broniąc widocznie przeprawy przez Wisłę, nie zważają na polskie miasto i obrzucają je granatami i szrapnelami.

Cierpi oczywiście przytem zamek królewski, piękny zabytek przeszłości, mający dla nas podwójne: artystyczne i narodowe znaczenie. Pierwsze wzmianki o zamku warszawskim wzniesionym z drzewa, znajdujemy w wieku XIV. Dokumenty z końca tego wieku mówią o dwu wieżach zamkowych. — Następne wzmianki znajdujemy dopiero w dokumentach XVII wieku. Według nich król Zygmunt August pobudował już z kamienia i cegły zamkowe budynki. Resztę drewnianych budynków, jakie jeszcze istniały, kazał zniszczyć Zygmunt III. a wybudował nowe, z kamienia. Zamek nowy ciągnął się od starego ku Krakowskiemu Przedmieściu; otaczał go mur podwójny i rowy. — Ze skrzydła od Krakowskiego Przedmieścia wiodły 2 bramy: jedna przez zabudowania na dawnych placach książęcych, druga ku Wiśle. Władysław IV zburzył w r. 1643 przedzamkowe budowle, tworząc wolny dostęp do zamku od bramy krakowskiej. — Jeszcze przedtem w roku 1619 ukończono budowę nowej wieży zegarowej nad bramą zamkową.

Klęski, jakie spadły na Polskę i na Warszawę w XVII wieku wybiły swe piętno i na zamku. Przemieniony na lazaret, zniszczał, opustoszał i prawie przez 100 lat był w zaniedbaniu. Odnową zamku zajął się król August II. — Odnowa trwała bardzo długo i nim została ukończona, zamek uległ pożarowi w r. 1767. — Architekt Dominik Merlini objął następnie odbudowę zamku. W dniu 8 maja 1777 pierwszy raz otwarły się podwoje zamkowe dla gości, ale przerabianie i ozdabianie trwało aż do r. 1786. Powstała wtedy sala balowa z kolumnadą marmurową o złoconych, oraz sale marmurowa i rycerska. Król

9 sierpnia poniedziałek pochmurno

Bar 746 T + 15°. R.

Niemcy zajęli Serock – Zegrze – Lubartów. Włodzimierz Wol. i Puławy spalone.

Dzienniki wiedeńskie podają prywatną wiadomość, że Niemców dobrze przyjęto w Warszawie „głównie tamtejsi Niemcy i... Żydzi," – oraz że Włochy zerwały stosunki z Turcyą.

Straszna jest ta austr. biurokracya: opowiadał Szarski, że w Sandomierzu brak od dawna soli i nafty i nie można dowieźć tych artykułów z powodu sporu między minister. finansów i wojny o kompetencyę, kto ma prawo na to pozwolić!

Podobno w Niemczech to samo!

Moskale dowozili masami towary

do Galicyi i sprzedawali stemple. — Wcale tanio, zapewne zarabiali na tem kupcy sos. — Austrya nie może się zdobyć na to dla Królestwa, bo spekuluje na zarobieniu pary koron na stemplach z prośbami, na paszportach i płacach — a tym czasem ludność cierpi, towar własny (sól) leży w składzie bez pożytku...

Podatek od psów w Polsce okupowanej przez Niemców. Głównodowodzący armią na wschodzie marsz. pol. Hindenburg ustanowił w Polsce okupowanej przez Niemców nowe podatki od psów. Podatek od psa na wsi wynosi 10 marek, w miastach 30 m. rocznie. Jeżeli psa opodatkowanego na wsi sprowadzi się do miasta, musi właściciel wyrównać różnicę podatkową.

Gazeta Katowicka donosi, że Bawarczycy wzięli w Warszawie na zakładników (?) „die angesehenen ~~sten~~ Bürger."

Miejscami zaczynają już liście silnie żółknąć na drzewach....

10 sierpnia wtorek pochmurnie

Bar 745. T. +17° R.

Rozgromienie cofających się dalej, trasze w odwrocie jeńców sporo, tu 1000, tam 500. itd.

Sławny Jaworski komisarz policyjny w Miechowie (ten co to nakazywał kłaniać się przed nim i przed ojcem z rana.) został przyaresztowany i to podobno za sprzeniewierzenie.

Generał Auffenberg, jak dziś to z nosi telegram urzędowy, został przez sąd wojskowy uwolniony. Naturalnie.

Pogłoski krążą, że koło Lwowa Moskale silnie zagrażają, ale też ciągle siłą tam Prusaków.

Spotkałem dziś obywatela z Królestwa K...... który już drugi dzień chodzi po rozmaitych władzach w Krak.

/.

aby wykołatać sobie zezwolenie na sprowadzenie dwóch beczek nafty.

Zmarł na tyfus Jerzy Żuławski, poeta i powieściopisarz.

11 Sierpnia środa

Bar. 747. T. + 18°R. raz słońce, raz pochmurno.

Adw. D. S. wracający koleją z Zakopanego donosi, że urzędnicy na pytania polskie odpowiadali: ich verstehe nicht! Doczekaliśmy się nagrody za legiony!

Partye żydowskie w Krakowie złączyły się w całość! Jest to memento, aby chrześcijanie złączyli się raz w jeden obóz antyżydowski, inaczej żydzi zapanują.

Lwowianie, częściowo obecnie w Krakowie, opowiadają, że 2/9 rano wczorajszego wojskowi o godz 9. wieczorem zapewniali jeszcze że Lwów jest bezpieczny — a tymczasem

w nocy o godz. 3. uciekł już Namiestnik nie wydawszy żadnych rozkazów, urzę-dnikom ~~nie~~ wypłacili zabrali na pensye, teraz ci przychodzą rano do biór dowiadywali się o zwianiu swej głowy, i zostali na łasce losu. Moskale zabrali na stacyi we Lwowie milio-ny w lokomotywach, wagonach, towarach magazynach – tysiące kuferków podróżnych nie wyekspedyo-wanych.

Ogłoszony z strony rządu pro-jekt autonomii dla Królestwa jest byłby tylko ochłapem, pozo-rami ulgami – Królestwo pragnie przynajmniej tyle od Rosyi, co miała Galicya od Austryi, a nie drobnych ulg w cesarstwie.

Szelmy Moskale chcą zbyć „przyjaciół" byle czem; dlatego to

w obronie Rumunii, Bułgarya i Grecya nie poszły z Rosyą, bo tej zbyt mało oferowała, a teraz może być za późno. Jak donoszą niektóre dzienniki Komendantem "Warszawy" został hr. Arnim – zastępca hr. Hutten-Czapski; Polak – prezydentem m. Łodzi, Stan. ~~Lubomirski~~, jego zastępca adw. Suligowski. Innych szczegółów brak

12. sierpnia czwartek

pogodnie Bar. 746. T + 19° R

Między gospodarzami wiejskimi lament, ponieważ nie wolno im zboża nikomu sprzedawać, a państwowy zakład zbożowy nie gotów i nie funkcjonuje.

Cesarzowa zdąża do okolenia Brześcia Litewskiego według gazet.

Na rynku budują altanę w której będzie drewniana kolumna „legionów";

przeznaczona, że wbić jeszcze gwoździki gwóźdź będzie kosztował najmniej 1. koronę, dochód na legiony.
Manifest Koła Polskiego (zapewnie oryginalny) został skonfiskowany.

Jeden ze sprawozdawców notuje z godziny na godzinę przebieg nocy z 5 na 6 b. m.

Wymarsz Rosyan z Warszawy.

Gorączkową przeżyliśmy noc dzisiaj. Zwiastował ją zapadający krwawemi łunami pożarów mrok, okalający całe miasto. Płonęły wokoło zabudowania wojskowe w fortach podmiejskich. Przy świetle tych krwawych łun odbywał się wymarsz wojsk rosyjskich od strony rogatek mokotowskich i jerozolimskich. Wstrzymanie ruchu tramwajowego i zamarcie ruchu kołowego ułatwiało ten wymarsz, a potęgowało gwar wojenny. Tłumy wyległy na ulicę i spokojnie falowały, dopóki nie spłoszył ich odgłos pierwszych salw armatnich, zrazu rzadki i jakby przytłumiony turkotem ulicznym, później w miarę zapadania nocy, coraz donioślejszy i coraz tęższy. Tworzyło to w mieście nastrój przerażenia.

Kanonada trwała całą noc. Telefony redakcyjne pracowały jak nigdy, krzyżując pytania z informacyami, pogłoski nieprawdopodobne z faktami istotnymi. O godzinie 10-tej wieczorem otrzymaliśmy ostatnią cenzurę sztabu z wiadomością o natychmiastowym jego wyjeździe. O godz. 10-tej i pół doniesiono nam, że ober-policmajster zdał dozór policyjny nad miastem komendanturze milicyi obywatelskiej, która objęła w posiadanie ratusz, obsadzając jednocześnie oddziałami milicyi cyrkuły policyjne. O godzinie 11-ej zawiadomiono nas o wydaniu przez Komitet obywatelski odezwy w sprawie objęcia zarządu miasta i powierzenia przestrzegania ładu i spokoju w niem milicyi obywatelskiej.

Wymarsz wojsk potęgował się coraz bardziej. Ulice pustoszały coraz więcej. Łuny pożarów

stawały się coraz gęstsze. O godzinie 12 w nocy olbrzymia łuna zalała Pragę — to paliły się, jak nas informowała straż praska, zabudowania wojskowe przy ulicy Piotrogrodzkiej. Po kolei donoszono nam o paleniu się dworca piotrogrodzkiego, warsztatów kolei nadwiślańskich, magazynów stacyi brzeskiej. Gryzący dym zasnuwał niebo coraz bardziej, zwracając się kłębami ku Warszawie. Przykra woń spalenizny napełniała miasto. Na niebie iskrzyły się szczególnie jaskrawo gwiazdy, jasną poświatą rozpraszał ponury mrok nocy księżyc. Dziwną grozę szerzył huk dział i ogień pożarów i dziwny urok roztaczała cudna sierpniowa noc. I jedno i drugie spłoszył świt. Wyruszyliśmy na miasto. Na ulicach grupki, a w oknach sylwetki coraz wyraźniejsze i coraz liczniejsze w miarę zbliżania się do Zjazdu.

Pierwsze oddziały niemieckie.

O godzinie 7-ej m. 40 dwa równoczesne huraganowe wybuchy zwiastują wysadzenie w powietrze mostów kolejowych. Jednocześnie widać nowe łuny pożarów na Pradze. Z wylotu ul. Karowej widzimy, że pali się przystań zarządu komunikacyi, przeholowana do łachy. Zdążamy na plac Teatralny. Na ratuszu bije kwadrans na ósmą. Pojawiają się od strony placu Bankowego dwa ciemne samochody, a w nich po pięciu wojskowych, w każdym szofer i czterech oficerów. Jeden samochód zatrzymał się w podworcu ratuszowym, drugi pomknął w kierunku ulicy Miodowej.

Około godz. 6 rano w pobliżu dworca Wiedeńskiego pierwszy oddział niemiecki, złożony z pięciu ludzi, zatrzymał wagon Nr 17 i polecił pasażerom wysiadać, poczem pojechał tym tramwajem do ratusza. Równocześnie prawie na ulicy Marszałkowskiej widziano pierwszy podjazd jazdy niemieckiej, za nim pułk piechoty, za nim artylerya. Wojsko ciągle przybywa. Zaczęto zajmować pierwsze placówki na placu Zamkowym. Niebawem ucichły salwy armatnie od strony Pragi; zaczęto natomiast rzadkim ogniem karabinowym ostrzeliwać prowizoryczną redutę rosyjską po stronie praskiej w pobliżu stacyi Most.

Mimo pogodnej, gwiaździstej nocy, dzień zapowiada się pochmurnie. W mieście spokój.

Z dnia 6 b. m. podaje warszawski *Kur. narodowy* następujące szczegóły:

Pierwsze zarządzenia.

Dnia 6 o godz. 9 rano po całonocnem wzmożonem ostrzeliwaniu ustał ogień mitraliez i granatników, prażący Warszawę od strony Pragi. Według obiegających pogłosek wojska rosyjskie zmuszone były do cofnięcia się — podobno poza Miłosnę. Na mieście, a zwłaszcza w dzielnicach Powiśla zapanowało pewne uspokojenie; mimo to jednak mieszkańcy ulic nadbrzeżnych w dalszym ciągu przenoszą się ze swych mieszkań do śródmieścia.

Komendantem niemieckim m. Warszawy mianowany został von Schoeffer-Boyader.

Wszystkie zegary na gmachach publicznych i instytucyach oraz na mieście, rozkazem niemieckiego komendanta, posunięte być mają o 24 minuty, aby wskazywały czas środkowo-europejski.

Od 6 bm. wieczór obowiązuje ograniczenie ruchu ulicznego. Ruch pieszy i kołowy na mieście będzie się mógł odbywać do godz. 9 m. 24, według czasu środkowo-europejskiego, tj. do g. 9 według czasu warszawskiego. Na późniejsze wychodzenie na miasto otrzymać mogą pozwolenia komendantury niemieckiej: lekarze, duchowieństwo, sanitaryusze, członkowie Komitetu obywatelskiego, milicya obywatelska.

Niemieckie władze wojskowe wydały rozkaz karania śmiercią za: ukrywanie żołnierzy i oficerów rosyjskich, oraz za szpiegostwo na rzecz armii nieprzyjacielskiej. Sprawy o przestępstwa te rozstrzygane być mają przez doraźny sąd polowy.

Komendant miasta wydać ma rozkaz zamurowania w ciągu 48 godzin wszystkich otworów, mogących służyć w mieście za gołębniki.

Od 5 b. m. czynna być zaczęła niemiecka poczta polowa, urządzająca się w gmachu 6 gimnazyum męskiego na Krakowskiem Przedmieściu Nr 36 i wydająca obok listów, gazety niemieckie i austryackie. Między innemi zaczęły już tą pocztą nadchodzić do Warszawy dzienniki łódzkie.

Władze niemieckie wydały pozwolenie wznowienia widowisk w teatrach i kinematografach z warunkiem kończenia przedstawień o godz. 9 wieczorem.

Komitet Obywatelski w Warszawie.

Komitet obywatelski Warszawy ogłosił następującą odezwę:

Do ludności Warszawy! Komitet Obywatelski miasta Warszawy podaje do publicznej wiadomości, że wobec zawieszenia czynności władz miejskich i cywilnych, obejmuje pieczę nad miastem. Komitet będzie dążył do utrzymania porządku, zapewnienia bezpieczeństwa, oraz — w granicach możności — normalnego biegu życia. Licząc na współdziałanie mieszkańców, Komitet Obywatelski spodziewa się, że wszelkie jego zarządzenia będą bezwzględnie wykonywane i spotkają się z powszechną pomocą. Komitet utrzymuje w mocy wszelkie dotychczasowe przepisy, zapewniajace ład i porządek, jak zakaz sprzedaży trunków, taksę na artykuły pierwszej potrzeby i t. p. Komitet powołał do pomocy — przy spełnianiu swoich zarządzeń, oraz przy zapewnieniu bezpieczeństwa — Straż Obywatelską, której ludność powinna pomagać przez szybkie i chętne stosowanie się do jej wymagań. Wszelkie próby nieposłuszeństwa i wykroczeń, zakłócających spokój publiczny, będą najsurowiej poskromione. Komitet głęboko wierzy, że wszyscy mieszkańcy potrafią utrzymać równowagę i spokój, gdyż jedynie karne zachowanie się ogółu zdoła zabezpieczyć miasto od groźnych następstw.

Komitet Obywatelski m. Warszawy.

Druga odezwa Komitetu obywatelskiego m. Warszawy obwieszcza utworzenie Straży Obywatelskiej. Odezwa brzmi:

Straż Obywatelska z dniem dzisiejszym (6 b. m.) obejmuje pieczę nad porządkiem, spokojem i bezpieczeństwem publicznem w naszej stolicy. Komitet wzywa przeto obywateli, aby: złożyli bezzwłocznie w ratuszu wszelką posiadaną broń palną; oddali — w miarę możności — do rozporządzenia Straży konie i rowery; przez spokojne zachowanie się, niewytwarzanie zbiegowisk i ścisłe stosowanie się do wskazówek straży, przyczynili się do utrzymania porządku.

Sprawność działania Straży Obywatelskiej jest zależną od poparcia i współdziałania całej ludności.

Komitet Obywatelski m. Warszawy.

Szybki odwrót Moskali.

Że Moskale uciekali nad wyraz szzbko i że odwrót zaskoczył ich, na to sporo jest dowodów. Nie zabrali np. z Placu Krasińskich olbrzymich dzwonów cerkiewnych, zajętych z wieży i przygotowanych do wywiezienia. Wodociągi, gazownia i elektrownia zostały opuszczone w najlepszym stanie. Tylko wodaciągi na Pradze ucierpiały nieco.

Już w środę poczęli oficerowie i żołnierze rosyjscy niszczyć fabryki, zupelnie lub częściowo. Zupełnie została zniszczona fabryka maszyn parowych firmy Ortwein, Karasiński i Co; fabryka maszyn firmy „Geisler, Okolski i Patschke; częściowo uszkodzono zkłady fabryczne „Perkun" na Pradze, odlewnię Arbasiewicza, kotłownię firmy „Bormann i Schwede", fabrykę firmy „Rohn, Zieliński f Co." i t. d.

Wodociągi, gazownia i elektrownia są w pełnym porządku. Na Pradze od wybuchów ucierpiało kilka domów.

Komitet obywatelski i zakładnicy.

W czwartek około godziny 11-ej rano zjawił się na zamku u władz niemieckich Warszawski Komitet Obywatelski. Poruszono wiele kwestyi, w pierwszej mierze sprawę utrzymania porządku w mieście. Władze niemieckie zażądały 12 zakładników, których nazwiska nie zostały jeszcze podane. Tymczasem członkowie Komitetu Obywatelskiego będą uważani jako zakładnicy. Mianowano prezydenta miasta i zatwierdzono milicyę obywatelską, która ma pilnować porządku.

Komitet Obywatelski został rozrzerzony przez kooptacyę znanych osobistości z wszystkich klas ludności. Do Zarządu Komitetu wszedł między innymi znany Łodzianin, ob. Leo Grohman.

Komitet Obywatelski zawezwał składników mąki, cukru i soli, aby do 6-ej wieczor podali swe zapasy.

Prezydentem Warszawy — ks. Lubomirski.

Prezydentem miasta wyznaczono ks. Zdzisława **Lubomirskiego** (z obozu realistów), zastępcą jego — A. **Suligowskiego**, adwokata i znawcę spraw miejskich, również realiste.

Zrabowanie Zamku i Łazienek.

Dodatkowo z innej strony donoszą:

Przed opuszczeniem Warszawy Moskale całkowicie zniszczyli dworzec kowelski, mosty: Kierbędzią i nadwiślański, ograbili całkowicie Zamek i Łazienki, zabierając z ostatnich nietylko dzieła artystycznej wartości, ale rzeczy takie, jak klamki i t. p. Trzeci most jest poważnie uszkodzony, użyto zbyt słabych nabojów i dzięki temu ocalał.

Dmowski.

Dmowski z najbliższymi przyjaciółmi politycznymi opuścił Warszawę. Moskale aresztowali i wywieźli adwokata Dunina.

Teatry aż do dalszych zarządzeń zamknięte.

Biblioteka ocalała.

Według doniesienia paryskiego „Matina" z Petersburga **Rosyanie nie zdołali zabrać z Warszawy sławnej biblioteki.**

Opis dziennikarza angielskiego.

Londyn. (Tel. wł.). „Times" zamieszcza de-

Warszawa opuszczona jest przez wszystkich, z wyjątkiem Polaków. Ostatni pociąg do Petersburga odjechał wczoraj (3 sierpnia) wieczorem, ostatni pociąg do Brześcia Litewskiego odjedzie dziś w nocy.

Kiedy dzisiaj w południe przechodziłem przez most, **padły na Pragę bomby. Spowodowały one gwałtowne eksplozye.** Ludzie pouciekali na wszystkie strony.

Dzisiaj od godz. 5 rano słyszano ciężki huk armatni poza miastem. Była to przedmowa do ostatniego aktu. Rosyanie wydadzą pod Warszawą tylko walkę straży tylnej, poczem cofną się na Brześć Litewski.

W armii rosyjskiej nie widać beznadziejności, jakkolwiek rozczarowanie da się wyczytać na każdem obliczu. „Gdybyśmy tylko mieli amunicyę — mówi pewien żołnierz — zawsze moglibyśmy pokonać Niemców.

Zabytki sztuki wywieźli.

Sztokholm (Tel. wł.) Dzienniki donoszą z Petersburga: Rosyanie wywieźli wszystkie **zabytki sztuki z Warszawy do Moskwy. Także serce Chopina zostało wywiezione.**

Niewiadomo, czy to prawdziwe wszystko — bo już w innych gazetach podają inne szczegóły i [illegible], wiele plotek od razu zdementowano jak o zniszczeniu wodociągu, wysadzeniu [illegible] etc., zburzeniu pomnika Szopena etc.

13. sierpnia. Piątek pogoda
Bar. 746. T. +20°R.

Ofenzywa wciąż postępuje naprzód.

Jak Niemcy górują porządkowaniem nad Austryą dowodzi to, że od zajęcia Lwowa upłynęło przeszło miesiąc, a dotąd telegraf nie funkcjonuje! Tam dla prywatnych, poczta idzie tydzień — Warszawę zajęli Prusacy 6/8, a już 10/8 otrzymał prof. Heyer telegram od żony stamtąd via Berlin!

Komitet Naczelny bezimiennie swoje niechlubną przygotowuje „uroczystość" swych narodzin 16/8. — Znowu nakazano na rocznicę wyprawienie Mogiłowi, nabożeństwo (z rządami socyalistami!) etc. Na końcu ma być — bankiet w — Muzeum Narodowym. Bez pijaństwa nic się obejść nie może czy przy zawieszeniu Podgórza, czy podczas Polski, a przy mnie niewoli agitatorów!

13 września [illegible]

Pierwsze rozkazy władz niemieckich

Dnia 6-go o godz. 9 rano po całonocnem wzmożonem ostrzeliwaniu ustał ogień mitraliez i granatników, prażący Warszawę od strony Pragi. Według obiegających pogłosek wojska rosyjskie zmuszone były do cofnięcia się — podobno poza Miłosnę. Na mieście, a zwłaszcza w dzielnicach Powiśla zapanowało pewne uspokojenie; mimo to jednak mieszkańcy ulic nadbrzeżnych w dalszym ciągu przenoszą się ze swych mieszkań do śródmieścia.

Komendantem niemieckim m. Warszawy mianowany został von Schoeffer-Boyarder.

Wszystkie zegary na gmachach publicznych i instytucyach oraz na mieście, rozkazem niemieckiego komendanta, posunięte być mają o 24 minuty, aby wskazywały czas środkowo-europejski.

Od 6 bm. wieczór obowiązuje ograniczenie ruchu publicznego. Ruch pieszy i kołowy na mieście będzie się mógł odbywać do godz. 9 m. 24, według czasu środkowo-europejskiego, tj. do godz. 9 według czasu warszawskiego. Na późniejsze wychodzenie na miasto otrzymać mogą pozwolenie komendatury niemieckiej: lekarze, duchowieństwo, sanitaryusze, członkowie Komitetu obywatelskiego, milicya obywatelska.

Niemieckie władze wojskowe wydały rozkaz karania śmiercią za ukrywanie żołnierzy i oficerów rosyjskich, oraz za szpiegostwo na rzecz armii nieprzyjacielskiej. Sprawy o przestępstwa te rozstrzygane być mają przez doraźny sąd polowy.

Komendant masta wydać ma rozkaz zamurowania w ciągu 48 godzin wszystkich otworów, mogących służyć w mieście za gołębniki.

Od 5 bm, czynna byc zaczęła niemiecka poczta polowa, urządzająca się w gmachu 6 gimnazyum męskiego na Krakowskiem Przedmieściu Nr 36 i wydająca obok listów, gazety niemieckie i austryackie. Między innemi zaczęły już tą pocztą nadchodzić do Warszawy dzienniki łódzkie.

„KURYER CODZIENNY“ — Nr. 204. Sobota, 14

Władze niemieckie wydały pozwolenie wznowienia widowisk w teatrach i kinematografach z warunkiem kończenia przedstawień o godz. 9 wieczorem.

Prasa w Warszawie.

Warszawski *Przegląd wieczorny* z 6 b. m. donosi:

D. 5 b. m. na godzinę 4 popołudniu wezwani zostali redaktorowie pism, wychodzących w Warszawie, do komendantury miasta, mieszczącej się w gmachu ratusza. Redaktorów przyjął komendant miasta hr. v. Arnim, który odezwał się mniejwięcej w ten sposób: „Ufamy Warszawie i dlatego nie wzięliśmy zakładników; ale z drugiej strony musimy mieć pewność, że prasa warszawska nie będzie drukowała żadnych artykułów nieprzyjaznych Rzeszy niemieckiej. Wzięliśmy Warszawę, ale pod jej murami wre jeszcze walka — więc ogłosiliśmy, że na pewien czas wszystkie czasopisma muszą uledz zamknięciu. Pisma, nie redakcye. Musimy zorganizować biuro prasowe, pod którego cenzurą pisma będą mogły wychodzić swobodnie, pomieszczając artykuły o wszelkich sprawach krajowych, byleby nie nieprzyjaznych Niemcom“. P. komendant dodał, że nie uważa, aby miał znajdować się w kraju nieprzyjacielskim, a Komitet Obywatelski posiada zaufanie władz; kontrybucyi na miasto nie nakłada się; w artykułach redakcyjnych dozwala się omawianie spraw polskich. Mowa p. komendanta była tłómaczoną na język polski przez umyślnie powołanego do tego członka Straży obywatelskiej. Z powodu wyjaśnienia jednego z redaktorów, że Warszawa, pozostawiona bez dzienników, chociażby nawet przez czas krótki, będzie zaniepokojoną, hr. Arnim oświadczył, że sprawę przedstawi na posiedzeniu i o wyniku zawiadomi o godzinie 7 wieczorem. Wieczorem p. komendant zawiadomił, że biuro prasowe już zorganizowano, że mieści się ono przy ul. hr. Berga Nr 11 w domu Banku Azowsko-Dońskiego.1)

Tegoż dnia (t. j. w piątek) po godz. 10 wieczorem rozesłano następujące [...]

1) Austryacy organizowali by, także ~~komitet~~ biuro prasowe w tydzień!

[...] rozporządzenie dla prasy:

1) Zakaz wychodzenia gazet znosi się niniejszem.

2) Wszystkie organy prasowe, które wyszły dnia 5 sierpnia 1915 roku (w dzień zajęcia), wolno wydawać także i rozszerzać w dalszym ciągu bez osobnego pozwolenia, z wyjątkiem rosyjskich.

3) Dla wydawania innych organów prasowych, jako to: gazet codziennych, czasopism, odezw ulotnych, broszur, dalej dla roszerzania ogłoszeń, włącznie afiszów teatralnych, zapowiedzi koncertów i wykładów, potrzebne jest każdorazowe zezwolenie komendy jeneralnej.

4) Wszelkie publikacye drukowane podlegają zasadniczo cenzurze uprzedniej (prewencyjnej).

5) Aż do otwarcia biura władzy cenzuralnej w Warszawie, którego termin podany będzie w swoim czasie do wiadomości, nie potrzeba pism codziennych przedkładać cenzurze uprzedniej.

6) Wydawcy gazet (nakładcy), drukarze i redaktorzy dopuszczają się czynu karygodnego przez rozszerzanie: a) wiadomości wojskowych, nie zezwolonych specyalnie przez komendę jeneralną; b) wiedomości fałszywych lub pogłosek treści niemilitarnej, które mogłyby zaniepokoić ludność lub popierać lichwę artykułami spożywczemi; c) artykułów, notatek, doniesień wszelkiego rodzaju i rozmiaru, które mogłyby wywołać przeciwieństwa pomiędzy poszczególnemi częściami lub pomiędzy społecznemi albo narodowemi warstwami ludności, albo też pogłębić przeciwieństwa istniejące.

7) Sposób i wysokość kary stwierdzi w każdym poszczególnym wypadku komenderujący jenerał.

8) Wszelkie zapytania w sprawach prasowych składać należy na razie w biurze cenzury komendy jeneralnej przy ul. Hr. Berga 11.

Jenerał komenderujący *von Scheffer-Boyadel.*

Warszawa, 7 sierpnia 1915.

Od żądania zakładników odstąpili Niemcy. —

Biuro niemieckiej cenzury wojennej nie jest jeszcze ostatecznie zorganizowane. Zwierzchnikiem cenzury niemieckiej w Królestwie Polskiem jest rzeczywisty radca rejencyjny Jerzy Cleinow, autor dzieła *Die Zukunft Polens*, który w tych dniach przybyć ma do Warszawy z Łodzi. Cenzorem pism polskich jest p. Józef Goździewicz (zamieszkały przed wojną w Toruniu a dawniej w Poznaniu — Na razie pisma nie są cenzorowane, afisze zaś i druki informacyjne cenzuruje komendantura jeneralna, mieszcząca się w hotelu Bristol.

14 sierpnia. sobota pogod.

Bar 740. T + 20°

Saperzy zajęli Średnie Łu-kow.

O komendzie austr. Rządu naj-lepiej świadczy, że zakazał (już dozwolonego) i aprobowanego) urzędowego obchodu legionów na rocznicę 16/8 — (zakazano ogłaszać zakaz!) pozostało tylko nabożeństwo!

Polakom, którzy tyle okazali poświęcenia i wiele bohaterstwa, nie ufa się, a równocześnie otwarcie schlebia się Ru-sinom, o których komunikaty u-rzędowe i wszyscy wojskowi austr. wraz mówili, że masowo zdradzają Au-stryę!

15 sierpnia niedziela pogoda

Bar 741. — T + 18°R

Cenzura sroży się jak jeszcze dotąd może nigdy w Austryi : w gaze-

Zarząd miasta.

Jak już donieśliśmy ks. Zdzisław Lubomirski, mianowany został prezydentem a znany działacz w dziedzinie społecznej, p. Piotr Drzewiecki, wiceprezydentem miasta. Członkami nowego zarządu miasta mianowani zostali pp.: Jan Lewiński, adwokat i b. poseł do Dumy Henryk Konic, Bolesław Weihert i Kazimierz Życki. Oprócz tego wchodzą w skład magistratu przewodniczący poszczególnych wydziałów Komitetu obywatelskiego oraz dotychczasowi naczelnicy wydziałów magistratu pp.: Zienkowski, Kołosowski, Ciemniewski i Koralewski. Wszyscy dotychczasowi urzędnicy magistratu i służba magistracka pozostali na swoich urzędach.

Straż nad bezpieczeństwem publicznem w mieście pełni straż obywatelska, będąca organem wykonawczym magistratu, a nosząca jako oznakę opaski biało czerwone. Komendantem straży jest p. Popowski.

Niemiecki zarząd miejski w okupowanej Polsce. Okupowane przez Niemców miasta w Królestwie Polskiem otrzymują — jak donosi „Kreuzzeitung" — nową żytna ordynacyę. Ordynacya ta oparta jest na pruskiej i przedstawia następujący stan rzeczy: „Organami miejskich ciał samorządnych są magistraty i radni miejscy, wybierani przez obywateli. W okresie wojennym prawo wyboru zastąpione zostaje mianowaniem władz nadzorczych, które w wykonywaniu tegoż prawa mają uwzględniać wszystkie warstwy społeczeństwa Polaków, jako przeważający naród, wedle liczby ludności, majątku i wykształcenia, ale również i żydów, o ile zdolności na to pozwalają. Że także uwzględniono żywioł niemiecki w stosunku do jego gospodarczego znaczenia, rozumie się samo przez się. Miasta mają prawa korporacyjne, których im za czasów rosyjskich odmówiono i mogą zaciągać pożyczki — otrzymały wszelkie warunki skutecznego samorządu".

Kolej Rozwadów-Kraśnik. Dnia 20 lipca otwartą została nowa linia kolejowa na terenach okupowanych przez armię austro-węgierską, łącząca Rozwadów z Kraśnikiem. Wzdłuż kolei urządzono następujące stacye: Lipa, Zaklików, Łychów, Szustarka, Karpiówka i Kraśnik. Ruch na nowej linii podlega kierownictwu kolei żelaznych w obrębie obszarów okupowanych przez armię austro-węgierską.

tach krak. wszelkich odcieni codziennie ogromne białe płaty skonfiskowanych ustępów: nie wolno pisać o zniszczeniu kraju — o żądanych nadużyciach wszelkich, o nieudołstwie władz, o stosunku do Niemiec, o przyszłości Polski — nawet w feljetonach białe plamy.

Ponieważ „oryentacya" gazet i wszelkich
jest austrofilska i stale potępia-
nia Królestwa z Galicyą i Austryą, a
o tem bronią pisać, przeto można
wnioskować, że Prusy nie życzą
sobie agitacyi w tym kierunku.
Zakazu - zakazano ogłosić!
Skonfiskowano telegram Koła polskie-
go, za który cesarz dziękował Kołu - da-
lej skonfiskowano w sobotę mowę Marszałka i
Namiestnika i odpowiedź Namiestnika
w sprawie odbudowy zniszczonego kraju -
po namyśle w niedzielę dozwolono te mowy w na-
stępnym numerze ogłosić!
Popołudniu przyszedł telegram urzędowy
zezwalający na wbijanie gwoździ w
Kolumnę legionów i na bankiet wieczor-
ny, na który zdaje się nie przyjdzie do skut-
ku w obec ogólnej opozycyi. Między
nadesłanymi gadułami (Daszyń-

95

Z głosu Narodu 15/8 1915. Ded. nadzw. skonfiskowane

Projekt autonomii.

Korespondencya własna „ Głosu Narodu ".

Kopenhaga, 13 sierpnia.

„ Russkoje Słowo " z 6 sierpnia donosi: Na posiedzeniu polskich członków Rady Państwa wypracowano skutkiem propozycyi, przedstawionej przez Goremykina margr. Wielopolskiemu, projekt samorządu Polski w ogólnych zarysach. W tych dniach odnośny elaborat dostarczony zostanie premierowi.

Zawiera on następujące zasadnicze punkty:

Polska, złączona nierozdzielnie z Rosyą, pozostaje pod berłem rosyjskich monarchów.

Na czele rządu stoi namiestnik, wyłącznie odpowiedzialny i podlegający cesarzowi, poza wszelką zależnością od oddzielnych ministrów.

Ustanawia się sejm i senat, instytucye równorzędne niejako z Dumą i Radą Państwa. Mimo to zachowuje się wybory do dwóch ostatnich instytucyj, aby tą drogą utrzymać związek Polski samorządnej z cesarstwem.

Przewiduje się utworzenie posad zarządzających odpowiedniemi wydziałami, równorzędnych ze stanowiskiem ministrów w cesarstwie.

Królestwo nie będzie posiadać ministerstwa spraw zagranicznych, dworu i domu cesarskiego, tudzież wojny i marynarki.

Autorowie projektu nie nalegają na prawo bicia osobnej monety.

Na czele wszystkich urządzeń miejscowych powinni stać obowiązkowo Polacy.

Polska przyjmuje udział w wydatkach państwowych , w stosunku do liczby ludności.

Powołuje się do życia urząd sekretarza stanu dla spraw polskich na prawach ministrów. Uczestniczy on w posiedzeniach Rady koron -

nej i to zajmujących się wszystkimi sprawami, dotyczącemi cesarstwa, w przeciwstawieniu do sekretarza stanu dla Finlandyi, który bywa powałanym do narad, tylko o ile chodzi wyłącznie o sprawy Finlandyi.

Samodzielnie ma rozstrzygać autonomiczna Polska sprawy narodowościowe, a w szczególności żydowską.

Proponije się zorganizować wewnętrzny ustrój polski w sprawach miejskich, sądowych i administracyjnych na wzór stosunku Kroacyi do Węgier.

Ponieważ Polska ma przyjmować udział w ogólno państwowych wydatkach, więc bierze się w rachubę zwoływanie corocznie wspólnych delegacyj.

Marek, Korobacki, German etc. oburzeni na artykuł „Głos Ate-rodu" niżej zamieszczony."

Kraków, dnia 14. sierpnia.

Bez picia i pijackich toastów „Kochajmy się" nie możemy się obejść nawet w najpoważniejszych chwilach. Pijemy z radości i ze smutku, na bankietach i stypach, bo wszystkie okoliczności musimy zapić, pijatyka stała się bowiem tradycyą. Od tej tradycyi jednek w czasie wojny odstąpili nawet Moskale, gdzie pijaństwo mogło być uważane za symbol narodowy, a przecież trwoga wojny i straszne następstwa pijaństwa uznane przez zdrowsze czynniki, wywołały zakazy wyszynków i wypowiedzenie bezwzględnej walki alkoholowi. Jak słyszymy jednym z programowych punktów uroczystości legionowych urządzonych przez N. K. N. jest bankiet, który ma się odbyć w salach Muzeum Narodowego. Takie to miejsce przeznaczono dla uczczenia tej uroczystości, jakby bez bankietu nie mogła się ona odbyć i do wypowiedzenia mów koniecznem był kieliszek. Jeżeli bez alkoholu i podniety, jaką on daje, mogły dokonać Legiony bohaterskich czynów, gardząc alkoholem w rowach strzeleckich i znosząc w nich wszelkie trudy twardego żołnierskiego życia, nie marnujmy grosza na zachowanie pijackich tradycyj.

Czy niezgorszy się żołnierz legionowy, ten bezimienny bohater, który mimo młodzieńczego wieku, podjął i znosi tak często w niedostatku krwawy mozoł wojny, w pilnem czuwaniu z myślą o chlubnym czynie wojennym a nie gładkim słowie wypowiedzianym w czasie toastu.

Grosz wydany na ucztę, złóżmy na rannych lub superarbitrowanych Legionistów, lub inne cele, których jest tak wiele, a wymagających pomocy społeczeństwa. Urządzanie bankietów w takich chwilach jest czemś upakarzającem nas wobec obcych i nielicującem z nastrojem ogółu, który odczuwa wstręt do huczków i brzęku szkła, gdy grad kul spełnia tą misyę, a jęki rannych rozlegają się na ścieżkach sal naszych szpitali.

Na tym raucie poeta Strora upiwszy się „uprawował" wyrażające radość z powodu wzięcia Warszawy przez drugiego wroga i „oblewanie" na raucie tego wypadku etc – przez co wywołał wielką konsternację w obecnych...

W każdym razie używanie na takie cele czcigodnych murów Muzeum Narodowego jest czemś tak lekkomyślnem, że zazdrości godzien ten człowiek bez troski, który poddał tak niefortunny projekt. Jest to niewłaściwem użyciem świątyni, skarbca naszego, który nie powinien służyć na inne cele, jak te, o których mówi napis nad jego podwojami umieszczony. Bankiety piotrkowskie, oświęcimskie i krakowskie, urządzane przez N. K. N. czyniły niesmak zawsze, a ten ostatni ukoronuje poprzednie urządzeniem go w Muzeum Narodowem.

Nie na to urządza się składki, aby marnować je na bankiety i kosztowne wydawnictwa, gdy brak jest środków na najpotrzebniejszą akcyę, gdy zohydzają nas pismidła obce, głosząc fałsze i rzucające potwarze na ludzi najzasłużeńszych w narodzie.

Wieczorem temperatura spadła na +14°R.

Niewiadomo po co Komitet daje pieniądze na wydawnictwo np. „Tygodnika Pol. Illustr." ~~[illegible]~~ to rzecz prywatna, nie publiczna.

16 sierpnia 1915 poniedziałek

Deszcz, bar 740. T +12°R.

Przyszło pozwolenie z Wiednia na raut, programowe przedstawienie w teatrze i poufne zgromadzenie obywatelskie (w Sali Sokolej). Popołudniu deszcz ustał.

97

Rodacy!

W poniedziałek 16 sierpnia jako w święto zbratania Narodu i powstania Legionów polskich

jawcie się

wszyscy na nabożeństwo w kościele N. P. Maryi o 9-tej

udekorujcie

okna Wasze nalepkami.

KOMITET.

Rodacy!

W poniedziałek 15 sierpnia jako w Święto [illegible] Narodu i powstania Legionów polskich

jawcie się

wszyscy na nabożeństwo w Kościele N. P. Maryi o 9-ej

udekorujcie

okna Wasze nalepkami.

KOMITET

Rocznica 16 sierpnia.

Minął rok od dnia 16 sierpnia 1914 r. Z godnością czcił Kraków w starodawnej świątyni Maryackiej, u ołtarzy Pańskich rocznicę dnia gody, dnia narodzin Legionów.

Już przed godziną 9 rano, mimo ulewnego deszczu, tłumnie spieszono do kościoła N. P. Maryi. Szły liczne zastępy obywatelstwa krakowskiego, delegacye z całego kraju, przedstawiciele władz i instytucyj, cechy z chorągwiami, weterani z r. 1863, legioniści i młodzież. Z uderzeniem godz. 9 rozpoczęła się, odprawiana przez X. arcybiskupa Symona przed otwartym ołtarzem Wita Stwosza uroczysta Msza św.

W stallach i w prezbiteryum zajęli miejsca: prezes N. K. N. prof. W. L. Jaworski z członkami N. K. N., wiceprezydenci miasta, członkowie Akademii umiejętności z wiceprezesem r. dw. Dr Fryderykiem Zollem (sen.), profesorowie Uniwersytetu Jagiell. z prorektorem prof. Dr Zollem (jun.) i pięciu dziekanami wydziałów, JE. Antoni hr. Wodzicki, JE. Jan bar. Konopka, posłowie German, Dr Hupka, Lisiewicz, Śliwiński, Krogulski; Wład. hr. Mycielski, Fr. Wójcik, marszałek Tadeusz Sroczyński, St. Dydyński, dyr. Tow. wzaj. ubezp., krakowska Liga kobiet N. K. N. *in gremio*, prezes Rady pow. krakowskiej Skrzyński, delegacye miast Lwowa, Przemyśla, Tarnowa i prawie wszystkich większych miast galicyjskich, delegacye komitetów powiatowych N. K. N. z całej Galicyi i okupowanej części Królestwa, oraz reprezentacye licznych Rad gminnych.

Z Krakowa przybyli wszyscy niemal przedstawiciele władz, instytucyi, zakładów i stowarzyszeń: Kongregacya kupiecka ze starszym Dr Szarskim, Kasa oszczędności z dyrektorami pp.: Kowalskim i Onyszkiewiczem, f-la Banku kraj. z dyr. Arnołowiczem, oraz przedstawiciele innych instytucyi finansowych. Imieniem Tow. Sokół przybył prezes Turski, Dr K. Ostrowski oraz inni członkowie wydziału. Muzeum Narodowe reprezentował dyrektor Dr F. Kopera; nadto jawiła się Izba rękodzielnicza z presesem Kasprzyckim; liczne korporacye i stowarzyszenia. W prezbiteryum ustawiły się cechy ze sztandarami i emblematami cechowym, jakoteż weterani z r. 1863.

Obywatele przybyli z Kielc opowiadają, że przy ostatniem zajęciu tego miasta ~~prz~~ Austryaków (obecnie powiadają, że Niemcy) komendant obwodu pułk. Mierko (podobno Kroat mówiący po polsku) zwołał zgromadzenie oby. pow., urzędów i właścicieli ziemskich i miał do nich mowę o obowiązkach lojalności i po-

Wzdłuż prezbiteryum szpaler utrzymywali legioniści z oddziału karabinów maszynowych VI pułku pod komendą podchor. Służewskiego. Podczas nabożeństwa odbywała się kwesta na cele Legionów. Datki płynęły obficie; już u drzwi każdy z uczestników nabywał na tenże cel od pań z Ligi kobiet czerwono białe kokardki.

Podczas Mszy św. śpiewał chór kościelny pod kierunkiem p. Niepielskiego, po nabożeństwie chór, przy udziale sił operowych, pod kierunkiem p. Walewskiego, zaintonował „Boże coś Polskę“. Natychmiast uczestnicy nabożeństwa pochwycili słowa i cała świątynia rozbrzmiewała narodowym hymnem. Następnie odśpiewano chóralnie „Z dymem pożarów“ i „Boże Ojcze Twoje dzieci“. Długo brzmiały z tysiącznych piersi dobywające się dźwięki chorału i serdecznej pieśni wiary i ufności w opiekę Boską. Głębokie, niecodzienne wzruszenie wnikało w serca; niejedno oko zaszło łzą, niejedna pierś podniosła się westchnieniem, by dni pokuty dobiegły wreszcie kresu.

Przy dźwiękach hejnału z wieży Maryackiej opuszczano świątynię. Nie wszyscy uczestnicy zdołali się w niej pomieścić; u wejść stały setki osób, nie mogących się docisnąć do wnętrza.

Przed kościołem odbyło się następnie wbijanie gwoździ do kolumny legionów. Na estradę weszli członkowie N. K. N. z prezesem W. L. Jaworskim, posłowie, reprezentanci Akademii, Uniwersytetu, władz i stowarzyszeń, Ligi kobiet, delegacye z Galicyi i Królestwa. Na dany przez posła Edmunda Zieleniewskiego znak odsłonięto kolumnę z napisem „Legiony polskie“ wokoło, z orłem polskim u góry i herbem m. Krakowa u podstawy. Poseł Zieleniewski podał pierwszy gwóźdź prezesowi N. K. N. Dr. W. L. Jaworskiemu; drugi gwóźdź wbił oficer legionów Franciszek Mioduszewski. Następnie przy dźwiękach kantaty, skomponowanej do słów St. Stwory przez prof. Walewskiego, wykonanej przez chór, wbijali po kolei gwoździe członkowie N. K. N., posłowie, reprezentanci władz, instytucyj naukowych, organizacyj politycznych, delegaci komitetów powiatowych, miast i gmin.

Mistrzowstwa, przyczem ciągle uderzał szpicrutą w stołek pod nim stojący. Po mowie zakończonej groźbą kar, powstał jakiś siwy proboszcz i odpowiedział w tych mniej więcej słowach, że obecni tu zgromadzeni są tak pokorni, że pan pułkownik może śmiało odłożyć na bok

W teatrze miejskim.

Uroczyste przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami“ ku upamiętnieniu dnia narodowej rocznicy odbyło się w teatrze miejskim przy widowni, zapełnionej doszczętnie publicznością, która przybyła w strojach uroczystych.

W westibulu uproszone panie sprzedawały przy dwóch stolikach kokardki i pamiątkowe odznaki na cele N. K. N. Publiczność nabywała te miłe pamiątki bardzo skwapliwie, przysparzając Komitetowi znaczniejszej kwoty.

Podczas przedstawienia dzieła Anczyca, które w chwili obecnej więcej, niż kiedykolwiek, zyskuje na aktualności, publiczność wszystkie gorętsze miejsca sztuki podkreślała żywymi oklaskami, a artyści sceny miejskiej, jakby w poczuciu powagi chwili, odegrali swe role z wielką starannością i szczerym pietyzmem.

Na przedstawieniu obecni byli bawiący w Krakowie członkowie N. K. N., a mianowicie: prezes dr Wł. L. Jaworski, pp. dr German, Srokowski, dr Marek, dr Steinhaus, dr Lisiewicz i inni.

Zebranie towarzyskie w Sukiennicach.

Wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie w salach muzealnych Sukiennic krakowskich. Efektownie udekorowane i oświetlone sale muzealne dawno już nie gościły takich tłumów.

O godzinie 9 wieczorem zaczęli napływać licznie goście krakowscy, oraz delegaci i delegatki, przybyli z kraju, Królestwa Polskiego i Śląska austryackiego. Przybyli między innymi wszyscy członkowie N. K. N. z prezesem drem Jaworskim na czele, wiceprezydenci miasta dr Nowak, dr Bandrowski i Maryewski, posłowie Srokowski, Zieleniewski, dr German, dr Krogulski, dr Lisiewicz, Śliwiński, dr Diamand, Daszyński, Reger, Moraczewski, dr Hupka, dr Steinhaus, podpułkownik Sikorski, szef departamentu wojskowego N. K. N., dr Marek, szef departamentu organizacyjnego N. K. N. Zjawili się także delegaci z poza dawnego kordonu rosyjskiego, mianowicie z Warszawy, Lublina, Piotrkowa, Łodzi, Kielc, Radomia, Radomska, Jędrzejowa, Częstochowy, Miechowa, Olkusza i innych miejscowości. Między ty-

szpiratę — a co
się tyczy lojalno-
ści, to wszyscy
są do niej tak
dalece skłonni,
że nawet gotowi
są zdradzić przysięgę
cesarzowi austr.
ale pod warunkiem,
że p. pułkownik
da im gwarancję,
że Moskale więcej
nie wrócą, bo już
obywatele bowiem
widzieli kilka razy
legionistów, Austrya-
ków, Prusa-
ków, a potem
wracali Moskale,
~~[illegible]~~

mi delegatami zauważyliśmy b. posła do Dumy p. Wigurę, inżyniera Malinowskiego, wreszcie mecenasa Rudnickiego z Piotrkowa.

Z marszałków powiatowych z Galicyi przybyli między innymi: dr Łazarski (Biała), dr Skrzyński (Kraków), Tadeusz Sroczyński (Jasło), Włodzimierz Sroczyński (Dąbrowa), Mars (Limanowa), wicemarszałek Schimitzek (Chrzanów).

Lwów, prócz posłów, reprezentowali pp.: dr Hozer, dyr. Tomicki, sekretarz Samolewicz, dyr. Bałaban, inżynier Horwath, archiwaryusz dr Badecki, prof. dr St. Zakrzewski, oraz panie: Dulębianka, Pawlewska, Hozerowa i Tomicka; inne miejscowości z kraju reprezentowali: Zakopane dr Dłuski, Oświęcim burmistrz Mayzel i dr Ślósarczyk, Żywiec dr Kornicki i Piotr Bielewicz, Sambor dr Potocki, Gaizler, Sekura i Wierzbiański, Skawinę ks. kanonik Flis. Polaków amerykańskich reprezentował p. Dębski, członek N. K. N.

Z Krakowa przybyli bardzo licznie radcy miejscy, między innymi pp. red. Konopiński, dyr. Rolle, dr Muczkowski, Wielgus, Rakisz, Witold Ostrowski; nadto przybyli: dr Janiszewski, dyr. Bieliński, dyr. Seifert, prof. dr Cybulski, prof. dr Raciborski, prezes »Sokoła« p. Turski, prezes rady nadzorczej Tow. ubezp. p. Męciński, artysta-rzeźbiarz p. Tad. Błotnicki, prof. dr Straszewski, red. Chyliński, prof. dr Wicherkiewicz, dyr. Onyszkiewicz, grono dziennikarzy polskich z Piotrkowa i Krakowa; bardzo licznie była reprezentowana Liga kobiet N. K. N.

Obowiązki gospodyń objęły panie: Piłsudska, Bilewska, Krzyżanowska, Błotnicka, profesorowa Janowska, Leszczyńska i Rollowa. Bufet spoczywał w rękach pań: Dr. Ostrowskiej, Starzewskiej, Seifertowej, Münnichowej, Pogonowskiej, Dołęgowej, Hupkowej, Górskiej, Parviowej.

Rojno i gwarno było w salach. Po godzinie 11 nadeszła z teatru miejskiego orkiestra, której produkcye ożywiały zebranie. Również miłą atrakcyę stanowił chór męski, kierowany przez p. Walewskiego.

Zebranie wśród swobodnego nastroju przeciągnęło się do późnej nocy.

Dochód z rautu przeznaczono w całości na cele Legionów polskich.

Pan Pułkownik skonsternował się na łojalne ale kłujące przemówienie.

Mianowany przed 2 miesiącami gubernatorem austr. Kieleckim br. Diller, urzęduje wciąż rezydując w Miechowie, ponieważ Kielce były uznane jeszcze „w linii bojowej”! Obecnie linia ta daleko się odsunęła — ale Prusacy nie wpuścili Dillera do Kielc — i tak przestał gubernatorem pro partibus infidelium w Miechowie.

Kolumna Legionów. Wbijanie gwoździ w kolumnę Legionów odbywało się przez cały wczorajszy dzień. Udział publiczności był nadzwyczaj liczny; wszystkie sfery polskiego społeczeństwa, inteligencya, rękodzielnicy, robotnicy i t. d. spieszyły na Rynek, by ufundowaniem gwoździa przyczynić się do pomnożenia funduszów na cele Legionów. — Udział zwłaszcza warstw niższych był niezwykle liczny. Przychodziły żony robotników z dziećmi i fundowały gwoździe nietylko za siebie, ale często i za ojca, który walczy w polu, przychodziły kobiety wiejskie, a nawet wszystkie przekupki z Rynku i placu Szczepańskiego zgłosiły się z datkami do Komitetu i ufundowały pamiątkowe gwoździe za siebie i rodziny. Nie brakło też ubogich służących, które również składały ofiary. Ta niezwykła ofiarność wszystkich dowodzi, jak wielką czcią otoczone są szeregi bohaterskich żołnierzy polskich.

W dniu wczorajszym wbito około 1.500 gwoździ, a do kasy wpłynęło przeszło 5.000 koron.

Komitet wyda później pamiątkową księgę kolumny, w której będą zamieszczone nazwiska wszystkich tych osób, które wbiły gwóźdź do kolumny.

Do późnego wieczora tłumy osób otaczały kolumnę. Bilety sprzedawały panie: Piłsudska, Hupkowa, Markowa i Krzyżanowska. Z ramienia Komitetu pełnili służbę przez cały dzień przy kolumnie pp. dyr. Rolle Karol i Witold Ostrowski, inicyator tej kolumny i organizator całej uroczystości.

Bardzo wiele osób, wbijając gwoździe, składało na cele Legionów Polskich większe datki; będą one przez Komitet ogłoszone. Także wielu wojskowych, oficerów i żołnierzy zgłosiło się wczoraj do wbijania gwoździ. Między innymi lekarz sztabowy prof. Bujwid złożył 100 K na cele Legionów.

(Kolumnę tę nazwano: Tem „cygarem legionów" bo ma jego portret i kolor.) Puszczono koncept, że taniejby było postawić Colomnę (sprzedawała [illegible] na scenę przybrzeżnego to hist. nazwało!) bo już ma ćwieka w głowie, więc nie trzeba go wbijać.

(Dowiedziano się teraz o ~~istnieniu~~ nowej władzy: „Kriegsüberwachungskommission" – Rząd, komenda twierdzy, naczelnik, minister spraw zewn. zezwolili na obchód 16/8 – a owa Komisya nagle dała znak życia zakazem, potem cofniętym.)

Z Warszawy.

W ostatniej chwili otrzymujemy numery pism warszawskich z 14 bm. Wyjmujemy z nich następujące informacye:

Kur. warsz. z dnia 14 bm. donosi:

Książę Lubomirski wygłosił do J. Król. Wys. jen. marszałka polnego, ks. Leopolda Bawarskiego po wkroczeniu, przemówienie następujące:

„Po przyjęciu przezemnie powierzonego mi urzędu, będzie mojem dążeniem utrzymania spokoju i porządku w tem mieście“.

J. Król. Wys. odpowiedział:

„Ucieszyła mnie wiadomość, że mieszkańcy przyjaźnie powitali wojsko. My prowadzimy wojnę z armią nieprzyjacielską, a nie ze spokojnymi obywatelami. Owszem, ludność przez swoje zachowanie się może zjednać sobie potężną osłonę naszej broni. Czuję się jednak poza tem w obowiązku nadmienić, że w razie wrogiego wystąpienia ludności przeciwko naszemu wojsku i niewykonywaniu naszych rozporządzeń, z ubolewaniem byłbym zmuszony interweniować z pełną, nieubłaganą surowością naszych praw wojennych. Leży przeto w interesie stolicy Polski dołożyć wszelkich starań, aby zapobiedz nieporozumieniom. Przy takiem dobrem zachowaniu się gotów jestem chętnie pozwolić miastu na korzystanie z dobrodziejstw samorządu, objętych statutem miejskim dla Polski rosyjskiej“.

*

Sobota 7 sierpnia. W ciągu całego dnia na ulicach panował ruch i ożywienie. Strzały, które nad ranem ucichły, po obiedzie znów zaczęły się rozlegać w dzielnicach nadwiślańskich; w śródmieściu jednak nikt już nie zwracał na nie uwagi. Warszawa szybko przyzwyczaiła się do ognia bojowego. W kawiarniach tłumy; na Nowym Świecie, na Krakowskiem pędzą samochody i dorożki. Chodnikami płyną zwarte fale ludzkie. Na Krakowskiem Przedmieściu, przed gmachem pałacu namiestnikowskiego, ostatnio rządu gubernialnego, powiewa duża flaga amarantowo-biała Tłum skupia się tak gęsto, iż chodnikiem wprost przejść nie można; milicya z trudem reguluje ruch przechodniów. Każdy chce zbliska oglądać legionistów polskich — dzieci Warszawy“.

Linia bojowa od-
daliła się tak od
Krakowa, że poczta
pantoflowa wcale
tu nie dochodzi
obecnie i jesteśmy
skazani na po-
przestawanie na
urzędowych wiado-
mościach udzielanych
dziennikom
i na plotkach przez
tych dzienników ze-
branych, a przez
cenzurę przepu-
szczonych, a więc
tylko korzystnych
dla Austryi!
Niemieckie dzien-
niki zagraniczne nie przychodzą wcale.

Na głowie maciejówki, nad lewem uchem pęk wstążeczek czerwono-białych. Na dole przy wejściu stoi warta. Trudno odpędzić przechodniów, którzy przystają, zagadują, rozmawiają. Wieczorem po ukazaniu się rozkazu o zamykaniu sklepów i bram, oraz zawieszeniu ruchu ulicznego miasto szybko zaczęło milknąć. Wyludniły się ulice; tylko milicya, stróże nocni i warty niemieckie stały na ulicach. Około dziesiątej wzmogło się trzaskanie strzałów karabinowych i trwało do późna w noc.

Niedziela 8 sierpnia. Strzały w dzielnicy nadwiślańskiej nad ranem ucichły prawie zupełnie; w ciągu dnia odzywały się rzadko. Wieczorem znów się wzmogły. Nie obyło się bez poranień na ulicach przez kule zabłąkane z Pragi. Pomocy udzielało rannym Pogotowie oraz jego posterunki. Ogółem od piątku 6 b. m. godz. 6 popołudniu do dnia wczorajszego Pogotowie opatrzyło 40 rannych.

... Wieczorem czynne były niektóre teatry, między innymi dramat i Nowości, gdzie na *Dzwonach kornewilskich* był obecny wśród wielu oficerów także i pomocnik komendanta hr. Huten Czapski. W nocy do rzadkich strzałów karabinowych nad Wisłą przyłączyły się odzywające się od czasu do czasu strzały armatnie. Od strony Pragi, daleko za nią ukazała się olbrzymia łuna; domyślano się, że paliły się Marki. Z Pragi, jak dotąd, niema wiadomości. Podobno ludność obozuje w piwnicach, a mężczyzn zapędzono do sypania okopów.

Poniedziałek 9 sierpnia. Cisza zaległa nad Wisłą, gdzie do niedawna rozlegały się strzały. Krwawe łuny i echa wystrzałów dalekich, coraz dalszych, znaczyły ślad odwrotu z Pragi. Odetchnęła Warszawa. Od świtu, wcześniej, niż dni ostatnich, zaroiło się na ulicach. Z ust do ust biegła wieść: „Praga wolna!“ — Wszyscy, komu czas pozwolił, podążali nad Wisłę. Nad rzeką, w pobliżu resztek postrzępionych mostów, patrole wojskowe usuwają ciekawych, lecz środkiem, pomiędzy mostami i poza nimi, można dostać się na sam brzeg. Taksamo zaroiło się na brzegu praskim. Za chwilę już przybiły do brzegu pierwsze łodzie z tymi, co przeżywali „trzy dni“ na Pradze. Po południu na Nowym Świecie i w ulicach głównych panował natłok, jak podczas Bożego Ciała. Nic dziwnego, tyle ludzi bało się chodzić po ulicach; trzeba było sobie wynagrodzić czas stracony, zwłaszcza, że już po południu było wiadome, iż czas ruchu ulicznego przedłużono do g. 12. Odbyły się przedstawienia w teatrach. W kinematografach panował ruch iście świąteczny. I tak do późnego wieczoru, którego nie zakłóciły odgłosy strzałów za rzeki.

Anegdota. Naiwny Litwin pytał Warszawiaka co to jest oryentacya? Na to odpowiedział mu obrazowo zapytaniem: Gdyby ci kto postawił Moskala, Prusaka i Austryaka i dał karabin do ręki, to do którego strzeliłbyś najpierwej? — Ja w kupę do nich! — No widzisz, to jest oryentacya.

Kolej elektryczna w Warszawie kursuje obecnie do godziny 12 w nocy. Restauracye muszą być zamykane najpóźniej o godz nie 11. Telefonem można się znowu posługiwać wewnątrz miasta na lewym brzegu Wisły.

Kurs rubla ustanowiono w ten sposób, że 60 rubli równa się 100 markom.

Dnia 6. b. zapanował w całem mieście brak mleka. W cukierniach i kawiarniach nie było kawy białej, tylko czarna. Czekoladę gotowano na wodzie. Niewielką ilość mleka, jaka ukazała się na targu, sprzedawano po 60 kop. za kwartę.

Od dnia 6 b. m. pokazała się w obiegu znaczna ilość drobnej monety niemieckiej. W cukierniach, restauracyach i sklepach oficerowie i żołnierze niemieccy płacili markami. Kurs notowano: marka kop. 50; moneta niklowa 10 fg. przyjmowana za 5 kop.

Do/ Warszawy przybył dnia 7 b. m. Wacław Sieroszewski znany powieściopisarz, adjutant rotmistrza Beliny I bryg. Legionów.¹)

Dnia 6 b. m. w mieszkaniu własnem na I piętrze przy ul. Freta młoda, utalentowana artystka Teatru Małego Kazimiera Laskowska zginęła na miejscu, ugodzona w plecy zbłąkaną kulą karabinową od strony Pragi.

Pałac hr. Krasińskiego, jeden z najwspanialszych gmachów Warszawy, został poważnie uszkodzony. Znawcy obliczają szkodę na kilkanaście tysięcy rubli.

Z fabryki Lilpopa i Raua wywieziono do Rosyi wszystkie maszyny. Wyjechała również dziesiąta część urzędników i personalu fabrycznego.

*

Na wystawach sklepów i w kilku księgarniach pojawiły się ukrywane przedtem szkice, fotografie i emblemata narodowe. — Szereg właścicieli sklepów warszawskich przystąpiło do zamalowywania napisów rosyjskich na szyldach. Komenda strzelców warszawskich stanęła w pałacu namiestnikowskim, w lewem skrzydle. W porozumieniu z władzą wojskową niemiecką, zamieniony ma być ten lokal, jako za szczupły, na gmach na rogu Żórawiej i Wielkiej.

*

¹/ może znowu z swoim wielkim kawalerie a raczej [illegible], aby ośmieszyć legion!

Kraków, 16/8.-915.

KRONICZKA POLITYCZNA

czyli

piosnka o konfiskatach .

Burian wezwał Jaworskiego:
„Mości Panie
Austrya znów Polakom sprzyja
Niesłychanie!
Nawet pragnie wam i Berlin
Zaszachować,
Bo nam Niemcy chcą łup cały
Skonfiskować! "

===============

Prezes En-Ka-Enu nie jest
Bity w ciemię;
Wieść o „manifeście" bieży
W polską ziemię:
„Ach, z okrawków Austrya Polskę
Chce budować!"
Lecz z Berlina przyszedł nakaz:
„Skonfiskować!"

================

Zebrało się Koło Polskie
Na gadanie:
„My przy Tobie, Najjaśniejszy
Stoim Panie!
Daj pod skrzydła Twe Warszawie
Też się schować!"
Lecz z Berlina przyszedł nakaz:
„Skonfiskować!"

===================

L . /.

Lube Niemcy! A wybawcież

Nas czemprędzej

Z jarzma wiedeńskiego głupstwa

Oraz nędzy!

Konfiskujcie!na tej drodze

Bóg was Prowadz!

A zechciejcie N.K.N. też

Skonfiskować!

================

Konfiskujcie! Niechaj zmiata

Pruska miotła,

Byle austryacka podłość

Nas nie gniotła!

A gdy raz się znajdziem w kupie:

W oną chwilę

Będą jeszcze z nas, do kroćset!

PRUSOFILE!

Do zarządu miejskiego Komitet obywatelski powołał, prócz prezydenta ks. Lubomirskiego i zastępcy p. Drzewieckiego, następujących członków komitetu: pp. H. Konica, J. Lewińskiego, Dr W. Mączkowskiego, B. Weycherta i K. Życkiego; z pośród specyalistów, obeznanych ze sprawami miejskiemi pp. Kłosowskiego, Koralewskiego, Załuskiego i Zienkowskiego. Skład Komitetu obywatelskiego m. Warszawy powiększony został dnia 3 b. m. przez kooptowanie następujących członków: M. Bergsona, E. Geislera, L. Krzywickiego, J. Lewińskiego, prof. J. Pomorskiego i E. Postempskiego.

Zawieszony przez sądy rosyjskie wymiar sprawiedliwości rozpoczął działalność w d. 5 b. m. w częściowo zorganizowanem sądownictwie polskiem. Pod egidą Komitetu Obywatelskiego powstały, tymczasowo w głównych tylko zarysach, zorganizowane Sądy Obywatelskie. Organizacya sądowa przedstawia się, jak następuje: 1) Sądy pokoju, których kompetencya jest takasama, jak rosyjskich sędziów pokoju; różnica polega na tem, że sądy pokoju składają się z trzech osób: sędziego (mianowanego przez komitet z pośród adwokatury warszawskiej), oraz z dwóch ławników, z tą różnicą, że wszystko oczywiście odbywa się po polsku. 2) Trybunał: stanowi on instancyę apelacyjną dla sądów pokoju, oraz instancyę pierwszą dla wszystkich spraw, nie podlegających kompetencyi sądów pokoju. 3) Sąd główny, najwyższa instancya sądowa; jest on sądem apelacyjnym i ostatecznym dla spraw, rozpoznawanych przez trybunał.

Na prezesa sądu głównego, najwyższej instancyi sądowej, obrano adw. przys. Juliana Tyszkę, na wiceprezesa adw. przys. Winc. Biskupskiego. Prezesem trybunału wybrano adw. przys. Józefa Higersbergera. Przedstawiciele obecnych władz sądowych czynią starania o oddanie im do dyspozycyi pałacu Krasińskich i pałacu Paca, w których, jak wiadomo, mieściły się: rosyjska Izba sądowa i rosyjki sąd okręgowy. We czwartek d. 5 b. m. rozpoczęły funkcyonować sądy pokoju. Pierwszą sprawę dwojga nieletnich, schwytanych przez milicyę na uczynku kradzieży, rozpoznał sędzia, adwokat przysięgły, Cederbaum, który oddał winowajców pod dozór rodziców. Prawo materyalne i proceduralne pozostaje na razie dawne, za wyłączeniem przepisów o języku polskim.

Dużo się mówi o neutralności Rumunii, Bułgaryi etc. — stąd udał się Stanisławowi Wojciechowskiemu dobry dowcip: [illegible], że Biborski dostał koncesyę od Austryi na trafikę w Królestwie, albo jako Król Marko, wy[illegible] neutralność!

Polski prezydent Warszawy.

Zdzisław ks. Lubomirski.

Zamianowany przez władze niemieckie polski prezydent m. Warszawy, Książę Zdzisław Lubomirski urodził się 4-go kwietnia 1865 r. w Niższym Nowogrodzie, gdzie jego ojciec Tadeusz, żonaty z Maryą hrabianką Zamoyską, siedział na wygnaniu za udział w powstaniu 1863-1864 r.

Dzisiejszy prezydent miasta Warszawy ma zatem najpiękniejsze tradycye ojcowskie. I od czasu obudzenia się ruchu politycznego w Królestwie dawał tego dowody, że się poczu-

W poczuciu doniosłości **sprawy szkolnej** w Warszawie i wobec zbliżającego się roku szkolnego, Komitet obywatelski m. Warszawy zwołał w dniu 6 b. m. do sali posiedzeń Zarządu miejskiego większe zebranie, na które zaproszone zostały Zarządy: Komisyi opieki nad dziećmi, Komisyi opieki nad młodzieżą szkolną, oraz komisyi szkół wyższych, wytworzonej przy Tow. kursów naukowych. Zebranie pod przewodnictwem członka Komitetu obywatelskiego, prof. J. Pomorskiego, uchwaliło wystąpić do Komitetu z propozycyą utworzenia wydziału oświatowego i powołania Zarządu, któryby ujął w swoje ręce całokształt spraw szkolnych i oświatowych.

D. 7 b. m. Komitet obywatelski ogłosił odezwę **w sprawie teatrów warzawskich.** Według tej odezwy, opiekę nad teatrami i majątkiem teatralnym objął komitet obywatelski, który zamianował zarząd tymczasowy, złożony z trzech członków komitetu obywatelskiego pp. B. Weycherta, K. Życkiego, H. Konica, oraz p. Kazimierza Zalewskiego. Do pomocy zarząd ten wezwie komisyę, złożoną z przedstawicieli wszystkich scen. Przedstawiciele powołani będą z wyboru artystów po trzech z pięciu grup: opery, komedyi i dramatu, operetki, krotochwili i baletu. Kierunek ogólno-administracyjny objął p. B. Weychert, sekretarzem zarządu został p. Zygmunt Chamiec. Straży obywatelskiej powierzono kontrolę nad poborem szóstej części widowisk na rzecz administracyi teatrów warszawskich z prawem zawieszania w razie odmowy widowisk.

Wszystkich urzędników magistrackich, którzy nie opuścili miasta, wezwano, aby pozostali na stanowiskach. Ukazały się niezwłocznie papiery listowe z polskim napisem: „Cywilna administracya miasta Warszawy". W domu na narożniku ulic Trembackiej i Nowosenatorskiej urządzono pocztę obywatelską. Narazie doręczane będą adresatom tylko listy, które nadeszły przed przerwaniem komunikacyj w Warszawie. Komendantura miejscowa znajduje się na Placu Saskim; tam wydalają paszporty, uprawniające do opuszczenia miasta.

---

wa do snucia dalej nici, nawiązanej przez ojca.

Ponieważ część dóbr ks. Tadeusza leżała w Galicyi (Mała Wieś), a nadto przez żonę był on blisko spowinowacym z Tarnowskimi, — żona marszałka krajowego Jana hr. Tarnowskiego z Dzikowa była siostrą rodzoną księżnej Tadeuszowej — przeto książę Tadeusz wyrobił dla swego syna Zdzisława obywatelstwo austryackie.

Dzisiejszy prezydent miasta Warszawy chodził nasamprzód do kolegium OO. Jezuitów w Kalksburgu, a następnie od 1880 do gimnazyum św. Anny w Krakowie. Kolegował w jednej klasie z metropolitą dzisiejszym Szeptyckim, wówczas jeszcze katolikiem i Polakiem, ks. Fijałkiem, profesorem uniwersytetu lwowskiego, z dr. Arturem Benisem, pierwszym sekretarzem Izby Handlowej w Krakowie, z wydawcą „Nowin wiedeńskich" Adamem Nowickim, Kazimierzem Tetmajerem, głośnym na całą Polskę poetą, z Władysławem Szujskim, który teraz poległ w Francyi.

Po zdaniu matury w 1883-im r. Zdzisław Lubomirski zapisał się na wydział prawny, a równocześnie służył w ułanach jako ochotnik jednoroczny. Na Nowy rok 1886 r. został c. i k. podporucznikiem ułanów.

Nagle ukaz carski, wymierzony przeciwko posiadaniu dóbr ziemskich przez obcych poddanych w Rosyi, zmusił Zdzisława Lubomirskiego do starania się o poddaństwo rosyjskie. Gdyby był został obywatelem austryackim, groziła mu w razie śmierci ojca konieczność sprzedania majątków ziemskich w Królestwie i na Wołyniu, sprzedania za bezcen.

I w ten sposób brat cioteczny Zdzisława hr. Tarnowskiego z Dzikowa i dzisiejszego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Austro-Węgier w Sofii, Adama hr. Tarnowskiego powrócił znowu do Warszawy. Ożenił się 6-go września 1893 r. w Warszawie z Maryą hrabianką Branicką, córką dzisiejszego właściciela Wilanowa. Ojca stracił w 1908 r.

Łożył na rozmaite dzieła natury społecznej, na wydawanie gazet kierunku konserwatywnego i wnet zarobił sobie na imię bardzo dobre

---

Pr
góry
Z
kolwi
gu o
90 w
Późni
ostatı
Cenn
pozos
strzel
rach
gołoc
we ś
konc
Zosta
ca d
kul
bez
stały
wion
śnien
Wisł
przec
w pc
są sz

Zniszczenie Zamku królewskiego.

Przegląd wieczorny podaje następujące szczegóły o spustoszeniu w Zamku królewskim:

Z sal wieje pustka. Wszystko, co miało jakąkolwiek wartość, zapakowano i wywieziono. W ciągu ostatniego tygodnia wyprawiono do Moskwy 90 wagonów, wyładowanych sprzętami z Zamku. Później przywrócono pokoje nieco do porządku; ostatnie bombardowanie poczyniło nowe szkody. Cenne parkiety zasiane odłamkami luster; resztki pozostawionych mebli obsypane wapnem z postrzelanych ścian. Tu i ówdzie widać kule w murach i ramach okien. Sala „żółta" całkowicie ogołocona. Zabrano cztery piękne biusty, brązowe świeczniki i trzy wielkie portrety. W sali koncertowej niema również brązów, ani mebli. Zostały tylko lichtarze i portyery. Dawna kaplica dworska podziurawiona kulami. Najwięcej od kul ucierpiała t. zw. „sala dyplomatów", także bez bronzów i obrazów. W sali tronowej pozostały tylko nagie ściany. Sala balowa podziurawiona; szyby w galeryi wypadły wskutek wstrząśnienia przy wysadzaniu w powietrze mostu na Wiśle; ogromne źwierciadło strzaskane. To, co przedstawiało wartość historyczną, wywiezione; w porównaniu z tą stratą nierówne mniejsze są szkody, zrządzone ostrzeliwaniem Zamku.

Opinia w Królestwie Polskiem jest z drobnemi wyjątkami również **jednolita** w uznaniu **potrzeby trzeźwości** w ocenianiu sytuacyi.

Jeszcze przed kilku dniami „Dziennik Polski", nowy organ codzienny p. St. Krzywoszewskiego, pisał już (pod cenzurą niemiecką):

„Władze niemieckie, ujmujące coraz dokładniej w swe ręce naczelny kierunek nad miastem, bardzo wyraźnie oświadczyły, iż nie pozwolą na żadne manifestacye polityczne, ani narodowe.

Niestety, trzeźwość nie należy do naszych cnót narodowych. To też nie brakło u nas ludzi, którzy oczekiwali, iż zajęcie Warszawy będzie miało dla nas duże natychmiastowe znaczenie polityczne.

Odezwa, ogłoszona pierwszego dnia, od razu powstrzymała przypuszczenia fantazyi i szeroki ogół zrozumiał, iż nie czas jest na żadne manifestacye narodowe. Są jednak umysły tak daleko podległe własnej wyobraźni, iż rzeczywistość nie ma na nie wpływu żadnego.

Nasza zaś godność narodowa powinna nam nakazać największą powściągliwość. Rezerwa jest dla nas wszystkich wskazana, społeczeństwo powinno odwrócić się od tych, którzy tej rezerwy nie utrzymują".

<u>17 sierpień, wtorek.</u>
pochmurno, Bar 740. T+14° R.
Moskale cofają się stale tzn.: ma się jeszcze Osowiec i Modlin na zachodzie, sojusznicy posuwają się ku wschodowi, od Sokala na południe „stan niezmieniony"!

./.

Gubernia kielecka.

Kielce 15 sierpnia.

(A.) D. 12 bm. władze austro-węgierskie gubernialne przeniosły swoją siedzibę z Miechowa do Kielc. Wczoraj przybył gubernator bar. Diller. Tegoż dnia 14 bm. o g. 12 w nocy komenda wojskowa z miasta Kielc przeszła z rąk niemieckich do austro-węgierskich. Dzisiaj prezydentem miasta mianowany został p. Michał Kozłowicz, właściciel kamieniołomów i fabryki wyrobów marmurowych, któremu do pomocy przydany jest komitet doradczy, złożony z 10 obywateli kieleckich. Równocześnie pojawiły się na murach miasta plakaty z następującem obwieszczeniem:

1) Z dniem dzisiejszym wprowadza się w mieście Kielcach c. i k. austryacko-węgierską administracyę wojskową. Wzywa się całą ludność do bezwzględnego posłuszeństwa wszelkiem zarządzeniom c. i k. władz wojskowych i popierania tych władz na każdym kroku. Ludność w każdej sprawie zwracać się może do wojskowych władz administracyjnych w pełnem zaufaniu w s p r a w i e d l i w o ś ć i ż y c z l i w ą p i e c z ę C e s a r z a i K r ó l a d l a n a r o d u p o l s k i e g o.

2) Urzędy gminne i sądy gminne mają wprowadzić jako język urzędowy j ę z y k p o l s k i lub język niemiecki i według swego uznania zakreślić granice w używaniu tych języków. W s z k o ł a c h wprowadza się j ę z y k p o l s k i jako wykładowy.

3) Zabrania się używania r o s y j s k i e j mowy i r o s y j s k i e g o pisma (cyrylicy) w szkołach, urzędach i w życiu publicznem. Nakazuje się usunięcie do 3 dni wszystkich n a p i s ó w r o s y j s k i c h, tudzież insygniów państwa rosyjskiego. Znosi się wydany przez rząd rosyjski zakaz podejmowania czynności urzędowych podczas tak zwanych galówek. Wprowadza się kalendarz gregoryański i czas średnio-europejski.

4) Podania do wojskowych władz administracyjnych można wnosić w języku niemieckim lub polskim.

5) Przez publiczne obwieszczenie nabierają rozporządzenia wojskowych władz administracyjnych moc bezwzględnie obowiązującą.

Ale równocześnie usunęli Niemcy administracyę austr. z Lublina, Radomia i Sandomierza.

6) Wszyscy obowiązani są przyjmować pieniądze austro-węgierskie w następującym kursie: 1 rb. papierowy lub srebrny 2 kor., 1 rb. złoty 2 kor. 50 h., 1 kop. 2 h., 1 mk. 1 kor. 25 h.

7) Posiadanie broni i amunicyi jest najsurowiej wzbronione. Posiadacze tejże winni do 24 godzin złożyć broń i amunicyę w najbliższym posterunku żandarmeryi lub komendzie wojskowej. Podania o pozostawienie broni do polowania lub broni o historycznej wartości należy wnosić do c. i k. Komendy obwodowej w Kielcach.

8) Zakazanem jest chodzenie po ulicach po godzinie 11-tej wieczór z wyjątkiem nadzwyczajnych wypadków. Wszystkie sklepy i gospody należy zamykać o godz. 8 wieczór.

9) Oczekuję od każdego lojalności wobec c. i k. wojskowych władz administracyjnych i ich organów; oczekuję od każdego rzetelnej pomocy w mem dążeniu do wprowadzenia porządku i spokoju w życiu publicznem i do zapewnienia poszanowania dla prawa i słuszności. Nie należy przeto niczego przedsiębrać, co usiłowaniom tem stanęłoby na przeszkodzie; w szczególności jest najsurowiej zabronione rozszerzanie niepokojących i fałszywych wieści o c. i k. armii o urządzeniach monarchii austro-węgierskiej i o stanie operacyj wojennych; winni pociągnięci zostaną do najsurowszej odpowiedzialności.

10) Przekroczenia nakazów lub zakazów władz wojskowo-administracyjnych o ile nie podpadają pod orzecznictwo sądowo-karne, będą karane w drodze administracyjnej grzywną do 2000 kor. lub aresztem do 6 miesięcy.

Plachy. podpułk. c. i k. komendant obwod.

---

18 sierpnia, środa, południe

Bar 741. T + 12° R.

Operacya wspólnemi postąpiła aż do 20 kilometrów od Brześcia

Zakroczymskiego i znowu tu i tam pobrali Moskalom po parę tysięcy jeńców. Wzięto część fortów Kowna z 240 armatami i fort Modlina.

W południe przyszedł telegram, że Niemcy zdobyli Kowno, wzięli 400 armat i wielki zapas materyałów.

Przybyły z Warszawy organizator legionów Sikorski miał opowiadać, że go tam przyjęto „jak psa na kręgielni" i że w obecnych warunkach legiony austr. nie mogą nic liczyć na Warszawę.

Zmiana sytuacyi wojennej jest fundamentem do nowych dysput i hypotez.

Cenzura jednak nie pozwala nic pisać konfiskuje nawet ustępy z artykułów historycznych!

Tłumnie wojska wciąż jadą jeszcze na wschód.

— **Granice „ugody katowickiej".** Nr 12 „Dzien. Urzęd. Obwodu Dąbrow." donosi:

Na podstawie zatwierdzonej ugody Katowickiej co do granic obwodu wzgl. gmin, wchodzą następujące zmiany w życie: 1) Miasto Zawiercie wraz z fabryką Huldschinskiego zostało wydzielone z obwodu Dąbrowskiego, a zatem i z gminy Kromołów; 2) Kolonia Warpie została wcielona do gminy Dąbrowa; 3) Gmina Klimontów została jako taka rozwiązana, a miejscowości do niej należące, jakoteż kolonię Józefów, wcielono do gminy Zagórze; 4) Gmina Dańdówka została jako taka rozwiązana, a miejscowości do niej należące przydzielono do gminy Niwka. Do tej należy także szyb „Jerzy" kopalni Niwka; 5) Z miejcowości Zagórze wydzielono folwark Zagórze, a z miejscowości Niwka szyb „Modrzejów", które zostały przydzielone zarządowi niemieckiemu; 6) Siedziba gminy Kromołów przeniesiona zastała z Zawiercia do Kromołowa; 7) Drogi, tworzące dostęp do dworców kolejowych w Myszkowie i Poraju stoją pod zarządem niemieckim. Dokładne granice będą w najbliższym czasie wytknięte.

Klasztor na Jasnej Górze w Częstochowie wraz z trzema do niego należącymi gruntami: Za Stodołami, Sad przy ul. św. Barbary i Blich, został przydzielony zarządowi austryacko-węgierskiemu.

O tej „ugodzie" nie ma żadnej urzędowej wiadomości — prócz tego wycinka.

Na „raucie" w Muzeum Narod. 16/8 zadeptano posadzkę, miejscami popluto i zarzucano ogryzkami papierosów mimo zakazu palenia.

19 sierpnia, czwartek, dziś pogodnie. Bar. 742. T. + 15° R., dwa razy deszcz.

Dzienniki podają mętne wiadomości o stanowisku państw bałkańskich — w każdym razie zdaje się, że będą musiały one niedługo wystąpić w jedną lub drugą stronę, aby ich nie minął zysk z powszechnej wojny... Również Szwecya uzbroiła się, choć zapewnia o neutralności.

Oświadczenie kanclerza w sprawie polskiej.

Kanclerz państwa powiedział następnie:

Moi Panowie!

Nasze i austryacko-węgierskie wojska dotarły do wschodnich granic Polski Kongresowej. Obu wojskom przypadło zadanie zarządzać krajem. Los geograficzny i polityczny zmusił od 100 lat Niemców i Polaków do walki z sobą. Wspomnienie o tych dawnych przeciwieństwach nie umniejsza czci dla namiętnej miłości ojczyzny i wytrwałości, z jaką naród polski swojej starej, wysokiej kultury i swej miłości wolności wobec Rosyi wśród ciężkich cierpień bronił i wypróbował wskutek nieszczęść także i tej wojny. (Oklaski na ławach polskich).

Śliskich obietnic naszych nieprzyjaciół nie będę naśladował, ale mam nadzieję, że dzisiejsze obsadzenie granic polskich od wschodu tworzyć będzie początek ~~rozwoju i usunie ze świata dawne przeciwieństwa pomiędzy Niemcami a Polakami~~, a wyzwolony z pod jarzma rosyjskiego kraj poprowadzi ku szczęśliwej przyszłości, w której będzie on mógł właściwości swego życia narodowego pielęgnować i rozwijać. Obsadzony przez nas kraj, przy możliwem współdziałaniu jego własnej ludności, będziemy sprawiedliwie administrować i starać się będziemy nieuniknione trudności, jakie przynosi z sobą wojna, wyrównać; starać się będziemy leczyć rany, jakie krajowi Rosya zadała. (Żywe oklaski).

w parlamencie niemieckim.

O godz 5 popoł. ulewny deszcz z grzmotami i piorunami.

W Kownie wzięto 400 armat, ale tylko 4000 jeńców

20 sierpnia, sobota, pochmurna

Bar 743. T +13° R

W południe nadzwyczajne dodatki przyniosły spodziewaną zresztą wiadomość o wzięciu Modlina. Wieczorem szczegóły że wzięto 85000 jeńców w tem 6 generałów i 700 armat!

Ulgi w

Nacze
w najbli
wnego
dzie ka
twierdzy
podróży,
tożsamos
Komend
Naton
dłużej ja
Komend
nie potr
Zanin
podaje s
stępuje:
a) W
macye (
grafią) z
b) W
pustki c
do ewal
tymacye
c) K
którym
Krakow
pnia 19
udzieler
Osob
mogą s
wymien
na staty
nadto p
są stały
tecy od

z parlamentu niem[iecki]ego:

Ulgi w sprawie pobytu w twierdzy krakowskiej.

Naczelna Komenda armii zamierza wydać w najbliższym czasie postanowienie, że od pewnego terminu począwszy, wolno będzie każdemu przybyć na krótki czas do twierdzy Krakowa za okazaniem paszportu do podróży, względnie wiarygodnego świadectwa tożsamości — bez poprzedniego zezwolenia Komendy twierdzy.

Natomiast zezwolenie na pobyt w twierdzy dłużej jak 8 dni przysługuje wyłącznie c. i k. Komendzie twierdzy. Dzieci niżej lat 10-ciu nie potrzebują tego zezwolenia.

Zanim nadejdą powyższe postanowienia, podaje się do publicznej wiadomości co następuje:

a) Wydane w liczbie 100.000 stałe legitymacye (w formie książeczki z nalepioną fotografią) zatrzymują ważność nadal.

b) Wystawione dotychczas niebieskie przepustki do pobytu w Krakowie (do odwołania, do ewakuacyi, z terminem określonym i legitymacye dla uprawy pól są i nadal ważne.

c) Każdy cywilny mężczyzna lub kobieta, którym zależy na tem, aby zatrzymać się w Krakowie dłużej jak 8 dni muszą do 31 sierpnia 1915 wystarać w Komendzie twierdzy o udzielenie zezwolenia na pobyt.

Osoby przebywające w twierdzy, które nie mogą się wykazać dokumentem pod a) i b) wymienionym, a chcą się starać o zezwolenie na stały pobyt lub aż do odwołania, muszą nadto przedłożyć policyjne poświadczenie, że są stałymi mieszkańcami i nie opuszczali fortecy od listopada 1914 r.

Oświadczenie Polaków.

Pos. Seyda oświadczył: W wywodach kanclerza Rzeszy my Polacy, z zadowoleniem usłyszeliśmy, że prawo narodu polskiego do rozwoju jego życia narodowego i jego starej kultury, jest uznanem.

W słowach kanclerza znajdujemy potwierdzenie zapatrywania, że dobro narodu polskiego i niemieckiego nie stoją we wzajemnem przeciwieństwie. Zdaje się nam, że nie jest na czasie w chwili obecnej omawiać wszelką krzywdę, jaką nam w przeszłości wyrządzono, gdyż żywimy silną nadzieję, że wojna obecna przyniesie takie uregulowanie stosunków politycznych dla narodu polskiego, że będzie zapewniony swobodny rozwój w przyszłości życia narodu. (Oklaski na ławach polskich).

„Deutschland, Deutschland über alles" na nutę hymnu ludowego. Na czarnych tablicach wojskowych tak zwanych „Kundmachungach" okazały się w dniu wczorajszym w języku niemieckim obwieszczenia krakowskiej komendy twierdzy o treści następującej: „W dniu 1 sierpnia b. r. austryaccy i niemieccy żołnierze zostali z szynku Federgrüna przy ulicy Długiej l. 55 usunięci, ponieważ śpiewali „Deutschland, Deutschland über alles" na nutę hymnu ludowego. Lokal szynkowy zamknięto na 14 dni."

Głupia militarna stylizacya obwieszczenia:

1/ Czy żołnierzy wydalił Federgrün czy wojsko, policya?

2/ Czy Federgrüna ukarano zamknięciem szynku za to, że pozwolił śpiewać pieśń niem. na melodyę hymnu cesarskiego? 3/ Czy za to, że im zabronił śpiewać? ~~4/~~

21. sierpień ~~sobota~~ zmienna (?)

Bar 745. T + 13° R.

W czasie pobytu Piłsudskiego w Warszawie Lewicowi socyaliści już chcieli pierś swoją przeciw i zaczynali sprawiać bezwodny sztandar. Zresztą wszystko waży się w niepewności na szalach wojny, wszędzie zamilkły spory partyjne, — tylko w Polsce Reforma od czasu do czasu

szczeka na Demokratów narodowych, a teraz socyały zaczynają mącić wodę.

Wyjazd obecnie wymaga 1/ paszportu 2/ świadectwa moralności Magistratu 3/ dla Polonji 4/ poświadczenia zdrowia przykaz 5/ legitymacyi wyjazdu policyjnej 6/ fotografii urzędowo stwierdzonej 7/ pieczątki komendy! Za każdym dokumentem trzeba chodzić kilka dni, o ich potrzebie dowiaduje się tu i tam, bo urzędowanie w jednem miejscu nie wiedzą i na kolei nie ma odpowiednich pamięci. A gdy się wreszcie wsiądzie do wagonu, jedzie się bez końca, bo na byle stacyi staje pociąg nagle aby przewozić transporty wojskowe, bufetów na kolejach nie ma, więc trzeba się na drogę zaopatrzywać w prowiant. Co kilka stacyj rewizja żandarmów, oficerów, każdy podejrzywa, bada!

— Na tablicach „Kundmachungen des Fest. Com." — dodano dziś u góry polski napis!

22 sierpnia, w niedzielę, pochmurnie

Bar. 746, T. +14° R.

Teraz jedna wojna! Włochy wypowiedziały Turcji — zdaje się, że nie mogąc forsować alpejskiej granicy austr. zdecydowali się dopomódz do ataku na Dardanele. Może to Bałkan poruszy.

Co który „poseł" z Wiednia przyjedzie, to po cichu podaje „z najlepszego źródła" wiedomości chaotyczne, jeden, że Austrya dostanie Kongresówkę, drugi, że Prusy wezmą ją z Galicyą, a Austryi dadzą „Ukrainę" i t. d. co tydzień jest inna taka wiadomość, których nie notowałem i nie notuję, bo wariantów jest bez końca, a ... skóra na niedźwiedziu.

W radzie miejskiej (magistracie) w Łodzi za-
prowadzili Niemcy język niemiecki jako
urzędowy – w Warszawie polski i niemiec-
ki.

We Lwowie patrolują żandarmi węgierscy,
co którego zapytać, to Nemtudom! Na-
miestnictwo i Wydział Kraj. nie sprowadził się
do Lwowa i urzędują dalej w Białej. Pro-
tomedyk Lachowicz, na podanie ekspe-
dytury zamiastowej biskupa o przysłanie szcze-
pionek dla ludności trapionej we wschodniej
Galicji cholerą, tyfusem i dysenteryą odpo-
wiedział – że ma je dla wojska nie dla cy-
wilów. Austryacy są autorami głupszej biu-
rokracji, ale Polacy w ich służbie umieją
wybornie jeszcze udoskonalać szyberowa-
nie, pozanogę; którzy boją się rozstrzygać
wszelkich drobnostek, choćby to była najprostsza
sprawa, tylko odwołują się do władz wyż-
szej, ta do jeszcze wyższej itd. !

Popołudniu w czasie popisu pływa-
ków w pływalni w Parku Krak.
przechylił się pomost nadbrzeżny
pod naporem i ciężarem patrzących,
około 80 osób wpadło do wody.
Pływacy, służba, publiczność poma-
gali wyciągać z wody kobiety, mężczyzn,
dzieci, różnego wieku i stanu, ale na
szczęście nikt nie utonął, tylko parę
osób zapewne odchoruje natykanie się
wody i przeziębienie. Na stawie pły-
wały kapelusze, laski, chusteczki,
i parasolka.

Jeszcze stara pływalnia w której nikt
należycie nie dozoruje z przedmiotowych
urządzeń.

W magistracie w biurze zdrowia wybito
szyby w natłoku osób potrzebujących świa-
dectwa zdrowia do wyjazdu.

23 sierpnia poniedziałek pogoda niewyraźna – Bar. 750. – T. + 17° R

Niemcy 1/ zamianowali w Warszawie nadburmistrza Niemca z Bochum, nie umiejącego po polsku 2/ Komendantem [Gubernatorem] nowym generała Etzdorfa 3/ zakazali w teatrze sztuk historycznych 4/ zakazali drukować wszelkie afisze i ogłoszenia nawet teatralne (t.j. po polsku i po niemiecku.

Opowiadają, że we Lwowie ochrana austr. szaleje: ciągłe aresztowania, rewizje, spisy, meldunki, opisy, legitymacje, przepustki, wypustki, paszporty, śledztwa – a przy tem wszystkiem [(choroby] głód i brak wszelkich produktów z powodu niedostatku wojskowego i cywilnego w dowozie. Nawet nie kantarem pokonfiskowano miedź po domach.

Do Matki — w imieniu dzieci.

Znakomity nasz pisarz, a od roku oficer Legionów polskich w słynnej brygadzie Piłsudskiego, Wacław Sieroszewski, przebywający od kilku dni w Warszawie, nadesłał do pism tamtejszych poniższy apel do gorących serc Polaków naszej stolicy w sprawie strzelców warszawskich.

Warszawo, miasto moje rodzinne, niegdyś tak ukochane! Zwracam się do Ciebie w chwili ważnej i w czasie, który nie powtórzy się może... Wierzę głęboko, że w Twem sercu zmąconem, starganem tysiącem sprzecznych, okropnych, niespodziewanych wypadków, drzemią jednak na dnie wizye Twej świetnej i świętej przeszłości. Zwracam się więc do Ciebie nie z prośbą, a z żądaniem, abyś podtrzymała całą swą duszą i wszystkiemi siłami ten powstały w Twem łonie zaczątek jedynej niezależnej siły zbrojnej, ten oddział strzelców warszawskich, który w ciągu okropnych dwunastu miesięcy wojny tworzył się, zbroił się pod karą szubienicy w paszczy nieledwie wroga, szarpał go, niepokoił i wreszcie w chwili ciężkiej i ostatecznej zagroził mu walką orężną i rozpaczliwą na ulicach Twoich, Warszawo, jeśli ośmieli się czynić nad Tobą te gwałty, jakich dopuszczał się wszędzie na obliczu ziem polskich.

Jeśli Moskal uchodząc, nie zostawił tu zgliszcz i rozpaczy pohańbionej (obrabowanej) ludności, jak to zrobił w Galicyi, w Sandomierskiem, Radomskiem, Kieleckiem i Lubelskiem, to zawdzięczać należy stanowczej postawie garści Twych bohaterskich dzieci, Warszawo! Ta garść przez swą odwagę była dla wrogów niezmiernie niebezpieczną na tyłach ich cofających się w popłochu wojsk!... Ona spełniła swój względem Ojczyzny i Ciebie obowiązek! — Teraz Ty spełnij swój!.. Dzieci Twe od Ciebie jedynie pragną zależeć i proszą Cię jako Matkę swą o chleb, dach nad głową, mundury, utrzymanie, a głównie o Twoją pieszczotę, Warszawo!...

Ofiary można składać w koszarach strzelców; róg Żórawiej i Wielkiej, w Lidze Kobiet i w Redakcyi „Gońca".

Wacław Sieroszewski.

!

wykazać absolutną dziwność Warsz. oświadczyła się za zachowaniem politycznej rezerwy — czyli przeciw legionom.

Niemcy oświadczyli [illegible] tę, „że w Warszawie nie ścierpią innego wojska poza nami". i kazali Piłsudskiemu wyjechać z Warszawy.

! Waryat! On myśli, że Moskale zlękną się kilkuset spiskowców!!! [illegible] okupacyą prusko-austr. z trudem daje sobie rady, a taki pan chce prowadzić wojnę ochotnikami!!!

Kur. warsz. z niedzieli d. 22 b. m., który dzisiaj otrzymaliśmy okazyą, donosi: Na posiedzenie komitetu obywatelskiego przybyli pp. Kozłowski i Minkiewicz, delegaci krakowskiego komitetu biskupiego, i ofiarowali 60.000 k., które po wspólnem porozumieniu postanowiono podzielić w sposób następujący: 5.000 k. przeznaczyć na potrzeby komitetu obywatelskiego w Warszawie, resztę zaś, czyli 55.000 k., ofiarować dla ludności najbliższych w promieniu 50 w. od Warszawy, okolic, które były spalone i zrównane z ziemią przez ustępującą armię rosyjską. Delegaci krakowscy zaznaczyli, że ofiara ich, niewielka w stosunku do ogromu nędzy, winna być uważana raczej za symbol serdecznego odczucia potrzeb tutejszych przez komitet krakowski. — Komitet obywatelski z wdzięcznością przyjął dar, prosząc delegatów o wyrażenie szczególnej podzięki księciu-Biskupowi.

*

Rosyanie ustąpili z Ossowca. Dzielna ta trzymała się 2 czy 3 miesiące przeciw szturmom i ciężkiej armii; tam niewiadomo.

---

24 sierpnia, wtorek pogoda
Bar 751. T + 18° R.

Sprzymierzeni postąpili znowu naprzód ku Brześciowi Lit. od północy, zachodu i południa.

Prusacy stale jadą i jadą na wschód, niewątpliwie podejmą teraz ofensywę na linii Czerniowce—Sokal i wypędzą Moskali z Galicyi wschodniej. Mogą z tutejszemi wydać młodzież, zwłaszcza ostatni pobór.

Burmistrz Tarnowski Dr. Tertil pogodził się z dawnymi żydowskimi poplecznikami i pod pozorem „ratowania autonomii" tj. dla uniknięcia nominacji komisarza rządowego, cofnął rezygnację. Atoli drugą rząd jak zwykle uległy żydom, poparł silnie rabatmienie, zamiast zamianować Tertila komisarzem rządowym. Jużto jeśli ustawodawstwo się nie zmieni, pójdą dziewczyny po wojnie w niewolę zbogaconego żydowstwa.

Kraków, 24 sierpnia

Z prasy warszawskiej.

Wychodząca pod cenzurą niemiecką „Myśl niepodległa" Andrzeja Niemojewskiego ogłosiła artykuł wstępny swego redaktora pod tytułem „Wyjaśnienie położenia". Artykuł ów przedrukowała warszawska „Gazeta Poranna", a z niej przedostał się na szpalty „Dziennika Poznańskiego", z którego z kolei my przytaczamy niektóre ustępy:

„Komendant Warszawy, hr. Arnim, wyjaśnienił też przy sposobności zebranym w ratuszu redaktorom, jaki jest stosunek władzy niemieckiej do projektowanych kadrów polskich. Otóż powiedział, że władze niemieckie nie mogą uznać w Warszawie żadnego innego wojska, prócz niemieckiego.

Bliżej też położenie wyjaśnił redaktorom, zaprosiwszy ich do siebie, radca rejencyjny Cleinow, który stanął na czele cenzury niemieckiej.

(ustępy białe pokonfiskowane)

Następnie „Myśl Niepodległa' komentuje obszernie słowa p. Cleinowa o stosunku Polaków do żydów etc. I kończy:

„Szczere i otwarte stanowisko władzy niemieckiej jest nam na rękę, albowiem wiemy, jak stoimy. Kładzie to koniec różnym wizyjom fantastycznym, któremi pewien gatunek polityków chciał nas omamić.

Obecnie publiczność nie moze żądać od prasy zbyt wiele, albowiem każdy dzień, a czasem każda godzina darzy nas zmianami. Sądy nasze tedy, oceniające sytuacyę, muszą być nader powściągliwe.

Tę powściągliwość zalecamy najgoręcej także publiczności.

Zalecając powściągliwość, nie zalecamy jednak tem samem bezczynności. Przeciwnie, wszystko, co wchodzi w zakres życia wogóle, a życia polskiego w szczególności, powinno mieć tok nieprzerwany, a natężony..."

* * *

Po krótkim pobycie w Warszawie p. Piłsudski ze swoim sztabem musiał opuścić Warszawę *z polecenia Prusaków.*

„Kuryer Narodowy" pod cenzurą niemiecką ogłosił onegdaj na froncie numeru wielkiemi czcionkami zapytanie do W. Sieroszewskiego, jakie i od kogo otrzymał zapewnienia, że wziął się do werbunku.

Urzędnicy polscy w Kongresówce.

„Polnische Zentral Korespondenz" organ urzędowy **Koła Polskiego** donosi:

Niejednokrotnie prezes Koła Polskiego spotykał się ze skargami, że austr. węg. zarząd wojskowy w Królestwie Polskiem zatrudnia politycznych urzędników nie znających języka polskiego.

Z powodu tych częstych skarg prezes Koła skorzystał z ostatniej swej bytności w naczelnej komendzie armii, aby zasięgnąć informacyi u zastępcy ministerstwa spraw wewn. w naczelnej komendzie etapowej. Radca ministeryalny von Eihoff udzielił prezesowi zaraz wyjaśnień, nawiasem mówiąc, bardzo korzystnych —

Dawniej konfiskowano w Królestwie przedruki z Galicyi – obecnie w Galicyi przedruk [illegible] z Królestwa!

Muzeum Narodowe w Kr. kupiło za 20,000 K. „Pieśń" Matejki, skromny obraz na drewnie z napisem na drugiej stronie: „Najdost. Arcyksięciu Rudolfowi synowi Naszego Monarchy ofiaruje Jan Matejko &c." – Obraz ten sprzedała wdowa

po Arcyksiężnej hr. Lonyay. Brak pozwolił godności, żeby ojciec darował na sprzedawanie. Ze względu na hr. Lonyay Rząd pokrył połowę kosztów tego nabytku t.j. dał subwencyę 10.000 K.

25 sierpnia środa pogoda

Bar. 75 0. T. + 20° R

Zajęto Kowel, przez co przeszło kolej Moskalom.

Wczoraj wyjechała do Galicyi kolumna sanitarna fundowana przez X. Biskupa.

Od czasu do czasu Kurnya pomieszcza „autentyczne" wiadomości które „przywiózł Ekscel. Wodzicki z Wiednia" lub „poseł X" „radca dworu" Y, lub inny dygnitarz. Obecnie z tegoż „wiarogodnego" źródła podają, że między Austryą a Niemcami stanął układ, że Niemcy biorą Królestwo i Galicyę

rozluźnią, a wzmocnią z obszarami „Ukrainy" dostanie Austrya.... Takich „kombinacyj" w ciągu wojny słyszeliśmy już kilkanaście – rozdzieliśmy Prusy, Kurlandyę, Finlandyę, Besarabję, Siedmiogród, Banat, Bośnię, Glatz, Trydent i t.d. a zdaje się, że ani sam cesarz Wilhelm, ani nikt nie wie, co będzie!

26 sierpnia czwartek pogoda

Bar. 744 8. T. +18°R.

Moskale stale się cofają na błota poza Brześć Lit. i za puszczę Białowieską.

Przybyły z Lublina p. S.... opowiada o niesłychanej bucie Prusaków w Lublinie, lekceważą wojsko austr., na każdym kroku, na rogach ulic

przylepiono afisz, że wyjścia, nie wy-
łączając kobiet, mają oficerowie nie-
mieckim z chodnika ustępować!
Z hotelu wyrzucili z mieszkania wła-
ściciela hotelu oficer pruski i sam
się wprowadził do jego prywatnego pokoju.

Charakterystyczną jest krążąca
wersya, że (w Austrji) żydom za absorbujących [illegible]
pozycji austr. przyrzeczono, że nie
będzie ich więcej jak 5% z asenterowanych
wszystkich w linii bojowej...

Przygodne opisy nadsyłane z roz-
maitych miejsc Polski do gazet, a
obecnie z coraz dalszych obszarów
przynoszą hiobowe wieści nie tylko
o niedostatku ludności, stratach ma-
jątkowych, zniszczeniu wsi, miast
i dworów zwłaszcza, ale wreszcie i ko-
ściołów i to odwiecznych zabytków
pobudowanych przez Mnichów, Krzyżaków i

Austryakami w takiem ostrzeliwaniu. Ogrom strat w zabytkach „najprawowierniej”szych, kościołach, ruinach zamków i dworów obronnych, starszych nieraz historycznych pałacach i w ich urządzeniu jest przerażający. Znikają to znowu tysiące pamiątek bądź w ogniu i rozbiciu, bądź w kradzieży pospolitej, a tyle już dawniej powywozili Moskale, Szwedzi, Kozacy, Tatarzy — dopełnili miary zbrodnie „cywilizowanej” epoki pod egidą międzynarodowej Konwencyi Haskiej!

Po południu przyszły telegramy, że Moskale opuścili i oddali Brześć Litewski oraz że ewakuują Wilno, Grodno i inne miasta.

Widocznie tak ufali w ofenzywę, że nie przygotowali ani jednej twierdzy do defensywy prawdziwej.

27 sierpnia, ~~piątek~~ 5 pogoda

Bar 747. T +19° R.

(dalej jak od kółku mniejszy)

Gazety donoszą bałamutnie urzędu, mówi o układach państw Bałkańskich raz z jedną, raz z drugą stroną.

Wczoraj widziano przejeżdżającego przez Kraków cesarza Wilhelma ze świtą w 5. automobilach. Podobno zwiedzał Wawel, gazetom nie wolno pisać o podróżach cesarza i komendantów, aż dopiero później.

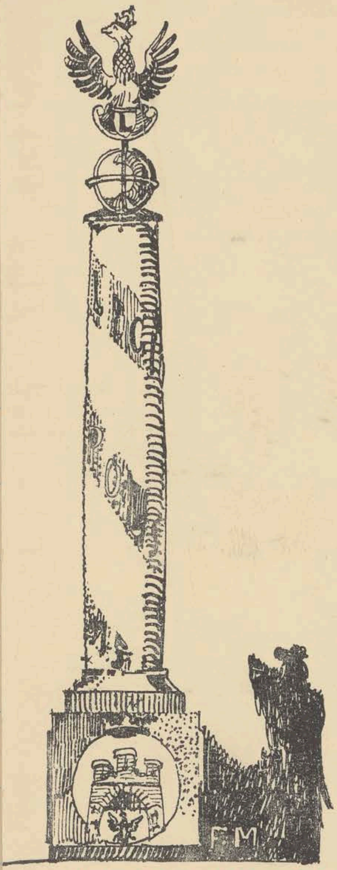
Niemcy zajęli w dalszym pochodzie opuszczoną Olitę.

28. sierpnia. sobota pogoda

Bar 745. T +19° R

Parlament uchwalił przyjąć wniosek zniesienia ograniczenia językowego na zgromadzeniach i uznał związki zawodowe za niepolityczne. Dobra wiadomość dla Polaków.

Y.



KOLUMNA LEGIONÓW.

W wielkim roku światowej wojny: w pamiętnym roku Legionów, stanęła na Rynku krakowskim wyniosła Kolumna, z orłem polskim u szczytu. Odsłonięcie nastąpiło 16 sierpnia 1915 roku, w oną podniosłą chwilę, gdy rocznicę święcono powstania Naczelnego Komitetu Narodowego i Legionów Polskich.

Zbliżcie się ku Kolumnie wszyscy, którym idea narodowa przewodnią gwiazdą jest w życiu! Podejdźcie ku niej wszyscy, którzy Kraków mienicie swem gniazdem rodzinnem. Zbliżcie się również pielgrzymi, co z Polski całej przyszliście tu u bram dumnego Wawelu otuchy zaczerpnąć!

Niech Kolumna strzelista jak najrychlej pokryje się główkami gwoździ, wbitych ręką każdego Polaka!

Fundusz uzyskany z rozsprzedaży gwoździ, przeznaczył Naczelny Komitet Narodowy na superarbitrowanych Legionistów i ich rodziny.

Święty obowiązek nakazuje pamiętać o tych którzy Ojczyźnie krwi nie szczędzili, byle ją wolną i szczęśliwą zobaczyć.

Kolumnę Legionów ufundował Naczelny Komitet Narodowy. Miejsca pod Kolumnę ustąpiła gmina miasta Krakowa. Projekt Kolumny wykonał arch. Franciszek Mączyński. Kolumnę wykonał Tomasz Karnasiewicz. Rozpięty orzeł u szczytu wyszedł z pracowni Jana Butelskiego,

Po wbiciu wszystkich na ten cel sprzedawanych gwoździ, Kolumna umieszczona zostanie w Muzeum Narodowem na Wawelu, ku przyszłych pokoleń pamięci.

NACZELNY KOMITET NARODOWY.

Prezes
Dr. W. L. Jaworski

Szef Dep. Org.	Szef Dep. Wojsk.	Szef Dep. Skarbowego
Dr. Zygmunt Marek	*Władysław Sikorski*	*Dr. Tadeusz Starzewski*

Sekretarze:
Dr. M. Sokolnicki. *Konstanty Srokowski.*

PREZYDYUM KOMITETU »KOLUMNY LEGIONÓW«
Witold Ostrowski. *Dr. Stanisław Stein.* *Dr. Jan Hupka.*

Pokwitowanie
na składkę
za gwóźdź wbi=
ty do cygara
legjonów z dnia
27/8 1915.

C. d. n.

Der Kriegsfürsorgestempel.

Dieser Stempel wird je nach Wunsch auf Rechnungsformulare, Briefpapiere oder sonstige Drucksorten zu 4, 10, 20 oder 100 Heller schwarz aufgedruckt oder wie



nebenstehend dreifärbig als Marke in künstlerischer Ausstattung schwarz, gelb, blau in Päckchen zu je 100 Stück à 4 oder 10 Heller, eckig oder rund in Versand gebracht.

Für Fakturen, Briefpapiere oder sonstige Drucksorten.



Als Verschlußmarke in Tafeln, perforiert, künstlerisch ausgestattet, je 25 Stück à 4 oder 10 Heller.



Prägestempel
für Visitkarten, Briefpapier, Kuverts etc. zu 4 oder 10 Heller.

Nad Prutem.

Z czerwcowej kampanii II-go Dywizyonu kawaleryi Legionów polskich.

III.

Szwadrony ruszyły kłusa wzdłuż niedawno wykopanych rowów strzeleckich. Przed nami o 4 klm. w dole ciągnie się wieś Rokitna, przed nią rzeczka — to granica Bessarabii. Na lewo o kilka tysięcy kroków las; między lasem a wsią faliste błonie; na nim widać kilka wiatraków.

Jedziemy w lewo w kierunku lasu rozwiniętym szykiem. Padł rozkaz: „Rostworowski, Eizerman, Kossowski opatrolują las!“ Szwadrony za patrolami jadą kłusa, pada komenda „Dobądź — broń!“. Pierwszy rząd dojeżdża do rzeczki; konie mimowoli zwalniają tempo. Spostrzegł to rotmistrz: „Dla polskiej kawaleryi nie ma przeszkody“ — krzyknął i przesadził rzeczkę swą Hochlą. Za nim w trop wszyscy inni, choć brzeg stromy, urwisty.

Dywizyon skręcił w prawo na błonie za wsią. Gdy mijał okopaną naszą tyraljerę piechoty, rotmistrz zawrócił konia i dał komendę: „Trzeci szwadron pod wieś w rezerwę, drugi szwadron tylaljerą za mną galop!“ i sam pomknął na 50 kroków naprzód.

W dali widnieją rosyjskie okopy. A od okopów to tu, to tam odzywa się strzał. Kule zaczynają z rzadka brzęczeć koło uszów. Ruszyły konie marsz-marsz, rozwiały się szare ułanki od pędu, zacisnęły silniej dłonie na gardach pałaszy, zabłysnęły oczy radością.

Więc w końcu upragniona chwila nadeszła, chwila, o jakiej dzieckiem będąc, każdy z nas czytał w historyi, w powieści, w poezyi; więc my jedziem na ułańską szarżę, więc za chwilę my wpadniem na wroga, zabłysną szable nad jego głowami i ciąć, rąbać będziemy, co nam kule, co strzały — my jedziem — polska kawalerya....

Rozświeciły się twarze żołnierskie i z sześćdziesięciu młodych piersi krzyk poszedł „Hurra!!“ A Topór im przewodzi, bo woła: „Naprzód polskie ułany“ a wtorują mu inni: „Naprzód stara wiara, naprzód Przegorzalczyki!“

Chwila dziwna, chwila tak osobliwa, że ten, co ranny wracał ze szarży, mówił mi: „Gdybym wiedział, że w drugiej szarży rękę bym miał stracić, taki bym pojechał!“

Jechali długim, szerokim rzędem, a równo jak nigdy, na żadnych ćwiczeniach. Kule idą coraz gęściej, jak rój os nadlatują. Zachwiał się w siodle jeden — tego jeszcze prawie wszyscy widzieli — to Kubik z trzeciego plutonu. Zachwiał się i padł z konia twarzą do ziemi, i na niej bez ruchu pozostał. Kula w czoło trafiła. Klacz jego kara „mucha“ z rzędu się nie wyłamała. Szła bez jeźdźca dalej.

Trafili na pierwszy rów strzelecki. Był pusty. Skoczyli rzędem, jak jechali — nie wszyscy. Koń z wachm. Wąsowiczem zwalił się w rów, potem zerwał się i pogalopował dalej. Jeździec z pod kul wyszedł cało.

Za tym rowem drugi, ale już obsadzony piechotą. Jadą nasi. Tylko, że kule coraz gęściej lecą, tylko że częściej trafiają. Ubiły „Fausta“ pod Brinkenem, jemu rękę i bok przeszyły. Stachura dostał ich dwie w piersi. Ranny wali się Janiszyn, kontuzyowany Szczepan, koń padł pod Polańskim. Skoczyli drugi rów—nie wszyscy. Pod Sokołowskim koń padł, przygniatając go ciężarem. Nadbiegł Rotkeel, wołany o pomoc. Odkrzyknął: „Wedle rozkazu“, dźwignął łeb konia i wachmistrza uratował. Sam dostał też kulę. Kapral Sperber ma ich trzy w nodze, por. Fąfara jedną, ale bolesną w pachwinę. Konie ich ubite. Na lewo na wzgórku osunął się wachm. Adamski z „Gorgany“, trafiony w czoło. Cierpieć długo nie mógł, padł na wznak, ręce w krzyż rozłożył, i tak już pozostał. „Gorgana“ jego do wsi lekko ranna wróciła. Zwaliła się Siwka kapr. Liszki i Murzyn plut. Świdzińskiego — wrócili obaj. Byli może i inni ranni, ale tego nie czuli, gdyż jechali dalej. Osunął się ranny Garbaczewski; koń jego poszedł za innymi, ale wnet zawrócił do swojego pana i stał bezradny nad leżącym ułanem — jak w bajce, a było to prawdą.

Ci, co pognali dalej, tego nie widzieli. Przed nimi na sto kroków ciągnął się już nie rów, ale darnią kryty okop strzelecki. Sto strzelnic na nich patrzało, a z każdej wystawał najeżony bagnet. Gęsto było Moskali, jak mrowia. Pada salwa — jedna druga, trzecia, dziesiąta. Chwilę zaterkotały karabiny maszynowy, ale głos ich się zgubił wnet, w ciągłym huku broni palnej. To nie kule pojedyncze już szły na jeźdźców i nie po jednej koło nich syczało — to szły ich roje, jak jeden przeciągły syk.

W okopie była przerwa. Na wiodącą tam drogę skręcił rotmistrz, skręcili i inni. Nie wszyscy... Łuszczewski już leżał.

Rotmistrz krzyknął: „Zdawajtia!“ I stała się rzecz nieoczekiwana. Ci ukryci w głębokim rowie piechury rosyjscy, których ułani nawet szablą dosięgnąć nie mogli, zdrętwieli na widok pędzących, ręce wznieśli do góry i o zmiłowanie prosili.

Okop był zdobyty. Ale z prawej flanki ogień nie zesłabł; owszem wzmógł się jeszcze. Padła Hochla rotmistrza i on sam miał już bok przeszyty. Chcieli go inni ratować. Dał znak ręką, by jechali dalej i tylko żegnał się z nimi. Za chwilę i Włodek trafiony w usta, padł wraz z koniem, osunął się rannym Jagrym. Topór teraz prowadził. Za nim wdarła się przez bramę reszta. Kilka koni okop wprost przeskoczyło. Zajechali na Moskali z tyłu. Kuszel jeden dosięgnął ich szablą i już płatnął piechura w głowę. Krzyknęli znów, że się poddają, a piersiach tych kilkunastu ułanów, którzy tam dojechali, zbudziło się uczucie tryumfu: Zdobyli okopy!!

Ale z flankowych rowów porwali się Moskale na bagnety. Padł przebity koń Topora. On broni się jeszcze rewolwerem i szablą, aż osunął się przeszyty dziesięcioma kulami. Obok zginął Rakowski. Na ten widok Moskale z frontowego okopu znów chwytają za porzucone przed sekundą karabiny. Na dwa kroki dają salwę do ułanów. Ale i tak źle mierzyli. Zranili konie nie ludzi.

W tem z góry pada szrapnel, kartacz, czy granat — skąd szedł niewiadomo, czy to od armat, które ostrzelały przed chwilą pod lasem boczną patrol Rostworowskiego i Kossowskiego, czy od tych, które stały za okopem o 100 kroków, czy jeszcze od innych, niewiadomo. Dość, że pocisk padł w środek rosyjskiego okopu i jednym wybuchem zwalił nam pięciu ułanów. Kapral K. Karasiński, Tworkowski, Starczewski, walczący pod pseudonimem Rawskiego, Zwatszke i Majda padli w proch. Padli i zastygli, dzierżąc w dłoniach szable. Upadł wachm. Nowakowski, który potem opatrzony przez Moskali, zmarł w ciągu nocy z 10 otrzymanych ran; upadł z koniem kapral Bokalski, również ranny, który udając umarłego, dał się obrabować, lecz gdy doczekał się nocy, wypełznął z okopu, ubił kolbą karabinu placówkę rosyjską i przyniósł do sztabu meldunek o rozkładzie rowów.

Od dalszych salw, idących od okopu rezerwy czy szrapneli ranni zostali: Jakubowicz, Sierbiejewicz, Krawczyński, Prokop, kapral Sztembarth, Kułakowski, Ściborowski; zabity Eugeniusz Potek, słuchacz praw z Krakowa i Szysz, ogłuszono Łabędzki, zraniony Metsche, kapral Mieczysław Chwalibóg, Senowski i Firlit. Ubitych kilkanaście koni zasłało pole, a w ich liczbie chwały naszego szwadronu: Ocean, Pajac, gniady Erivan.

Tych kilku, co zostało w siodłach, przeszedł dreszcz. O 100 kroków przed nimi, za okopem rezerwy, rosyjskie armaty, ale dojechać do nich nie sposób, bo okop za wysoki i za długi. Pod jego ogniem przejechali, a inni przebiegli drogę do wsi i tamtędy siedmiu jeszcze do naszych pozycyj wróciło.

Gdy mijali ten okop, doszedł ich głos rosyjskich oficerów: „Wot gieroje, mołodcy“! a z góry biły jeszcze do nich szrapnele.

Szarża była skończona. Ustały strzały, cichły jęki konających i rzężenie koni. Planowany atak naszej piechoty odwołano, trzeci szwadron cofnięto rozkazem już wcześniej. Przy granicznej rzeczce zbierali się ci, co wrócili z szarży i z pod lasu. Opatrzono rannych, starano się doliczyć zabitych. Brakowało ich bardzo wielu. Doktor nasz szwadronowy Bujalski, nie bacząc na to, że wieś jeszcze nie zajęta, przeszukał wszystkie skrajne osady i chałupy, i jak prawdziwie ułański doktor opatrzył ludzi i — konie. Ranny wachmistrz Sokołowski dosiadł jeszcze jednego z nich i powoli wracał na górę do Rarańczy. Gdy ujrzał go bryg. Küttner, zdjął przed jego siwą głową sztabowe czako i zawołał: „Cześć bohaterom!“.

Pod wieczór tego dnia wystąpił przed placówki naszej piechoty lekarz Więckowski i nie bacząc na gwizd kul, skierowanych do niego, niósł jako parlamentaryusz do okopów rosyjskich list z prośbą o wydanie rannych. I byłby to może uzyskał, gdyż i z drugiej strony wystąpił już z białą chustą oficer, lecz fatalna pomyłka rozłożonych na skrzydle placówek udaremniła strzałami ten zbożny czyn. Niechaj ta wzmianka będzie mu przynajmniej nagrodą za okazane poświęcenie.

St. R.

W okolicach Krzemieńca.

Wszystko, co w Krzemieńcu przyniosła i stworzyła zachodnio-polska kultura, zniszczone zostało, zrujnowane, oszpecone lub przeinaczone — jedno tylko pozostało nietknięte, a tem jest czar miejscowej przyrody: osobliwy czar tego miasteczka, rozsiadłego w dolinie, a pnącego się wąskiemi uliczkami pomiędzy góry malownicze. Góry te, ciągnące się po obu stronach miasta, stanowią dwie odrębne formacye; z jednej strony poszarpane, skaliste, obfitujące w groty i kamieniołomy; z drugiej, o terenie piaszczystym, porosłym murawą i młodą leszczyną, z mnogością rozsianych po nich łąk, pachnących na wiosnę i w lecie od dzikich konwalij, gwoździków i ziół aromatycznych. Mało też gdzie spotyka się na niewielkiej stosunkowo przestrzeni tak wielką barwność i rozmaitość pejzażu. Oglądany z tych wysokości przedstawia się Krzemieniec i dziś jeszcze wcale okazale, pomimo ruiny swej i poniżenia, podobny w tem do owych wschodnich miast, które z daleka olśniewają oko wędrowca, dopóki zstąpiwszy do środka, nie ujrzy z bliska upadku ich i zaniedbania.

W pogodne dnie rysują się na widnokręgu posępne kontury Poczajowskiego monasteru, a patrzącemu majaczy się wówczas, jak we mgle, potworna postać starosty Kaniowskiego, wielkiego dobrodzieja tej Ławry, który w jej murach spędził ostatki szalonego żywota i tam jest pogrzebiony. Do dziś śpiewa lud okoliczny piosenki o dzikich ekscesach obłąkanego możnowładcy, któregoby dziś zapewne trzymano pod kuratelą a który grasował ongi swobodnie pod osłoną magnackiej nietykalności. — Obsypał złotem mnichów Poczajowskich i osiadł przy nich na starość srogi benefaktor, teroryzując ich i utrzymując ze świadomą złośliwością w nieustannej trwodze.

Widzimy go zda się oczyma wyobraźni, jak go nam malują współczesne pamiętniki, wieszającego się nocami, jak nietoperz lub widmo upiorne, na dzwonnicy, stojącej przy klasztorze a to w celu spędzenia snu z oczu zakonników i zmuszenia ich do długich aktów dewocyi na zimnych płytach cerkiewnej podłogi. Coś z jego ducha pokutować musi i dziś w tem gnieździe ciemnego i ponurego fanatyzmu, skąd wychodzą wciąż w postaci ulotnych pisemek hasła, wzywające do rzezi „inorodców", a dla uzupełnienia tej propagandy, nie dość skutecznej z powodu analfabetyzmu ludu, mnich Heliodor urządzał przed paru laty procesye, w których żywem słowem zachęcał słuchaczy do tego heroicznego środka w obronie wiary prawosławnej. Poczajów przyciąga zawsze olbrzymie tłumy pielgrzymów z dalekich nawet gubernij Rosyi, podczas gdy ludowi katolickiemu odebrano ostatni ulubiony i również licznie nawiedzany kościół Reformatów w Dederkałach, leżących o dwie mile od Krzemieńca.

Na wschodnim krańcu miasta znajduje się tak zwana góra Wiśniowiecka, przez który wyjeżdża sie z Krzemieńca do wsi Horynki, a stamtąd do odległego o kilkanaście wiorst Wiśniowca, dawnej rezydencyi Mniszchów i Wiśniowieckich. Tu na wysokiem wzgórzu nad Horyniem wznosi się pałac Wiśniowieckich, jeden z niewielu pomników przeszłości, przechowanych dotąd w całości. Jeżeli jednak mury tego zabytku przetrwały katastrofy dziejowe, to nie można tego powiedzieć o wewnętrznem urządzeniu.

Pałac ten przechodził w ostatnich czasach kilkakrotnie z rąk do rąk i był często przedmiotem spekulacyi, frymarczącej nieocenionymi skarbami, które w każdym innym kraju otoczoneby były opieką publiczną. Stare poważne meble, staroświeckie zbroje, landary, rodzinne portrety i niesłychanie cenne zbiory druków i rękopisów, zostały zmarnowane, rozsprzedane za bezcen, a często i rozkradzione. Ostatni polski właściciel próbował ratować zamek Wiśniowiecki, nie miał na to jednak dostatecznego kapitału i zmuszony był wystawić go na licytacyę, a nabywcy Rosyanie, Abameluk, a po nim Imerytyńscy, nie mieli ani pojęcia o wartości zabytków, ani umieli ich ustrzedz. Przed kilkunastu laty posiadał jeszcze Wiśniowiec kilka cennych pamiątek; co dziś z tego zostało, niewiadomo. Jak wiele dawnych rezydencyj, posiada zamek Wiśnowiecki na Wołyniu ustaloną reputacyę, jako siedlisko duchów i zjawisk nadprzyrodzonych. Malutkie karzełki odprawiać tam mają nocami wesela swe w obszernych salach balowych, a po cienistych alejach parku błąka się czarna dama o bladej, smutnej twarzy, cień może Maryny Mniszchówny, która stąd wyruszyć miała na awanturniczą wyprawę po koronę carów.

W tej samej prawie odległości od Krzemieńca po Wiśniowiec, znajduje się Beresteczko, miasteczko liche, ale wsławione przełamaniem nawały kozackiej, a dalej Szumsk, siedlisko niegdyś książąt tego nazwiska. Ikwa niezbyt szeroka, ale bystry i czysty dopływ Horynia, przepływa o 3 kilometry od Krzemieńca, odległość ta nie zraża jednak mieszkańców od używania w niej kąpieli. Okolica, żyzna i bogata w zboże, ma swoje dwie osobliwości, a są nimi plantacye tytoniu pewnego niskiego gatunku, zwanego też bakunem, i pokłady krzemienia, skąd zapewne miasto ma nazwę.

Ruiny zamku w Krzemieńcu na górze wysokiej, wyższej jak tęczyńska, kruszyły się swobodnie, a usuwające się kamienie służyły nieraz za oparcie budowanym na stoku góry chałupom. — W ostatnich dopiero latach zawiązanie w Kijowie Towarzystwo archeologiczne wzięło w opiekę zabytki architektoniczne na Wołyniu, gdzie ich jest tak wiele prawie, jak w Małopolsce. Pomyślano więc i o Krzemieńcu. Opasano gdzieniegdzie sztabami żelaznemi walące się mury, na głównej baszcie urządzuno strażnicę pożarną. Ulubione to miejsce spacerów mieszkańców i cel wycieczek dalszych turystów, tembardziej, że zdrowe położenie miasta, uwzględnione już przez Czackiego przy wyborze miejsca dla szkoły, ściąga tu od pewnego czasu mieszkańców północnych gubernii rosyjskich, którzy przyjeżdżają do Krzemieńca na wilegiaturę. Patrzy na to w milczeniu „stary posępny Zamek

Chmur łamany wirem
Co w dzień strzelnic błękitnych spogląda oczyma
A w nocy jak korona kryta żalu kirem,
Często szczerby wiekowe przesuwa powoli
Na srebrzystej księżyca wschodzącego twarzy".

B.

spalona. Ruch mimo to wszędzie duży. Niezliczone szeregi wozów kierują się w stronę linii bojowej, magazyny, piekarnie, stacya opatrunkowa, wszystko to rozłożyło się wokół fortecy lub wewnątrz zdobytej twierdzy.

Czekając na możność dalszej jazdy, korzystamy z czasu, by zwiedzić położone niedaleko Puławy, a właściwie resztki Puław. Wzdłuż całej drogi nad Wisłą rzędy pozycyi rosyjskich, położonych tak korzystnie, że zdaje się niepodobnem, by mogły być przełamane. Po drodze mijamy płynący Wisłą monitor wojenny austryacki, holujący tratwy z transportem rannych. Obecnie jest kilka takich monitorów, które jeszcze wówczas, gdy nieprzyjaciel nie całkiem opuścił linię Wisły, pełniły swą służbę. Od oficera komenderującego jednym z takich monitorów, dowiaduję się, że kierownicy tratw i berlinek w służbie wojskowej rekrutują się przeważnie z szyprów miejscowych, jako dobrze znających Wisłę.

Po drodze do Brześcia mijamy Radzyń, który cudem ocalał. Zabrakło im czasu, by go spalić, zresztą naokół straszny widok zniszczenia, tem bardzlej, iż zupełnie niepotrzebnego. W miarę zbliżania się do Brześcia ślady taktyki 1812 roku coraz jaskrawsze i coraz dziksze. Całe wsie puste — spalone.

Groza widoku dosięga swego kulminacyjnego punktu w samym Brześciu. Trudno sobie wyobrazić możliwość tego, co się widzi.

Wymarłe miasto Idziemy ulicami i echo kroków rozlega się wśród ruin domów. Z całego miasta zostało kilkanaście splądrowanych domów, które uniknęły cudem spalenia, dwie cerkwie i kościół katolicki. Mieszkańców niema wcale. Pozostał jedynie jeden stary żyd Perles z trojgiem dzieci. Osowiały i przerażony opowiada, jak mu się udało okupić i zostać w parku w palącem się mieście. Zwłaszcza boczne ulice, przez które nie przechodzą kolumny wojsk i tabor, przedstawiają groźny i wstrząsający widok swojem zniszcze-

119

NACZELNY KOMITET NARODOWY

Do

J. W. Pana Klemensa Bąkowskiego

w Krakowie

Niniejszem zapraszamy J. W. Pana do udziału we wszystkich uroczystościach w dniu 16 sierpnia w Krakowie. W święcie tem wielkiem, będącem symbolem zgody i jednomyślności narodu, winno wziąść udział całe społeczeństwo.

Mamy nadzieję, że J. W. Pan na uroczystość przybędzie, ewentualnie prześle pismo, solidaryzujące się z myślą przewodnią i dążnościami Narodu Polskiego w obecnej chwili.

Wszelkie pisma i telegramy na dzień uroczystości nadsyłać należy pod adresem Departamentu Organizacyjnego N. K. N., Kraków, pl. Maryacki 9.

Kraków, 8 sierpnia 1915.

Prezes N. K. N.
Dr Władysław Leopold Jaworski.

Przewodniczący Dep. Org. N. K. N.
Dr Zygmunt Marek.



Placówka Fot. St. J.

